

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 18. lutego 1907.

T R E Ś Ć:

Urlopy posłów.

Ogłoszenie ukonstytuowania się komisyj bankowej, drogowej, gospodarstwa krajowego, górniczej, petycyjnej, prawniczej, sanitarnej, solnej, szkolnej, wodnej i budżetowej.

S, 15 petycyj. Głosy p. p.: ks. Pastora, ks. Wilczkiewicza, Lubomirskiego Kazimierza i Jabłońskiego.

Oznajmienie p. Kozłowskiego w sprawie wniosku nagłego p. Oleśnickiego co do zabezpieczenia miasta Stryja przed wylewami przez Komisję wodną.

Oznajmienie Marszałka krajowego co do czynności sejmowych w przyszłych dniach.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zapatrzenie.

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o oddanie dóbr kameralnych w Zarząd kraju. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p- Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych Uzasadnienie wniosku i głos p. Stojalowskiego.

Pierwsze czytanie wniosku p Jana Gnoińskiego o założenie szkoły średniej w Lubaczowie. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p, Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i buduleca okolicom bezleśnym z lasów rządowych Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa Uzasadnienie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego w Kołomyi. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z ku-

- ryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego. Głos p. Stapińskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Krakowskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez pp. Staniszewskiego, Kuryłowicza i Lukasa.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Buczacza o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk, itp. na rzecz funduszu ubogich miejscowych. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Lesznów-Szczurowice. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zhudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie. Głos p. Stapińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.
- Ogłoszenie ukonstytuowania się komisyj: administracyjnej, gminnej, kolejowej i przemysłowej.
- Wniosek nagły p. Stapińskiego i tow. w sprawie podwyższenia płac nauczycielstwa szkół ludowych. Uzasadnienie wniosku. Głosy pp. Stapińskiego, Abrahamowicza, ks. Pastora, Jabłońskiego, Stapińskiego ponownie, Buynowskiego, ks. Stojałowskiego, Mogilnickiego i ks. Bohaczewskiego. Załatwienie wniosku.
- Wniosek p. Szweda i tow. w sprawie uwolnienia od należytości stempowej dokumentów prawnych dotyczących przeniesienia własności gruntów i budynków na szkoły.
- Wniosek p. Kramarczyka i tow. o zmniejszenie pasu pogranicznego dla katastru bydła.
- Wniosek p. Skołyszewskiego w sprawie zmiany ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19. i o obszarach dworskich z 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 20.
- Wniosek p. Brycezyńskiego i tow. w sprawie niedopuszczenia importu żywego bydła z Rumunii.
- Wniosek p. Buynowskiego i tow. o budowę kolei kosztem państwowym z Konieczny do Jasła.
- Wniosek p. Schätzla i tow. w sprawie uchwalenia miastu Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice stosownej dotacyi z opłat szynkarskich.
- Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie utworzenia nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów dworskich Koniów i Towarnia.
- Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach średnich.
- Wniosek p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie utworzenia gimnazjum w Rawie ruskiej.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicz i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Ziemiańskiego bez przyczyny z Sanoka do Beska
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Michała Hawdiaka z Drohobycza do Sanoka.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. by żandarmi nie stawiali przeszkód gminom w używaniu ruskiego języka w sprawach urzędowych.
- Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Stefana Gregorowicza z Głębokiej do Międzybrodzia.

Interpelacya do ck. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie przeniesienia nauczyciela Jana Burbela i jego żony nauczycielki Heleny Burbel z Horodysławiec do Komanczy.

Interpelacya do ck. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie pomnożenia urzędów pocztowych, składnic etc

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru Zwierzchności gminnej w Howiłowie wielkim.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wprowadzenia w urządowanie wybranej Zwierzchności gminnej w Zagóreczku.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie protestu i wprowadzenia nowej Rady gminnej w Horożance pow. Podhajce w urządowanie.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów Rady gminnej w gminie Kobyłówekach.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru dwóch radnych w Seneczowie.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyboru do Rady gminnej w Krzywcu.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie nadużyć w gminie Toporów pow. Brody.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie niewydania koncesyi na budowę młyna gminie Trybuchowce przez Starostwo w Buczaczu.

Interpelacya do ck. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów do Rady gminnej w Miłowce.

Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Bohaczewskiego w sprawie postępowania żandarma Schota w Roźniatowie pow. Dolina.

Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wstrzymania przyznanego gminom prawa poboru drzewa opałowego przez Zarząd kameralny pow. dolińskiego i kałuskiego.

Interpelacya do ck. Rządu p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie regulacyi rzeki Czezwzy.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Oleśnickiego i tow. w sprawie pastwiska gminnego w Żydaczowie.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45. przed południem.)

Przewodniczący: J. E. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: **Kazimierz Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z pierwszego posiedzenia jest przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów, protokół z drugiego posiedzenia jest wyłożony do przejrzania w biurze sejmowym.

P. Dunajewski zawiadomił mnie, że z powodu złego stanu zdrowia, nie może jeszcze przybywać na posiedzenia sejmowe.

P. p. Stanisławowi Tarnowskiemu, Zdzisławowi Tarnowskiemu i Jerzemu Czartoryskiemu udzieliłem dwudniowego urlopu.

Ukonstytuowały się następujące komisye.

Komisya bankowa: przewodniczący:

p. Władysław Kraiński, zastępca przewodniczącego: p. Skałkowski, Sekretarz: p. Merunowicz.

Komisya drogowa: przewodniczący: p. Męciński, pierwszy zastępca: p. Sala, drugi zastępca: p. Mieczysław Urbański, sekretarz: p. Starzyński.

Komisya gospodarstwa krajowego: przewodniczący: p. Gorayski, pierwszy zastępca: p. Bryczyński, drugi zastępca: p. Zdzisław Tarnowski, sekretarz pierwszy: p. Schnell, sekretarz drugi: p. Paygert.

Komisya górnicza: przewodniczący: p. Gorayski, zastępca: p. Wiśniewski, sekretarz: p. Lipiński.

Komisya petycyjna: przewodniczący: p. Michalski, zastępca: p. Michałowski, sekretarze pp. X. Szponder i ks. Wilczkiewicz.

Komisya prawnicza: przewodniczący: p. Władysław Czaykowski, zastępca: p. Fruchtmann, sekretarz: p. Huza.

Komisya dla reform argarnych: przewodniczący: p. Sękowski, zastępca: p. Cieński Tadeusz, sekretarz: p. Hupka.

Komisya sanitarna: przewodniczący:

p. Gołuchowski, zastępca: p. Mars, sekretarz: p. Wurst.

Komisyja solna: przewodniczący: p. X. Mandyczewski, zastępca: p. Garapich, sekretarz: p. Merunowicz.

Komisyja szkolna: przewodniczący: p. Czartoryski, I. zastępca: p. Tarnowski Stanisław, II. zastępca: p. Piniński, I. sekretarz: p. Tomaszewski, II. sekretarz: p. Mogilnicki.

Komisyja wodna: przewodniczący: p. Kozłowski, zastępca: p. Kolischer, sekretarz: p. Merunowicz.

Komisyja budżetowa: przewodniczący: p. Dunajewski, I. zastępca p. Kazimierz Badeni, II. zastępca: p. Abrahamowicz, sekretarz: p. Głabiński.

P. Abrahamowicz zawiadomił mnie, że będąc wybranym do trzech komisji korzysta z przysługującego mu według regulaminu prawa i zrzeka się wyboru do komisji budżetowej.

Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 18. lutego 1907 r.*)

260. L. s. 358. Broszówna Anastazyja, naucz. lud. w Tarnowie p. p. Wesolińskiego o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

261. L. s. 359. Jaworowska Anna z Rożyckich, żona byłego kierownika szkoły lud. p. t. p. o pensję z łaski — do kom. budżetowej.

262. L. s. 360. Czekoński Jan, naucz. lud. w Brzyszczkach, p. t. p. o przyznanie I. kwinkwennium — do komisji budżetowej.

263. L. s. 361. Marek Wojciech, naucz. lud. w Skawinie p. p. Maryerskiego o policzenie lat służby — do kom. budżetowej.

264. L. s. 362. Wiszowski Józef, naucz. lud. w Bojance, p. p. Korola j. w. — do kom. budżetowej.

265. L. s. 363. Nauczyciele i nauczycielki szkoły lud. w Posadzie sanockiej i Posadzie olchowskiej p. p. Kuryłowicza o wliczenie dotyczących szkół do plac kl. II. — do komisji budżetowej.

266. L. s. 364. Wójcik Maciej, nauczyciel lud. w Pisarzowicach, p. p. Kramarczyka o zapomogę — do kom. budżetowej.

267. L. s. 365. Baslerowa Karolina, wdowa po nauczycielu w Tarnowie, p. p. Buynowskiego o podwyższenie zaopatrzenia — do kom. szkolnej.

268. L. s. 366. Nauczyciele lud. powiatu pilzneńskiego p. t. p. o zrównanie poborów z 3 najniższymi rangami urzędników państwowych — do kom. szkolnej.

269. L. s. 367. Witekowa Leopolda z Alexów, naucz. lud. w Tarnowie, p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

270. L. s. 368. Uscki Szymon, emer. naucz. lud. w Zduni p. p. Płockiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

271. L. s. 269. Szaszkievicz Marya, wdowa po naucz. lud. w Złoczowie p. p. Tomaszewskiego o stałe wsparcie — do kom. szkolnej.

272. L. s. 370. Latocha Walenty, emer. naucz. lud. w N. Targu, p. t. p. o podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.

273. L. s. 371. Sala Michał, naucz. lud. w Izdebniku, p. p. Tomaszewskiego o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. szkolnej.

274. L. s. 372. Wiatrowska Emilia, wdowa po naucz. lud. p. t. p. o podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.

275. L. s. 373. Rada miasta Stanisławowa p. t. p. o przyjęcie prywat. seminarium żeńsk. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

276. L. s. 374. Krzyżanowski Józef, em. naucz. lud. p. t. p. o reaktywowanie go na posadzie lub całą emeryturę — do kom. budżetowej.

277. L. s. 375. Krzyżanowski Józef, em. naucz. lud. p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

278. L. s. 376. Daciowa Anna, wdowa po naucz. lud. w Przemyślu, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

279. L. s. 377. Pałaszewska Rozalia, wdowa po naucz. w Przemyślu, p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

280. L. s. 378. Wilinkowa Magdalena, wdowa po naucz. lud. p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.

281. L. s. 379. Harasymowicz Zuzanna, wdowa po naucz. lud. w Buczaczu

- p. t. p. o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
282. L. s. 380. Janowski Cyprian, b. naucz. lud. p. t. p. o stałą zapomogę — do kom. szkolnej.
283. L. s. 381. Nauczyciele emeryci z Kolumny p. t. p. o podwyższenie płac i o przyznanie pensji dla wdów po emerytach — do kom. szkolnej.
284. L. s. 382. Dowoser Piotr, emer. naucz. lud. p. t. p. o podwyższenie płacy emeryt. — do kom. szkolnej.
285. L. s. 383. Kuncewicz Michał, emer. naucz. lud. p. t. p. o zapomogę i o policzenie lat do emerytury — do kom. budżetowej.
286. L. s. 484. Komitet Towarz. Opieki nad Internatem dla uczniów c. k. seminaryum naucz. w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
287. L. s. 385. Dembicka Julia, wd. po naucz. lud. w Podgórzu, p. p. Gli dziuka o zapomogę — do kom. budżetowej.
288. L. s. 386. Żurawiecki, emer. naucz. zam. w Rakowcu, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
289. L. s. 387. Lewicka Sydonia, wdowa po naucz. lud., p. t. p. o dar z ła ski — do kom. budżetowej.
290. L. s. 388. Skwirzyńska Stefania, wdowa po prowiz. inspektorze szkolnym, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
291. L. s. 389. Fuczek Karol, emer. nauczyciel, p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
292. L. s. 390. Nauczyciele emeryci z Kolumny p. t. p. o podwyższenie płac emeryt. — do kom. szkolnej.
293. L. s. 409. Martynowa Helena z Jodłowskich naucz. lud. w Jeżowem, p. p. Gli dziuka o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
294. L. s. 410. Zarembina Melania, wd. po naucz. w Mikołajowie, p. p. Gli dziuka o zapomogę — do komisji budżetowej.
295. L. s. 411. Sokołowska Rozalia, naucz. lud. w Bolechowie, p. t. p. o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
296. L. s. 412. Gmina Izdebki, p. p. Trzebieskiego o budowę kolei ze Strzyżowa do Sanoka ew. do Brzozowa — do kom. kolejowej.
297. L. s. 413. Gmina Grabownica p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
298. L. s. 414. Gmina Niebacek p. t. p. j. w. do kom. kolejowej.
299. L. s. 415. Gmina Starawieś p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
300. L. s. 416. Gmina Humniska p. p. Trzecieckiego o budowę kolei ze Strzyżowa do Sanoka ew. do Brzozowa — do kom. kolejowej.
301. L. s. 417. Gmina Jasienica p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
302. L. s. 418. Gmina Wola Jasienicka p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
303. L. s. 419. Gmina Przysietnica p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
304. L. s. 420. Gmina Brzozów, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
305. L. s. 421. Gmina Domaradz p. t. p. o budowę kolei ze Strzyżowa do Brzozowa ew. do Sanoka — do kom. kolejowej.
306. L. s. 422. Przełożęństwo obsz. dwor. w Izdebkach, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
307. L. s. 423. Przełożęństwo obsz. dwor. w Jasienicy, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
308. L. s. 424. Przełożęństwo obsz. dwor. w Grabownicy, p. t. p. j. w. do kom. kolejowej.
309. L. s. 425. Urz. paraf. w Starejwsi, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
310. L. s. 426. Miasto Strzyżów, p. p. M. Urbańskiego, j. w. — do kom. kolejowej.
311. L. s. 427. Gmina Przedmieście strzyżów. p. p. M. Urbańskiego o budowę kolei z Strzyżowa do Brzozowa, ew. do Sanoka — do komisji kolejowej.
312. L. s. 428. Gmina Niebylec p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
313. L. s. 429. Gmina Gwoźnica górna, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
314. L. s. 430. Gmina Gwoźnica dolna, p. t. p. j. w. do kom. kolejowej.
315. L. s. 431. Gmina Bonarówka p. t. p. o budowę kolei Sanok-Brzozów-Strzyżów — do kom. kolejowej.

316. L. s. 432. Gmina Zyznów, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
317. L. s. 433. Gmina Lutezy, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
318. L. s. 434. Gmina Godowa, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
319. L. s. 435. Obszar dwor. Bonarówka p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
320. L. s. 436. Obszar dwor. Godowa. p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
321. L. s. 437. Witold hr. Łoś, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
322. L. s. 438. Dr. Wład. hr. Michałowski, p. p. Urbańskiego o budowę kolei Sanok-Brzozów-Strzyżów — do kom. kolejowej.
323. L. s. 439. Dr. Ignacy Wołkowicki, p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
324. L. s. 440. Urz. paraf. gr. kat. Bonarówka, p. t. p. j. w. — do komisji kolejowej.
325. L. s. 441. Rosenblumówna Ludwika, uczen. szk. malarstwa kobiet L. Stroynowskiego i J. Rapackiego, p. p. Głabińskiego o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
326. L. s. 442. Langner Marya, wdowa po urzędniku biura kolej. Wydziału kraj. we Lwowie, p. p. Lea o zapomogę — do kom. budżetowej.
327. L. s. 443. Gmina Hussów, p. p. Żardeckiego przeciw ustawie łowieckiej — do kom. administracyjnej.
328. L. s. 444. Gmina Budy p. t. p. o zapomogę z powodu powodzi — do kom. budżetowej.
329. L. s. 445. Wydz. pow. Przemyślany, p. p. Torosiewicza o zmianę §. 24. o Repr. powiat. — do kom. administracyjnej.
330. L. s. 446. Tow. bursy jubil. im. Ces. Franc. I. w Sanoku, p. p. Laskowskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
331. L. s. 447. Hild Marya, przełożona liceum żeńsk. w Przemyślu, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
332. L. s. 448. Niewiadomska Sabina, wdowa po inżyn. we Lwowie, p. p. Wiśniewskiego o podwyższenie pensyi — do kom. budżetowej.
333. L. s. 449. Stasiakówna Marya, zam. Swigostowa, była naucz. lud., p. p. Maissa o odprawę — do kom. szkolnej.
334. L. s. 450. Tow. opieki nad sierotami we Lwowie, p. t. p. w spr. sposobu zużytkowania kraj. fund. sieroc. — do kom. administracyjnej.
335. L. s. 451. Tow. Ochronka dla małych dzieci w Dobczycach, p. p. Skołoszewskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
336. L. s. 452. Urzędnicy kraj. szp. pow. we Lwowie, p. p. Loewensteina o zrównanie poborów z urzędnikami Wydz. kraj. — do kom. budżetowej.
337. L. s. 453. Gmina wyzn. izrael. Lwów, p. t. p. o subwencyę dla szpitala Łazarusa we Lwowie — do komisji budżetowej.
338. L. s. 454. Ksieni klasztoru SS. Klarysek St. Sącz, p. p. Pastora o subwencyę — do kom. budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi ma głos p. ks. Pastor.
- P. ks. **Pastor.** Popieram najgoręcej tę petycyę.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycyj*).
339. L. s. 455. Polskie Tow. gimn. „Sokol” Chyrów, p. p. Skołoszewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
340. L. s. 456. Czytelnia polska w Białej, p. p. Schätzla j. w. — do komisji budżetowej.
341. L. s. 457. Komitet paraf. obrz. łac. Taurów, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
342. L. s. 458. Dozorcy i dozorczyńce kraj. zakładu w Kulparkowie. p. p. Bojkę o polepszenie bytu — do kom. budżetowej.
343. L. s. 459. Polskie Tow. gimn. „Sokol” Dąbrowa, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
344. L. s. 460. Repr. pow. Buczacz, p. p. Viviena w spr. bonifikacyi z opłat szynk. — do kom. budżetowej.
345. L. s. 461. Repr. pow. Buczacz, p. p. Viviena o bonifikacyę za ubytek dodatków pow. przy podatku osob.-doch. — do kom. budżetowej.
346. L. s. 462. Repr. pow. Buczacz, p. t. p. w spr. zmiany §. 24. ust. o Repr. pow. — do kom. administracyjnej.

347. L. s. 463. Gmina Kolińce, p. p. Oleśnickiego z protestem przeciwko narzucaniu gminom policyi — do kom. gminnej.

348. L. s. 464. Ruskie tow. pedagogiczne Lwów, p. t. p. o subwencyę na budowę domu — do kom. budżetowej.

349. L. s. 465. Gmina Żabno, p. p. Wilczkiewicza o zaliczenie do gmin objętych ust. gm. z 3. lipca 1896 — do kom. gminnej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

Czytając stare kroniki parafialne, gminne, a tak samo kroniki naszych małych miasteczek przychodzi się nieraz dziwić, jak wielką i piękną przeszłość miały takie miejscowości w naszym kraju, o których dzisiaj ledwo wiemy, że istnieją.

Do takich miejscowości policzyć niewątpliwie należy miasteczko Żabno w powiecie dąbrowskim. Stare kroniki tego miasteczka wspominają, że Żabno miało od niepamiętnych czasów organizację miejską na wzór miasta Tarnowa, Bochni i Rzeszowa, że od królów polskich otrzymało herb topór co może oznaczać jus gladii, nareszcie inne bardzo ważne przywileje, którymi nie mogą poszczycić się miejscowości liczebnie nierównie większe.

Inwazyja szwedzka, która dwukrotnie na polach między Żabnem a Odporyszowem była rozbita, zniszczyła jednak doszczętnie to miasteczko a następne pożary w ostatnich lat dziesiątkach dokonały reszty. Ludność miejscowa bardzo ruchliwa a przytem ogromnie do swego miasta rodzinnego przywiązana, wydała po prostu walkę na wszystkich polach niesprzyjającemu losowi i oto kto widział przed kilku laty a zobaczy obecnie to miasteczko, ma bardzo przyjemną niespodziankę.

Miasteczko ma czteroklasową szkołę, sąd, urząd podatkowy, stacyę kolejową, która niewątpliwie wpłynie na rozwój tego miasteczka, a prócz tego różne urządzenia gminne wielkim kosztem przeprowadzone, których nie mają zwykle miasta dzisiaj kwitujące. Dodać należy także, że miasteczko to rządzi się bardzo dobrze pod względem finansowym i że może swoje rozchody zawsze pokrywać swymi dochodami a uciekanie się do dodatków gminnych, celem uzyskania większych dochodów, jest bardzo rzadkie. Wykazują

to zamknięcia rachunkowe z ostatnich trzech lat, które dołączone są do prośby o której jest mowa.

Miasteczko Żabno ma pretensyę, aby było policzone do gmin rządzących się ustawą z 3. lipca 1896 i nietylko pretensyę, ale uzasadnione przekonanie, że wymogom tej ustawy odpowie a korzystając z jej dobrodziejstw zdoła się podnieść i rozwinąć. Reprezentacya powiatowa także w całości aprobuje prośbę Żabna i poleca ją łaskawej uwadze Wys. Sejmu.

Wobec tego proszę: Wysoki Sejm dbający troskliwie o rozwój tych starych gniazd naszej kultury polskiej i naszej tradycyi, raczy przychylić się do prośby miasteczka Żabna i przydzielić je do gmin rządzących się ustawą z 3. lipca 1896.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycyi*).

350. L. s. 466. Komitet budowy łać. kościoła w Knihininie kolonii p. p. Głębińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

351. L. s. 467. Bratnia pomoc słuch. wszech. lwowskiej p. t. p. o pożyczkę i subwencyę na dom akadem. — do kom. budżetowej.

352. L. s. 468. Bratnia pomoc słuch. wszechn. lwowskiej p. p. Głębińskiego o subwencyę na cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.

353. L. s. 469. Bratnia pomoc słuch. wszechn. lwowskiej p. t. p. j. w. na prowadzenie kuchni — do komisji budżetowej.

354. L. s. 470. Tow. ludoznawcze Lwów p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

355. L. s. 471. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych Lwów p. p. Głębińskiego o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.

356. L. s. 472. Bratnia pomoc słuch. wszechn. Lwów p. t. p. o subwencyę na dom akadem. — do kom. budżetowej.

357. L. s. 473. Tow. gimn. Sokół Tarnopol p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

358. L. s. 474. Komitet budowy kościoła łać. i Ochronki Ławoczne p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

- 359 L. s. 475. Stow. sług „św. Zyty“ Tar-nopol p. p. Głabińskiego o sub-wencyę — do kom. budżetowej.
- 360 L. s. 476. Zgromadz. Służebnic Serca Jezusowego Kraków p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 361 L. s. 477. Tow. biblioteki uczniów wydz. lekarskiego Kraków p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 362 L. s. 478. Stow. rękodzielników „Gwiazda“, Rzeszów p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 363 L. s. 479. Tow. „Bursy“ im. św. Ja-dwigi w Dębicy, p. t. p. o subwen-cyę — do kom. budżetowej.
- 364 L. s. 480. Internat św. Jana Kantego SS. Felicyanek, Lwów p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 365 L. s. 481. Filia „Proświty“ w Nowym Sączu p. p. Oleśnickiego o subwen-cyę — do kom. budżetowej.
- 366 L. s. 482. Tow. Kolonii wakacyjnych p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 367 L. s. 483. Tow. „Proświta“ we Lwo-wie. p. t. p. j. w. na cele. Towarz. do kom. budżetowej.
- 368 L. s. 484. Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 369 L. s. 485. Rada miejska Jarosław, p. p. Czartoryskiego o kolej Jarosław Sanok, — do kom. kolejowej.
- 370 L. s. 486. Wydział Tow. dobroczyn-ności Pań „Dzieciątka Jezus“ w Li-sku p. p. Czarkowskiego-Golejew-skiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
- 371 L. s. 487. Bracia Niemczewscy Oko-py, p. t. p. j. w. na zakład sadowni-czy — do kom. budżetowej.
- 372 L. s. 488. Sokół Bóbrka, p. p. My-cielskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 373 L. s. 489. Stow. głuchoniemych „Na-dzieja“. Lwów p. p. Michalskiego j. w. — do kom. budżetowej.
- 374 L. s. 490. Zakład sierót św. Heleny, Lwów p. p. Czarkowskiego-Gole-jewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 375 L. s. 491. Nauczycielki szkoły ludo-wej P. P. Benedyktynek w Przemyśle, p. p. Tarnawskiego o zrównanie płac z płacami nauczycielek ludowych — do kom. budżetowe.
- 376 L. s. 492. „Sokół“ w Zagórzcu, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej
- 377 L. s. 493. „Sokół“ w Jaworowie, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 378 L. s. 494. Konwent P. P. Benedykty-nek w Przemyśle, p. t. p. j. w. na internat dla seminarzystek — do kom. budżetowej.
- 379 L. s. 495. Stowarzyszenie dwucento-wych wkładek w Przemyśle, p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 380 L. s. 496. „Sokół“ w Kalwaryi, p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
- 381 L. s. 497. Konwent P. P. Benedykty-nek w Przemyśle, p. t. p. o przy-jęcie szkoły św. Scholastyki na etat krajowy — do kom. szkolnej.
- 382 L. s. 498. „Sokół“ w Dobromilu, p. p. Tarnawskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
- 383 L. s. 499. Wydział pow. Grybów p. p. Huzę o zmianę §. 24 ustawy o Repr. powiat. — do kom. administracyjnej.
- 384 L. s. 500. Gm. m. Myślenice p. p. K. Lubomirskiego o założenie gimna-zyum — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos

P. Kazimierz Lubomirski.

P. Kazimierz Lubomirski. Zabieram głos celem poparcia petycji miasta Myślenic o kreowanie gimnazyum. Ciałe społeczeństwo tamtejsze i zwierzchność gminna oddawna zajmują się tą kwestyą, a ponieważ miasto jest dość zasobne i ponosi pewne ofiary finansowe, jest dziś sprawa na zupełnie dobrej drodze. Z tego powodu udaje się dziś do Wys. Sejmu z prośbą o zaliczenie go do szeregu tych, w których w najbliższej przyszłości gimnazyum kreowane będzie. Potrzeba szkoły średniej w tamtej okolicy jest wielką, albowiem około 500 uczniów z powiatów okolicznych dziś uczęszcza do gimnazyum znajdujących się w wielkiej odległości od Myślenic. Odległość jest znaczną a połączenia kolejowego niema, wskutek czego stosunki między rodzicami a chłopcami z jednej strony są utrudnione a z drugiej strony koszt utrzymania w odległych miastach jest bardzo wielki, a prócz tego chłopcy zmuszeni do uczęszczania do przepełnionych gimnazyum w większych miastach wyrzynani ze środowiska sobie właściwego ulegają tam bardzo często złym

wpływowi moralnym. Z tych powodów już oddawna zwierzchność miasta tą sprawą się zajmowała. Nie jest nam tajne że byłoby więcej wskazane może starać się o utworzenie jakiejś szkoły średniej przemysłowej albo realnej. Jednak w dzisiejszych stosunkach krajowych gimnazjum musi być uważane za jedyny środek uzyskania wyższego wykształcenia z jednej strony, a z drugiej do pewnego stopnia do zapewnienia chleba w przyszłości. Gdy stosunki w kraju się zmieniają i większy będzie popyt na inżynierów, mechaników itd. będzie można tem śmielej prosić o utworzenie szkoły średniej typu realnego lub przemysłowego. Ze względów formalnych proszę o odesłanie tej petycji do komisji szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalszy spis petycji).

385. L. s. 501. Wydział pow. Cieszanów p. p. Jana Gnoińskiego o budowę drogi z Chołojowa do Sieniawy — do kom. drogowej.
386. L. s. 502. Nauczycielstwo w Zawoi p. p. K. Lubomirskiego o przyznanie trzeciej klasy płac — do kom. szkolnej.
387. L. s. 503. Gm. m. Myślenice, p. t. p. o rekonstrukcyę gościńca państwowego na ul. Sobieskiego — do kom. drogowej.
388. L. s. 504. Adolfina Głowacka, sieroćka po naucz. lud. w Zaleszczykach p. p. Ochrymowicza o pensyę — do kom. szkolnej.
389. L. s. 505. Tow. oświaty ludowej Lwów p. p. Głabińskiego o podwyższenie subwencji — do kom. budżetowej.
390. L. s. 506. Józef Kołakowski Lwów, p. p. Krzysztofowicza, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
391. L. s. 507. Cyryl Malicki, kier. szkoły w Szczercu, p. p. Merunowicza j. w. — do komisji szkolnej.
392. L. s. 508. Bronisław Motylewicz, Tarnów, p. p. Tomaszewskiego j. w. — do komisji szkolnej.
393. L. s. 509. Adolfina Czekońska, wdowa po naucz. ludowym Lwów, p. t. p. j. w. pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
394. L. s. 510. Mieczysław Naganowski w Wołowie, p. p. Mycielskiego o podwyższenie datku dla sieroty Ste-

fanii Dekówniej — do komisji szkolnej.

395. L. s. 511. Urząd miejski Szczercz, p. p. Merunowicza, o zapomogę dla pogrzelców — do komisji budżetowej.
396. L. s. 512. Marya Zajączkowska, wdowa po pisarzu Wydz. krajow. p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
397. L. s. 513. Aniela Van Roy, wdowa po konduktorze dróg krajowych, p. p. Stan. Jędrzejowicza j. w. — do komisji budżetowej.
398. L. s. 514. Gmina Bratkowice p. t. p. w sprawie dotacyi na płace naucz. — do komisji budżetowej.
399. L. s. 515. Helena Krysakowska, naucz. ludowa Strzyżów, p. t. p. o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.
400. L. s. 516. Antonina Androchowicz, j. w. Horocholin, p. p. Barabasza, j. w. — do komisji szkolnej.
401. L. s. 517. Ta sama, p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
402. L. s. 518. Anna Woroniecka, j. w. Lwów, p. p. Tomaszewskiego j. w. — do komisji szkolnej.
403. L. s. 519. Józef Łaki, emer. nauczyciel ludowy p. t. p. j. w. — do komisji szkolnej.
404. L. s. 520. Jan Planecki, nauczyciel wydziałowy Kraków, p. p. Wład. Jaworskiego j. w. — do komisji szkolnej.
405. L. s. 621. Komitet ochronki dla małych dzieci Kraków. p. p. Głabińskiego o podwyższenie subwencji i o zapomogę na budowę domu — do komisji budżetowej.
406. L. s. 522. Niedzielska Helena, Lwów p. p. Głabińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
407. L. s. 523. Strnad Kornela, wdowa po asystencie rachunkowym Wydziału krajowego, Lwów, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
408. L. s. 524. Stróże gmachu sejmowego p. t. p. o unormowanie płac — do komisji budżetowej.
409. L. s. 525. Wydział powiatowy Dobronil, p. t. p. o ryczałtową bonifikacyę z funduszu państwowego — do komisji budżetowej.

410. L. s. 526. Gmina Stuchinie, p. p. Jana Jaworskiego, o wysuszenie gruntów Błonie — do komisji gospodarstwa krajowego.
411. L. s. 527. Gmina Strzelbice, p. t. p. o regulację potoku Jabłonka — do komisji gospodarstwa krajowego.
412. L. s. 528. Towarzystwo „Ruska Bursa“ Brzeżany, p. p. Oleśnickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
413. L. s. 529. Gmina Tarnopol, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
414. L. s. 530. Humeniuk Magdalena, przełożona instytutu S. S. Bazyliańek Stanisławów, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
415. L. s. 531. Podlaszecka Natalia, uczennica konserwatorium we Wiedniu, p. p. Oleśnickiego o stypendyum — do komisji budżetowej.
416. L. s. 532. Filia lwowskiego ruskiego Tow. gimn. Sokół Żurawce, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
417. L. s. 533. Rychter Janowska Bronisława w Krakowie, p. p. Tomaszewskiego, o stypendyum na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
418. L. s. 534. Dr. Kunzek Henryk, uczeń akademii sztuk pięknych Kraków, p. p. Michalskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
419. L. s. 535. Towarz. Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych, Kraków, p. p. Wład. Jaworskiego, o zapomogę na budowę domu — do komisji budżetowej.
420. L. s. 536. Reprezentacya powiatu rzeszowskiego i miasta Rzeszowa, p. p. Stan. Jędrzejowicza i Jabłońskiego, o budowę kolei Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg — do komisji kolejowej.
- Marszałek.** Do tej petycyi ma głos p. Jabłoński.
- P. **Jabłoński.** Znaczna część kraju jest zupełnie pozbawiona komunikacyi lepszej trochę z całym światem, a dowodem, jak to jest dla tej części kraju wprost szkodliwym, jest to, że wszystkie reprezentacye powiatowe w tej połaci kraju tak tarnowska jak kolbuszowska i rzeszowska jakoteż miasto Rzeszów podanie to złożone do laski marszałkowskiej równomiernie podpisały. Nie wolno mi dziś tej sprawy motywować, więc obronę jej pozostawiam sobie na czas, jak wyjdzie z komisji, dziś tylko proszę, aby petycyę tę odesłać raczyła Wys. Izba do komisji kolejowej.
- Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy spis petycyj*):
421. L. s. 537. Gmina m. Krakowa p. p. Lea o subwencyę na cele kursów dla kobiet im. A. Baranieckiego — do komisji budżetowej.
422. L. s. 538. Skibska Marya, wdowa po dyetaryuszki szpitala im. św. Łazarza Kraków p. t. p. o powiększenie zasiłku — do komisji budżetowej.
423. L. s. 539. Gmina Rozdziele p. p. Płockiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
424. L. s. 540. Wydz. pow. w Chrzanowie p. p. Paszkowskiego w spr. oświetlenia furmanek nocną porą — do komisji petycyjnej.
425. L. s. 559. Szeremetowa Bronisława, wd. po naucz. p. p. Michałowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
426. L. s. 560. Zaremba Czesław we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
427. L. s. 561. Polskie Tow. gim. Sokół w Janowicach p. p. Kramarczyka o subwencyę — do kom. budżetowej.
428. L. s. 562. Przełożęństwo Klasztoru SS. Bożej Miłości w Białej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
429. L. s. 563. Gmina m. Brody p. p. Sałę o zmianę przepisu §. 15. ust. z 28/7 1897 — do komisji sanitarnej.
430. L. s. 564. Polskie Tow. gim. Sokół w Brodach p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
431. L. s. 565. Bursa polska im. J. J. Korzeniowskiego w Brodach p. . p. j. w. — do komisji budżetowej
432. L. s. 566. Męskie Koło Tow. im. św. Wincentego a Paulo w Brodach p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
433. L. s. 567. Wydział Rady pow. Sokal p. p. Winc. Kraińskiego o zabezpieczenie ekwiwalentu z fund. kraj. opł. kons. i szynkarskich — do komisji budżetowej.
434. L. s. 568. Lekarze szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o regulację płac — do komisji budżetowej.

435. L. s. 569. Urzędnicy Kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o regulację plac — do komisji budżetowej.
436. L. s. 570. Zakład dla opuszczonych dzieci im. Felicjy Żurowskiej (w Krakowie) w Półwsiu zwierz. p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
437. L. s. 571. Solarz Józef, b. piekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Federowicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
438. L. s. 572. Bractwo cerkiewne św. Arch. Michała w Zagórze ad Sanok p. p. Kuryłowicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
439. L. s. 573. Gmina Zagórze p. t. p. o regulację rzeki Osławy — do kom. dla gospodarstwa krajowego.
440. L. s. 574. Gminy pow. Sanockiego p. t. p. w spr. regulacji rzek Wiśłoka i Pielnicy — do komisji dla gospodarstwa krajowego.
441. L. s. 575. Gmina Batiatycze, Dalnicz, Zubowmosty i Rożanka. w pow. Żółkiewskim p. p. Korola o przydzielenie ich do pow. Kamionka strum. — do komisji administracyjnej.
442. L. s. 576. Wydz. pow. Turka p. p. Mazikiewicza w sprawie wydzielienia pewnej części z podatku osob. doch. na cele Repr. pow. — do komisji budżetowej.
443. L. s. 577. Christelbauer Ludwik, funkcyonaryusz czasowy biura kolej. Wydziału kraj. p. p. Dąbskiego o zwolnienie od studyów — do kom. petycyjnej.
444. L. s. 578. Markowska Józefa, wdowa słudze Wydziału kraj. Kleparowska 7. p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
445. L. s. 579. Matecka Seweryna, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. Lwów p. p. Marsa o zapomogę — do kom. budżetowej.
446. L. s. 580. Flakowiczówna Helena w Krakowie, p. p. Trzecieckiego o stypendyum względnie o zapomogę — do kom. budżetowej.
447. L. s. 581. Członkowie gminy Radgoszcz p. p. Bojkę przeciw ustawie łowieckiej — do kom. budżetowej.
448. L. s. 582. Członkowie gminy Tenetnik p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
449. L. s. 583. Członkowie gm. Straszecin p. t. p. przeciw narzucaniu gminom politycyantów przez Starostwa i Wydziały pow. — do kom. gminnej.
450. L. s. 584. Ozybyłowicz Michał, b. artysta dram. teatru krakowskiego p. p. Władysł. Jaworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
451. L. s. 585. Nydza Marya we Lwowie, p. p. Bojkę o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
452. L. s. 586. Lewicki Jan, em. pisarz etat. szpitalu pow. we Lwowie p. p. Huryka o wliczenie lat służby do emeryt. — do kom. petycyjnej.
453. L. s. 587. Natkes Leon, ucz. IV. r. konserwatorium lwowskiego p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
454. L. s. 588. Polskie tow. gimn. Sokół Tarnów p. p. Buynowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
455. L. s. 589. Komitet budowy kościoła w Janowicach p. t. p. o zapomogę do kom. budżetowej.
456. L. s. 590. Tow. muz. w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
457. L. s. 591. Gmina wola Lubecka p. p. Buynowskiego o udzielenie funduszu na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
458. L. s. 592. Polskie tow. Sokół w Pilźnie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
459. L. s. 593. Gmina Rzezawa p. t. p. o utworzenie przystanku kolej. koło Rzeszowa przy strażnicy Nr. 37 — do kom. petycyjnej.
460. L. s. 594. Tow. Szkoły lud. Kraków p. p. Maryewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
461. L. s. 595. Gmina m. Wojnicz p. t. p. o zniżenie zaległ. prestac. na płace naucz. — do kom. budżetowej.
462. L. s. 596. Gmina m. Wieliczka p. t. p. o szkołę śred. — do kom. szkolnej.
463. L. s. 597. Gmina m. Wieliczka j. w. p. t. p. o szkołę koszyk. i szewską — do kom. przemysłowej.
464. L. s. 598. Gmina m. Przyszowa p. p. Wesolińskiego w spr. utrzymania Zofi Sikora w ochronce

- państw. w Wieszprem na Węgrzech — do kom. petycyjnej.
465. L. s. 599. Stermalowa Emilia, wdowa po adjunkcie kasy Wydz. kraj. p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.
466. L. s. 600. Repr. pow. dąbrowskiego p. p. Męcińskiego w spr. budowy kolei z Tarnowa do Szczucina — do kom. kolejowej.
467. L. s. 601. Przeorski Zygm. p. p. Męcińskiego o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
468. L. s. 602. Repr. pow. dąbrowskiego p. t. p. w sprawie zaprowadzonych taryf na kol. lok. Tarnów-Szczucin — do kom. kolejowej.
469. L. s. 603. Urząd paraf. łać. Brzozdowce p. p. Wesolińskiego o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisji budżetowej.
470. L. s. 604. Grono c. k. Konserwatorów galic.wsch. p. p. Jana Szeptyckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
471. L. s. 605. Lekarze kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie p. p. Merunowicza o podwyższeniu poborów — do komisji budżetowej.
472. L. s. 606. Komitet budowy kościoła w Biskowicach p. p. Sozańskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
473. L. s. 607. Wydział pow. Sambor p. t. p. popiera petycyę Wydziału pow. w Buczaczu w sprawie rycz. bonifikacyi na cele powiat. z powodu nie nakładania dodatków do podatku osobisto dochodowego.
474. L. s. 608. Wydział pow. Sambor p. t. p. w sprawie bonifikacyi z tyt. wygaśnięcia prawa propinacyi r. 1910.
475. L. s. 609. Moraczewski Ignacy, em. naucz. p. p. Sękowskiego o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
476. L. s. 610. Strażyńska Helena, właścicielka pryw. gimnazjum w Krakowie p. p. Stan. Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
477. L. s. 611. Komitet parafii św. Florjana w Krakowie p. p. St. Tarnowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
478. L. s. 612. Zgromadzenie Sióstr Miłos. na Kleparzu w Krakowie p. t. p. o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.
479. L. s. 613. Polskie tow. gimn. „Sokół“ w Pnikucie p. p. St. Stadnickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
480. L. s. 614. Internat SS. Felicjanek w Przemyśle p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
481. L. s. 615. Martynowicz Michał, em. naucz. w Kalinowie p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zażądał głosu p. Kozłowski. Udziela mu głosu.

P. Kozłowski. Wys. Izba uchwaliła w załatwieniu wniosku nagłego p. Oleśnickiego w sprawie zabezpieczenia m. Stryja przed wylewami, polecić komisji wodnej, ażeby przyszła ze sprawozdaniem w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu sejmowem. Komisya wodna zebrała się dzisiaj, wzięła rzecz pod rozwayę i uchwaliła wysłuchać na jutrzejszem posiedzeniu zdania przedstawiciela rządu. Z tego powodu upraszam, ażeby Wysoki Sejm uznał komisyę za usprawiedliwioną, że dziś nie przyszła ze sprawozdaniem, i wnoszę, ażeby Wys. Sejm do trzech dni odroczył termin załatwienia tej rzeczy.

Marszałek. Poseł Kozłowski wnosi, ażeby termin polecenia danego komisji wodnej co do przedłożenia sprawozdania w kwestyi załatwienia wniosku p. Oleśnickiego na następnem posiedzeniu — odroczyć do dni trzech. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem odroczenia sprawozdania komisji wodnej do dni trzech zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zanim przejdziemy do porządku dziennego, zwrócę uwagę Wys. Izby, że zamierzam w tym tygodniu prosić Panów na posiedzenia pełne we czwartek i sobotę, a to w tym celu, ażeby wtorek środę i piątek pozostawić dla prac komisyjnych. Zarazem zwracam uwagę Wys. Izby na praktykę zwykłą w innych Sejmach krajowych, że w dwa lub trzy dni po zwołaniu Sejmu komisye przychodzą już ze sprawozdaniami w kwestiach mniejszej wagi lub czysto administracyjnych. Zdaje mi się, że byłoby to możliwem i w naszym Sejmie, ażeby w spra-

wach gdzie prawdopodobnie dyskusji nie będzie, gdzie są wyczerpujące sprawozdania Wydziału krajowego i gdzie wystarczy kilka słów sprawozdania komisji, powołującego się na te właśnie przedłożenia Wydziału krajowego, które wszyscy posłowie mają w rękę — ażeby tam komisye sprawozdania swoje jak najrychlej przedkładały.

Mówię w ten sposób, że już w tej sesji sejmowej doszły mnie z kół poselskich żądania, ażeby materyał sejmowy rozdzielić w ten sposób, by posłowie nie byli zmuszeni w ostatnich tygodniach i dniach sesji przez kilkanaście godzin dziennie przebywać w sejmie. Uznaję słuszność tych żądań, ale zwracam uwagę, że to nie zależy odemnie, ale od Panów; zależy od tego, ażeby Panowie zechcieli bez długich dyskusyj załatwić sprawozdania i wnioski administracyjne Wydziału krajowego. Zechciecie mnie Panowie mieć za usprawiedliwionego, jeżeli będę miał wybór pomiędzy dwiema ewentualnościami: albo nużyć Panów długimi posiedzeniami, albo wziąć na się odpowiedzialność za to, że sprawy, których szybkie załatwienie leży w interesie kraju, załatwione być nie mogły. Takiej odpowiedzialności ja na siebie wziąć nie mogę — i wskutek tego będę musiał Panów nużyć długimi posiedzeniami, jeżeli sprawy administracyjne w komisjach, o ile możliwości jak najrychlej załatwione nie będą.

Powtarzam tedy jeszcze raz prośbę, ażeby komisye zechciały korzystać z wtorku, środy i piątku do załatwienia spraw już zupełnie dojrzałych.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6. (Aleg. 78).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**: Wnoszę: Wysoka Izba raczy Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdań c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1904/5 i 1905/6. przekazać do załatwienia komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenie. (Aleg. 79).

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoka Izba raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach b. służby kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o dożywotnie zaopatrzenia, odesłać celem załatwienia do kom. budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania salin w zarząd kraju. (Aleg. 80).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wys. Izbo! Nie mam potrzeby długo motywować mego wniosku, gdyż jest on prostym powtórzeniem dwukrotnych uchwał Wys. Izby. Jenó z historii jego niezadowolnienia muszę niektóre szczegóły przytoczyć.

Zarząd monopolu solnego, o ile się to do Galicyi odnosi, spoczywa w możliwie najlepszych rękach. Czy to w Dyrekeyi skarbu jest on w rękę urzędników, którzy czują się synami tego kraju i z całą gorliwością obywatelską starają się, o ile możliwości tak załatwiać, ażeby kraj miał jak największy pożytek. W rozmowach z tymi panami, spotkałem się z pytaniem: Co nam zarzucacie? Oświadczyłem, że zarzutu żadnego czynić im nie zamierzam i nie mogę, bo popełniłbym niesprawiedliwość. Że jednak konsekwentnie moje żądanie co roku w Sejmie podnoszę, czynię to w imię zasady, od początku w Sejmie naszym uznanej, że skoro sól jest darem przyrody naszego kraju, więc też i w zarządzie kraju znajdować się powinna. Nam z tego stanowiska zejść nie wolno. Jeśli dziś jest dobrze, to możemy się z tego cieszyć — ale nie mamy gwarancyi, że tak nadal będzie.

Następnie mam nadzieję, że gdyby kraj dostał w swe ręce zarząd salin galicyjskich, to potrafiłby zrobić niejedną rzecz taką, o jakiej się dzisiaj referentom rządowym ani śniło. Wprawdzie pragną oni sprawy jak najprzychylniej dla kraju załatwiać, ale dawanie inicjatywy ulepszeń, podnoszenie nowych projektów — to przekracza zakres ich działania. Zwróć tu uwagę na wyniki, do jakich myślny doszli od czasu, kiedy Wydział krajowy objął w swój zarząd drobiazgową sprzedaż soli. Kto sobie przypomni te trudności, z jakimi miał początkowo do walczenia, i jak je świetnie pokonał, kto widzi, jak sprawę tak uregulował, że stanowi ona prawdziwą chlubę zarządu autonomicznego, ten uzna, że możemy się spodziewać, że gdyby zarząd całego działu tego bogactwa krajowego spoczywał w ręku kraju, to zarząd ten mógłby zrobić nie jedno, o czym dziś nawet mowy nie ma.

Przypomnę tylko, że rząd węgierski, pomimo że go tak samo obowiązują postanowienia o monopolu soli, jak rząd austriacki, w granicach tego monopolu jednak dąży do tego, ażeby mieć stąd swój osobny dochód, a osobistości, mające w tej mierze doświadczenie, zapewniają, że dochód ten mógłby być dla naszego kraju nawet dość znaczny.

Otóż, gdy stoimy przed ewentualnością znacznego podwyższenia dodatków krajowych, należałoby przynajmniej zastanowić się nad tem, jakie odkryć nowe źródła dochodów dla kraju. — I tu nasuwa się myśl, ażeby urządzić Zarząd salin naszych tak, iżby państwu oddać dochód z salin, i jakąś zwyczajną dochodu dla skarbu krajowego uzyskać.

Proszę o przekazanie mego wniosku, komisji solnej.

(*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o oddanie dóbr kameralnych w zarząd kraju. (**Aleg. 81**).

Celem uzasadnienia wniosku ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wys. Izbo!

I ten wniosek powtarzam po raz

trzeci. Nie był on tak szczęśliwy, jak wniosek poprzedni, który już dwa razy przychylnie Wys. Izba zatatwić raczyła, a nie był tak szczęśliwym, ponieważ komisya nie spełniła swego obowiązku i sprawozdania czy to przychylnego czy nieprzychylnego nie przedłożyła. Gdy jednak moją poniekąd specjalnością jest podnosić różne rzeczy niemożliwe (*Wesołość*) i gdy 25-letnie doświadczenie poselskie nauczyło mnie, że niejedna sprawa, którą początkowo uważano za niemożliwą, później doczekała się pomyślnego załatwienia — ponawiam mój wniosek o objęcie w zarząd kraju dóbr koronnych i funduszowych.

Ponawiam go i z tego powodu, że stanowi on postulat autonomiczny kraju od początku istnienia Sejmu, postulat, którego Sejm nigdy się nie zrzekł. Wydział krajowy już przy pierwszym odebraniu funduszów krajowych domagał się uznania dóbr kameralnych jako należących do funduszów krajowych. W r. 1868 poseł Zyblikiewicz poparty przez takie powagi jak Grocholski, Krzeczunowicz, Smarzewski i innych, podniósł również to żądanie.

Jeżeli Izba wówczas uznała za stosowne odstąpić od tego żądania, to dlatego, że powstała zasadnicza różnica pomiędzy nimi a Wydziałem krajowym względnie jego ówczesnym referentem ś. p. Maurycym Kraińskim co do pytania, czy należy się domagać wprost zwrotu dóbr koronnych, czy też — jak je sformułował ś. p. Zyblikiewicz i jak ja za jego przykładem swój wniosek formułuję, tylko zarząd odebrać.

W rezolucyi uchwalonej w r. 1868, w której były streszczone autonomiczne żądania kraju, żądano także oddania dóbr koronnych.

Oprócz tych względów ponieć sądcy - malnych, które tutaj przytoczyłem, są jeszcze bardzo ważne względy społeczne i narodowe, które mnie skłaniają do ponowienia tego żądania. I jak długo mam zaszczyt należeć do członków Wys. Izby, będę je zawsze ponawiał.

Jeżeli komisya gospodarstwa krajowego nie załatwi tego wniosku, to wydałoby mi się to niczem innym, jak tylko objawem takiej samej jakiejś dziwnej obojętności, jaką objawia dziś szlachta wobec parcelacyi.

Myślą przewodnią i zasadniczą mego wniosku jest zasada wypowiedziana przez

Bismarka, że w czyim ręku jest ziemia, do tego należy przyszłość kraju.

Otóż tu chodzi o znaczny płat naszej ziemi, bo obejmujący 400.000 morgów wartości kilkudziesięciu milionów.

Przeciw obecnemu zarządowi dóbr kameralnych podnosić nie chcę i nie mogę zarzutu nietylko z tego powodu, że nie jestem kompetentny do oceniania tej sprawy, ale i dlatego, iż jestem przekonany, że zarząd ten jest w dobrych rękach i z pewnością szef Dyrekcyi zarządu domenów nie ścierpiałby żadnego w tym kierunku nadużycia. Jednakże uważam, że z tych samych powodów, dla których rząd pruski dąży do wydarcia żywiolowi polskiemu jak największej ilości ziemi i dla których po r. 1863 „dijatele“ rosyjscy poczynili straszne spustoszenia w ziemiach polskich zostających pod rządem rosyjskim, dla których wreszcie w naszym kraju stronnictwa radykalne prowadzą rabunkową parcelację, te same powody zasadnicze powinny skłonić ten Wysoki Sejm do tego, ażeby tę sprawę objęcia we własny zarząd tak rozległych dóbr traktował cokolwiek uważniej i trochę więcej wagi do niej przywiązywał niż dotychczas.

W nadziei, że komisya gospodarstwa krajowego, jeżeliby uważała mój wniosek na razie za nieodpowiedni i niemożliwy do przeprowadzenia, zechce wymienić powody, dlaczego jest tego zdania i zarzuty, jakie ma przeciw niemu, a nie konfiskować, jak to się już 2 razy stało, uchwały Sejmu, co mojem zdaniem jest objawem niełojalności wobec Wysokiego Sejmu i w tem przypuszczeniu, że komisya ta przedłoży wreszcie o tym moim wniosku sprawozdanie, proszę o przekazanie go tejże komisji gospodarstwa krajowego ponownie.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Punkt piąty i szósty usuwam z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy p. Tomaszewskiego.

Wobec tego przystępujemy do pierwszego czytania wniosku p. Kramarczyka o zaprowadzenie osobnego podatku na pokrycie szkód elementarnych. (**Aleg. 82**). Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Na dniu 8. października 1903. r.

pozwoiliem sobie postawić w Wysokiej Izbie wniosek, o zarządzenie klęskom żywiolowym, dotyczącym nasze rolnictwo. Wniosek ten w dniu tym bardzo obszernie uzasadniłem i prosiłem o odesłanie go do komisji podatkowej. Jednakże komisya ta nie uznała za stosowne w ciągu sesji z r. 1903. przyjść przed Wysoką Izbę z wypracowanym o tym wniosku referatem.

Ponieważ sesya z roku 1903 została zamknięta, więc też i wniosek mój w koszu sejmowym został pogrzebany.

Ponieważ jednakże sprawa klęsk żywiolowych jest nadzwyczaj ważną dla naszego rolnictwa, przeto na początku sesji sejmowej w r. 1904. znowu wniosek ten odgrzebuję, napisałem go na nowo, poprosiłem kolegów o jego poparcie i postawiłem na nowo w wysokiej Izbie i znowu prosiłem o odesłanie go do komisji podatkowej. Komisya ta jednakże i tym razem nie była łaskawą nad nim się zastanowić i przyjść z jakimkolwiek o nim sprawozdaniem przed Wysoką Izbę. Szczęściem jedynem było dla mnie to, że sesya w r. 1904. nie została zamknięta tylko odroczoneą.

Spodziewałem się, że może przecież w r. 1905. komisya podatkowa uzna za stosowne z tym tak ważnym wnioskiem przyjść przed Wysoką Izbę — tem bardziej, że nie odnosi się on wyłącznie tylko do spraw samego włościaństwa, bo ma zabezpieczyć w ogóle wszystkich posiadaczy gruntów tak większych jak i mniejszych. Jednak omyliłem się, bo komisya podatkowa nawet i w sesji w r. 1905. nie była łaskawa opracować mego wniosku.

Otóż dziś, po raz trzeci odważyłem się jeszcze raz — może ostatni — w tej Wysokiej Izbie — wniosek mój postawić i uzasadnić.

Dlaczego to robię, dlaczego staram się ten wniosek do skutku doprowadzić? Oto dlatego, bo zmuszają mnie do tego owe klęski elementarne, nawiedzające co roku nasz kraj. I tak, r. 1902. był rokiem nadzwyczaj mokrym, r. 1903. miał mały potop świata, który od wielkiego potopu różnił się tem, że podczas tego ostatniego pływała tylko jedna arka — Noego, podczas gdy w r. 1903. pływało ich setki. Rok 1904. był suchy jak r. 1901. Więc pytam, gdzie nasze plony, nasze zboża? W r. 1905. zbił grad plony prawie w całym kraju i wyjątkowym był powiat, którego ta klęska nie nawiedziła. Rok 1906.

jest pusty; słoma jest, ale ziarna nie ma. Rok 1907. Bóg wie, jaki będzie — ale zdaje mi się, że nie zapowiada bardzo dobrych plonów.

I dziwić się Panowie wypada, że człowiek 20-go stulecia, który swoją chytrnością i mądrością potrafił się zabezpieczyć od wszystkiego, asekuracyami od gradu, asekuracyami na życie, na posagi i t. d., nie potrafił się zdobyć na to, ażeby się zabezpieczyć od klęsk żywiołowych. A te klęski żywiołowe są straszliwe. Szczęśliwi są mieszkańcy, którzy nie są zmuszeni mieszkać nad wodami. Ale co za straszny los mieszkańców, którzy będąc zmuszeni mieszkać nad wodą, muszą z załamanemi rękami patrzeć na to, jak rozszalały żywioł zabiera im ostatni kawał ziemi a często i ostatnią chudobę i dom mieszkalny!

Mówimy ciągle w Sejmie i na zgromadzeniach o ratowaniu rolnictwa. Jednakże jeżeli nie zakładamy jakiegoś funduszu, jakiejś kasy ubezpieczającej, to w ten sposób rolnictwu nic dopomóc nie możemy. A my mamy przecież prawo wymagać opieki rządu. Rząd nasz powinien być tak ostrożny, jak był ów rząd Józefa Patryarchy za czasów króla Faraona, który w 7 latach urodzajnych kazał skupywać zboże, aby na wypadek mieć czem karmić swoich ludzi.

Otóż my w tem państwie nie przez 7 lat płacimy podatki, ale płacimy je 2 razy, dwa razy i kilka razy po 7 lat. (*Brawa*). Dlatego mamy prawo żądać od rządu opieki.

Jeżeli wszystko, co tylko rusza się w państwie austriackiem: urzędnicy, nauczyciele, księża domagają się opieki i podwyższenia pensyi, pytam się, czy my rolnicy mamy zostać w tyle. My żądamy tylko tego, ażeby nasze pola były zabezpieczone od gradu i innych klęsk żywiołowych. (*Brawa*).

W skutek tych klęsk doszliśmy do straszliwych długów, doszliśmy do takiego obdłużenia, że jeżeli sprawa dalej tem tempem pójdzie, to staniemy się machiną, która tylko będzie pracować na kasy i banki. (*Potakiwania — brawa*).

W Galicyi mamy 13 milionów morgów gruntu. Z tych 13 milionów przypada na nas włościan 8 milionów morgów, na których ciąży 300 milionów koron długów. Jeżeli przyjmiemy stopę procentową na 5% to my płacimy 15 milionów koron samych procentów od długów.

Ale jeszcze gorzej ma się z obszarami dworskimi. Te mają 5 milionów morgów a obdłużone są na 700 milionów koron i płacą od tego 35 milionów koron samych procentów.

Jeżeli razem zliczymy te długi, to się dowiemy, że my ziemianie — tak mniejsza jak i większa własność płacimy rocznie 50 milionów koron samych procentów. A gdzie amortyzacya?

Oto są skutki gospodarki naszej. Dłużej nad tem nie będę się rozwodził; mógłbym mówić o tych nieszczęsnych opustach podatkowych. Jest wprawdzie ustawa o opustach z dnia 12-go lipca 1906-go r. Dz. u. p. Nr. 118, ale wszystko to, co do opustów §§. 2. i 6. tej ustawy zabezpiecza, odejmuje nowela do ustawy z 16. lipca 1906 r., bo powiada, że chcąc uzyskać opust, trzeba mieć w korpusie gospodarskim zniszczoną przynajmniej jedną czwartą część.

Jeżeli więc gospodarz ma około 20 morgów, to musiałby mieć 5 morgów kompletnie zniszczonych, by dostać od rządu jakiś opust podatkowy. Ale czy stoi ten opust w jakiejkolwiek proporcji do szkód na gruncie wyrządzonych? Wartość morga wynosi 50—80, zaś opust podatkowy może wynosić 20 centów, jakież to odszkodowanie?

Teraz powie mi ktoś z szanownych panów, że rząd daje w wypadkach takich subwencye różne. Na czemże polega ta rządowa zapomoga w razie jakiejś szkody? Oto na rozdaniu kilku wagonów soli. Ja w tem nie widzę żadnej pomocy dla włościan, bo jeżeli stracili przez jakieś szkody treść paszy dla bydła, to w zamian otrzymują sól, która jest trucizną: oto sól bowiem z obawy, by chłop jej przypadkiem nie liznął, musi być zatruta tak, że truże nawet bydło.

(*Oklaski*).

Ale chodźmy dalej.

Powie mi ktoś, że na wypadek jakiejś klęski elementarnej, daje Wydział krajowy subwencye lub zarządza roboty. Dzieje się to bardzo często. Gdybyśmy zaglądnęli do budżetów Wydziału krajowego, znaleźlibyśmy w rubrykach subwencji na klęski elementarne wiele milionów. Jednakże te wszystkie subwencye nie dochodzą w tej formie nigdy do rąk poszkodowanych. Zwykle bowiem zarządza się w okolicy danej jakiejś roboty, włościanin dotknięty jest klęską a robotnik zarabia

— bo przecie włościanin, który jest posiadaczem ziemi, do roboty nie pójdzie, gdyż gospodarstwo nie pozwoli na to. Mniejsza zaś o to, gdyby zarabiał robotnik, zarabia jednak przeważnie przedsiębiorca.

Z tych wszystkich subwencji nie osiąga się więc pożądanego skutku. Dlatego też stawiam wniosek i żądam przeprowadzenia zasad następujących: ponieważ te opusty podatkowe nie przynoszą nam żadnej korzyści — winny być zupełnie usunięte — a rząd, w którego ręku spoczywa konieczna opieka nad rolnictwem, powinien corocznie do budżetu państwowego wstawiać kilka lub kilkanaście milionów koron.

Wydział krajowy powinien tej corocznej subwencji, jaką na ten cel daje z funduszu krajowego, zaniechać — a przeznaczoną na to kwotę przenieść do funduszu asekuracyjnego.

Do tych wymienionych 2 źródeł i my włościanie przyłożylibyśmy rękę, a jeśli na inne cele gotowimy dawać dodatki do podatków, to i na ten cel daliśmy jakiś procent.

Z tych 3 źródeł utworzyłyby się fundusz, z którego w razie wypadków żywiołowych dawano by na opusty podatkowe, które do szkód wyrządzonych nie stoją na razie w żadnym stosunku, co składałoby się na procentowo obliczone odszkodowanie sumiennie otaksowanej szkody.

Trudno określić, jakiemby miało być to oprocentowanie, ale niechby wynosiło tylko połowę, tylko czwartą część faktycznej szkody — a byłoby dla nas prawdziwym ratunkiem.

Dlatego też kończąc moje krótkie i treściwe przemówienie, upraszam Wysoką Izbę, by tych wniosków nie pozwoliła po raz czwarty pogrzebać w sejmowym koszu, upraszam i tych członków Wysokiej Izby, którzy należą do komisji podatkowej, by ten ostatni raz zabezpieczyli nasze szkody, i by komisja podatkowa starała się przyjść z gotowym już w tej sprawie referatem.

Skończyłem, zaś pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku po raz 4-ty już do komisji podatkowej. *(Oklaski)*.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski.**

P. Ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa poruszona we wniosku posła **Kramarczyka** jest rzeczywiście bardzo ważna, ale zdaje mi się, że właściwsze dla niej miejsce będzie w komisji dla reform agrarnych. Jest to sprawa zabezpieczenia od wypadków, podobnie jak istnieje zabezpieczenie robotników na starość, nie należy to więc do podatków lecz do reform, ponieważ chodzi głównie o rolników.

Dlatego też sędzę, że i wnioskodawca na to się zgodzi, by sprawę przez niego poruszoną odesłać do komisji reform agrarnych — a pożytek z takiego załatwienia rzeczy będzie tem większy, że komisja ta i czasu ma więcej i gruntowniej sprawę obrobić będzie mogła, niż komisja podatkowa.

Stawiam więc wniosek odesłania tej sprawy do komisji dla reform agrarnych.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Kramarczyk.**

P. **Kramarczyk.** W takim razie przyłączam się do wniosku ks. **Stojałowskiego**, aby wniosek mój odesłać do komisji reform agrarnych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? *(Nikt)*. Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. **Kramarczyka** do komisji dla reform agrarnych, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. **Jana Gnoińskiego** o założenie szkoły średniej w **Lubaczowie**. **(Alegat 83)**.

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. **Gnoiński**.

P. **Jan Gnoiński.** W północnej części kraju w powiatach **Zółkiew, Rawa, Sokal, Kamionka, Jaworów, Łańcut, Przeworsk, Nisko, Ropczyce** i **Kolbuszowa** niema ani jednej szkoły średniej i gdy całe szeregi kół ludności tych powiatów pragną korzystać ze szkół średnich, jako przygotowawczych do wyższych zakładów naukowych, zastępy uczniów napływające do szkół najbliższych położonych, we **Lwowie, Brodach, Jarosławiu** i **Rzeszowie** jest ogromny i powoduje bardzo znaczne przepelnienie we wszystkich klasach tych zakładów.

Wiem bardzo dobrze o szkodliwym

oddziaływaniu takiego przepełnienia, nie tylko ze względu na uczniów, ale też i z tego powodu, że niezmiernie utrudnia zadania profesorów; obok tego zaś utrzymywanie synów w większych centrach jest dla rodziców, których mieszkanie jest oddalon, bardzo kosztowne i utrudnia opiekę rodzicielską i wogóle stały pobyt młodzieży w większych centrach bardzo wiele stron ujemnych przedstawia.

W miarę wzrostu ludności i wzrostu jej zamożności będzie ilość uczniów kształcących się z każdym rokiem większa, będzie to przepełnienie silniejsze. To też coraz powszechniej ustala się przekonanie że szkół średnich nie powinno się zakładać jedynie w większych miastach, lecz że należy dążyć do tego, żeby one były rozłożone równomiernie po całym kraju i ażeby w każdym powiecie powstała przynajmniej jedna szkoła średnia. Że to jest przekonaniem ludności z tych powiatów, o których wspomniałem, tego dowodzą niemal co roku powtarzające się wnioski posłów z tych okolic.

Posel sokalski domagał się założenia szkoły średniej w Sokalu, poseł rawski w Rawie, p. Zardecki w Łańcucie, p. Szajer w Kolbuszowej. Jakkolwiek żaden z tych wniosków, przychylnie przez Sejm przyjętych nie doczekał się pomyślnego załatwienia, to jednak nie waham się do szeregu tych petycyj dołączyć jeszcze jedną o założenie szkoły średniej dla pow. cieszanowskiego w Lubaczowie, gdyż nie wątpię, że te słuszne żądania ludności będą prędzej czy później przez rząd uwzględnione. Nie chcę precyzować, czy to ma być szkoła realna czy gimnazjum, bo wiem, że są w toku narady nad utworzeniem nowego typu szkoły średniej, który prawdopodobnie będzie już ustalony wtedy, gdy się przystąpi do zrealizowania mego wniosku; proszę tylko, żeby Wysoka Izba uznała w zasadzie potrzebę założenia szkoły średniej dla powiatu cieszanowskiego w Lubaczowie a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (*Brawa*).

Marszałek. Czy pod względem formalnym żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Gnoińskiego do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczenia w większej mierze niż dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym z lasów rządowych. (**Alegat. 84**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Tadeusz Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Wysoka Izbo! Można by zapytać, na co tyle razy powtarzamy prawie takie same wnioski tutaj w Wysokiej Izbie. Ja odpowiem, że objaw ten jest właśnie dowodem, jak wielka jest potrzeba zmiany w kierunku określonym uchwałą Sejmu z dnia 3. listopada 1903. Niestety uchwały i rezolucje Izby bywają przez c. k. Rząd zwykłe pomijane, ustawy nie bywają przedkładane po sankcyi, nad rezolucjami przechodzi się do porządku dziennego i najważniejsze, najesencjonalniejsze potrzeby kraju bywają przez to zaniedbywane. Widzimy stąd, jak ważnym jest, żeby Sejm wywalczył dla siebie szerszy zakres działania, żeby się o potrzebach naszych tutaj definitywnie decydowało, a nie żeby pomimo kilkakrotnego stwierdzenia przez nas, że coś jest nadzwyczaj potrzebne dla dobra ludności i poprawy stosunków, ostateczny wynik zależał od tego, czy minister zechce przedłożyć odnośną ustawę do sankcyi lub wykonać odnośną rezolucję. Tak samo ma się rzecz z rezolucjami w sprawie, o której mówię.

Zdaje mi się, że nie będzie trudnym w obecnej chwili uzasadnić potrzebę tego, czegośmy w tej sprawie już kilka razy żądali, i że Izba to samo żądanie ponowi. Jest w kraju naszym wielki szmat ziemi w zarządzie rządowym. Domagaliśmy się już kilkakrotnie, aby ta ziemia przeszła w większej mierze niż dotąd w zarząd kraju, gdyż ten sposób gospodarki, jaki się dotychczas na niej prowadzi, jest rzeczywiście bardzo niekorzystny dla potrzeb kraju a dla Dyrekcji domen we Lwowie nawet wielce kłopotliwy, bo każda drobnotka musi być dopiero rozpatrzona i potwierdzona w ministerjum. Dziś w kraju jest tak wielkie zapotrzebowanie drzewa, że ten brak rzeczywiście może iść w porównanie z brakiem przez nieurodzaj, a przecież wiemy o tem, że w razie nieurodzaju i rząd i kraj muszą iść z pomocą i bardzo znaczne kwoty wydaje się, żeby ulżyć tej nędzy i zapobiec temu, żeby ludzie nie ginęli z głodu. Wierząc mi Panowie, że nie mniejszą nędzą jest brak opału, tam gdzie chata nieopalona, gdzie kilka gospodyń musi się schodzić do jednej chaty, aby ciepłą strawę ugotować; to jest taka sama wielka nędza jak ta, którą sprawia brak zboża, brak pożywienia, głód. A przecież łatwo byłoby temu zapobiec, bo mamy rządowe lasy, w których znajdują się jeszcze nieprzebrane

zasoby drzewa opałowego i budulcu a jedynie tylko dlatego zasoby nie mogą być wyzyskane, że gospodarstwo jest nieodpowiednie, a nie jest ono odpowiednie, ponieważ rząd tradycyjnie prowadzi od chwili zaboru gospodarkę wyzyskującą, żadnych nakładów nie chce robić dla kraju, choćby szło o najistotniejsze potrzeby a stara się tylko wyzyskać, co się da, z kraju naszego, czy to w formie dochodów z dóbr koronnych czy w formie haraczu, który płacimy dla fabryk niemieckich i innych zagranicznych przemysłowych zakładów a nie doznajemy pomocy, aby i tu fabryki mogły istnieć i dawały zarobek ludności, która musi emigrować za granicę. To samo stosuje się i do domen. W tem gospodarstwie możnaby dużo dobrego zrobić, mógłby być postęp bardzo znaczny, ale trzeba się zdecydować na wkłady, na gospodarkę intensywną. A tu ani sposób nakłonić ministerstwo rolnictwa do wkładów, ono chce tylko wyciągnąć a nic nie dać. Gdy się widzi, że setki tysięcy metrów kubicznych drzewa gnije i trupiejszeje w lasach naszych a przedmieszczanin i włościanin nie ma drzewa na opał, ginie z zimna, chaty postawić nie może,

(*Brawa.*)

czyż nie jest wtedy obowiązkiem naszym upomnieć się jak najenergiczniej o zadośćuczynienie tym potrzebom? A jest ono nietylko możliwem, ale i łatwem. Z jednej strony trzeba zrobić przystęp do tych przestrzeni, które leżą dotąd bezużytecznie. Dziś technika tak postąpiła, że nakład w tym kierunku byłby nawet rentownym; dalej zużytkować odpady od drzewa miękkiego materyałowego, które się sprzedaje do tartaków, dzierżawionych po większej części przez Niemców i zagranicznych przybyszów, nie mających z tym krajem żadnych stosunków, reszta pozostająca poza tym materyałem, który obcy ludzie wyzyskują, wywożąc krocie tysięcy, przepada bez korzyści. Jeżeli Dyrekcyja domen powie: „My nie mamy twardego drzewa opałowego w miejscach przystępnych, a transport drzewa miękkiego się nie opłaci“ — to mam przekonanie, że przecież jest całkiem inaczej, tylko trzeba się wziąć do poprawy tych stosunków, pobudować kolejki, zrobić spławy. Natura sama już tak nam pomaga w tym kierunku, i przecież choć to jedno wyzyskajmy dla naszego kraju, że mamy wzdłuż całego wąskiego pasu Galicyi góry lasem pokryte.

Przystęp wszędzie byłby niedaleki,

transport niekosztowny, tylko trzeba ułatwić wyzyskanie tych przestrzeni, aby drzewo przeszło na rynek tam, gdzie zapotrzebowanie jest ogromne.

Może nie wszyscy Panowie znacie stosunki Podola i Pokucia. To jest rozpacz patrzeć, jak tam w żaden sposób włościanin nie może dostać ani opału ani budulca.

(*Głos: Tak jest.*)

Przecież widzicie Panowie, co się tu dzieje, jak jeden przed drugim stara się zdobyć ten wagon węgla albo sąg drzewa, jaka jest bieda i trudność w nabyciu opału. Cóż dopiero mówić o Podolu, gdzie żadnych składów nie porobiono! Wprawdzie przed trzema laty upomnieliśmy się o to, Sejm powziął stosowną rezolucyę i miano urządzić 7 składów na Podolu, jednak nietylko ich nie urządzono, lecz przeciwnie składy jak w Horodence i Stanisławowie zmniejszono i drzewa nie dostarczono, a teraz zupełnie drzewa dostać nie można. A jakaby to było dziś pomocą, gdyby Podole i w ogóle kraj cały miał w różnych miejscach zapasy drzewa. Dziś gdy koleje stanęły, gdy przystęp do lasów jest uniemożliwiony, możnaby było z tych składów zaczerpnąć drzewa podjechawszy tylko kilka kilometrów i uniknęłoby się tej nędzy, jaka na całym Podolu pod tym względem panuje. Nie potrafię dość opisać, jakie jest położenie tych ludzi, którzy absolutnie nie są w możności zaopatrzyć się w opał w tej porze, gdy mrozy wynoszą 20 kilka stopni a zima trwa kilka miesięcy. Gospodarz rozbiera płoty, ściany, kłuje, wyciąga skąd może deski i pale, myśli sobie: może doczekam słońca i ciepła a może ktoś zlituje się nademną i uratuje mnie. Ale nadaremnie! Nędza, narzekanie i rozpacz, a my nie możemy nic na to poradzić dlatego, bo rozolucyę Sejmu nie są uwzględniane.

A więc mógł rząd od r. 1772 objawwszy prawie trzecią część Galicyi jako dobra koronne, jako królewszczyznę, sprzedawać i wydobywać ile mu się podobało, swój skarb w Wiedniu zaopatrywać naszym kosztem. Już w r. 1775 sprzedano dobra koronne: Podgrodzie, Firlejów, rohatyński powiat itd. Gdybyście spojrzeli na mapę z tych czasów, spostrzeżlibyście, że od Lwowa po Stryj, cały szeroki pas ziemi, to były dobra koronne a dziś ich tu niema.

A dziś nic tu niema. Gdyby to było zostało naszym majątkiem, to dziś z pewnością nie mówionoby o nędzy ani w kie-

runku opału ani w kierunku braku ziemi. Ale majątek ten zmarnowano. Jeszcze dziś zostało 300.000 ha. w dobrach rządowych i funduszu religijnego w zarządzie Dyrekcyi domen i lasów. Dziś powinien więc rząd naprawić te błędy, powinien pamiętać że zabrał ten kapitał, że zabrał indemnizacyę za propinacyę, — powinien więc powiększyć etat wyrobów, ażeby dać możność ludności zaopatrzenia się w drzewo. Dziś w kraju tak się dzieje: albo majątki dzieli się na parcelki i te odprzedaje się z ogromnym zyskiem ludziom chciwym ziemi i płacącym za nią słono w nadzieji, że jakoś to odrobiją pracą i znojem; — z drugiej strony są wielkie przestrzenie leśne, które ci spekulanci, co się zagranicą już wyniszczyli a dziś dają je na targ. Otóż choć te przestrzenie już wyniszczone, choć już pp. Liebigowie & Cos. zebrali śmietankę, powinien je rząd wykupić, ażeby przynajmniej na przyszłość zabezpieczyć je dla kraju i ludności. Trudno bowiem żądać od prywatnych właścicieli, żeby prowadzili gospodarkę z myślą o przyszłych latach. Gdy trzeba zapłacić podatki, procenta od pożyczek i inne ciężary ponosić, musi się uciekać jeszcze do tej jedynej kasy, tj. do lasu. Ale skoro z powodu tego przyszłość przedstawia się coraz gorzej, to trzeba jej koniecznie zapobiegać. Będzie więc zupełnie stosownem, gdy Sejm, gdy rząd krajowy, w którego najlepsze chęci wierzę, postara się o wykupno tych przestrzeni dla kraju. A my ułatwimy mu to zadanie, skoro przedstawioną przezemnie rezolucyę uchwalimy. A z jaką to korzyścią będzie dla kraju, przytoczę tylko dla przykładu choćby taki Rachiń, gdzie wybudowano kolejkę, a który pierwiej nie dawał a dziś daje 45.000 m³ drzewa.

Dawniej zaś wszystko to gniło. Takich przestrzeni jak Rachiń jest mnóstwo, któreby można otworzyć dla ludności i uzyskać nie 45.000 ale 500.000 m³ drzewa i więcej. Nawet gdyby Rząd miał coś stracić na tem, to miałyby jednak to przekonanie i zadowolenie moralne, że spełnił swój obowiązek i ułatwił ludności możność nabywania drzewa. Wszak w razie głodu wydaje rząd miliony na zapomogi, a ja śmiem twierdzić, że brak opału, brak drzewa, nie jest mniejszą nędzą ani mniej dokuczliwą, jak brak zboża.

O gospodarce prowadzonej przez Ministerstwo rolnictwa w naszym kraju dużo dałoby się mówić. Wspomnę tu tylko choćby o tem, że u nas zarządy

mają po 6, 8, a nawet i więcej tysięcy hektarów, a na to jest zaledwie jeden zarządca i 2—3 leśniczych. Jakże ten zarządca, fachowo wykształcony leśnik, mający mieć nadzór nad kulturą, może jeszcze dać sobie radę z administracyą? W Tyrolu, Austrii dolnej i innych krajach ani w 1/4 części nie ma tyle roboty z administracyą. Ale u nas nie daje się ludzi, a potem się mówi: „my nie jesteśmy w stanie eksploatować tego drzewa, które tam jest.“ Dajcie tylko zamiast jednego dziesięciu zarządców, a wtedy i pensye ich się opłaca i ludności się pomoże.

Nie wiem też dlaczego jest u nas taka praktyka, że do Dyrekcyi domen nie mają przystępu uczniowie krajowej szkoły lasowej. Przyjmuje się tylko zarządców, którzy mają wiedeńską Hochschule für Bodenkultur, tudzież leśniczych z ukończoną szkołą lasową w Bolechowie; uczniowie zaś krajowej szkoły lasowej nie mają przystępu do służby rządowej. A jestem przekonany, że gdyby zarządca taki miał do pomocy w kancelaryi kilka sił fachowych, które się tu w kraju wyrobiły, to nie potrzebując siedzieć w biurze przez cały rok, nie dopuszczałby do takich nadużyć, jakie miały miejsce w Zielonej. Wtedy byłaby gospodarka prawidłowa i porządna. Proszę więc Wys. Izby, żeby zechciała wejść znowu w tę sprawę, uznać konieczność naprawy tych stosunków i energicznemi rezolucyami sprawę tę przedstawić rządowi.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi gospodarstwa krajowego.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w kwestyi formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupeł-

niającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 7. listopada 1906 odbył się w Krakowie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji, jakoteż z tytułu opłacanych podatków 8.737 wyborców.

Głosowało 4.206 wyborców.

Bezwzględna większość głosów wynosi 2.104.

Według protokołu głosowania otrzymali: Dr. Walenty Staniszewski 2.399 głosów, Dr. Ignacy Petelenz 1.807 głosów. Wybrany przeto został posłem Dr. Walety Staniszewski.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Walentego Staniszewskiego na posła z kuryi miasta Krakowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Wysoki Sejmie!

Dnia 18. grudnia 1906 odbył się w Kołomyi uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji,

jakoteż z tytułu opłacanych podatków 3.295 wyborców.

Głosowało 1021 wyborców. Bezwzględna większość głosów wynosi 511.

Według protokołu głosowania otrzymał Jan Kleski właściciel dóbr i burmistrz miasta Kołomyi 1021 głosów.

Wybrany przeto został posłem jednomyślnie.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Kleskiego na posła z kuryi m. Kołomyi uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 20. czerwca 1906 odbył się w Sanoku uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 227.

Głosowało zaś 202 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą: głos Dmytra Josza z Bykowca

za Bartłomiejem Fidlerem (poz. 21. wyk. głos) głos Iwana Szpyndy z Karlikowa za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 54. wyk. głos). Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie, lub więcej osób tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia:

głos Michała Rudego z Prusieka za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 121. wyk. głos);

głos. Jędrzeja Patronika z Kostarowic za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 57. wyk. głos).

głos. Jana Chytły z Posady sanockiej za Bartłomiejem Fidlerem (poz. 117. wyk. głos).

głos. Józefa Krolickiego z Nowotańca za Bartłomiejem Fidlerem (poz. 25. wyk. głos).

głos. Stefana Seredyńskiego z Odrzechowy za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 87. wyk. głos);

głos. Iwana Zynczaka z Odrzechowy za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 86. wyk. głos);

głos. Michała Myhala z Odrzechowy za Włodzimierzem Kuryłowiczem (poz. 88. wyk. głos).

Pozostaje zatem ważnych głosów 193 a z tych otrzymał:

Włodzimierz Kuryłowicz 119.
Bartłomiej Fidler 73.
Andrzej Bobak 1.

Wybrany zatem został

Włodzimierz Kuryłowicz.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Włodzimierza Kuryłowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Korzystam ze sposobności, ażeby odeprzeć jedną z insynuacyj, którei wobec społeczeństwa od szeregu miesięcy

ja i stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, jesteśmy napastowani. Mianowicie rozszerza się pogłoska, że Stapiński spowodował wybór posła ruskiego w ten sposób, że członków stronnictwa ludowego skłonił do głosowania na ruskiego kandydata.

Otóż proszę teraz wziąć do ręki akta wyborcze, a z nich łatwo skonstatować można, że ani jeden głos polski, z wyjątkiem głosu kandydata Bartłomiejego Fiedlera, który z kurtuazji głosował na kandydata ruskiego, nie padł na kandydata ruskiego.

A skoro już odparłem ten jeden zarzut, jakoby polscy wyborcy, względnie ludowcy polscy za moją interwencją, czy namową odstąpili od polskiej kandydatury i głosowali za kandydaturą ruską, to przy tej sposobności pozwolę sobie odeprzeć także zarzut co do mojej interwencji.

Interwencja moja ograniczała się i do czego zawsze ograniczać się będzie, do tego, o co mi zawsze chodziło, chodzi i zawsze chodzić będzie tj. o utrzymanie przyjaznych stosunków pomiędzy ludem polskim i ludem ruskim.

W tym też kierunku, wiedząc, że akcja wyborcza rozjątrza antagonizm narodowy, uważałem za swój obowiązek interweniować w ziemi sanockiej, gdzie dotychczas waśni narodowościowej nie było.

Chodziło mi o to, aby lud polski i lud ruski zeszedł się razem i co uzna za stosowne uchwalił i przeprowadził.

Jakby akcja była poszła w dalszym toku nie wiem, ale ja zmierzałem do tego, że skoro w r. 1901 przy wyborach do Sejmu istotnie polscy wyborcy zupełne bez mojej interwencji zawarli układ w tym powiecie w tym kierunku, aby na jeden peryod był wybrany poseł polski, a na drugi peryod poseł ruski, aby na ten peryod który się właśnie kończy kandydował kandydat polski, a natomiast, aby z racji dawnej umowy na przyszłe sześćościecie przeszedł kandydat polski zupełnie bez przeszkody.

Dlatego też w tym kierunku działałem.

Niestety jednak poza plecyma zorganizowanego stronnictwa, poza plecyma widomej organizacji powiatowej, bez dania możliwości porozumienia się, stawia się kandydata via Lwów, via komitet centralny.

W ten sposób zrobiło się wielką krzywdę p. Bartłomiejowi Fiedlerowi, po-

dając go do pewnego stopnia w podejrzenie, że był przeciwny zgodzie między Polakami i Rusinami w powiecie.

— Dlatego też odpowiedzialność za wybory sanockie pozostawiam tym, którzy starym znanym sposobem, bez odnoszenia się do ludu, postawili kandydata.

Ale pomimo tego stanu rzeczy dla mnie bardzo przykrego konstatuję jeszcze raz, że ani jeden głos chłopą polskiego nie padł na kandydata ruskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór uzupełniający z okręgu wyborczego miasta Kołomyi za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wybór został uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Sprawozdawca posłł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1905 odbył się uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji jakoteż z tytułu opłacanych podatków 1.350 wyborców. Głosowało 769 wyborców, zatem absolutna większość wynosi 385.

Z tych otrzymali: Ks. Leon Pastor 646 głosów, Dr. Józef Baranowski 123 głosów.

Wybrany zatem został ks. Leon Pastor.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Leona Pastora na posła z kuryi miast Gorlice-Jasło, uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Wysoki Sejmie!

Dnia 7. listopada 1906 odbył się w Białej wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy, z okręgu wyborczego miasta Białej.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji, jakoteż z tytułu opłacanych podatków 1175 wyborców.

Głosowało 325 wyborców. Wszystkie 325 głosów otrzymał Rudolf Lukas. Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Rudolfa Lukasa na posła z kuryi miasta Białej uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborcze-

go większych posiadłości byłego obwodu Krakowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 21. czerwca 1906 odbył się w Krakowie uzupełniający wybór posła Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 281, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 76 wyborców.

Wszystkie 76 głosów otrzymał Karol Czecz de Lindenwald, właściciel dóbr Bierzanów, wybrany zatem został jedno-myślnie.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Karola Czecza de Lindenwald na posła z kurii większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego, uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia.

Sekretarz p. **Mycielski** (*odczytuje rotę przyrzeczenia w języku polskim*).

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*odczytuje rotę przyrzeczenia w języku ruskim. Po odczytaniu roty przyrzeczenia przez sekretarza, nowo wybrani posłowie składają przyrzeczenia poselskie w ręce marszałka*).

Marszałek. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przed-

miocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 7. sierpnia 1905. r. postanowiła Rada gminna w Nisku zaprowadzić opłaty gminne na przeciąg lat 5-ciu od niżej poszczególnych napojów według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra piwa po 2 korony,

2) od napojów spirytusowych, jakoto wódki, spirytusu, okowity na 100% alkoholu, od 1 hektolitra po 11 koron,

3) od jednego hektolitra rumu, araku, razolisu i wszelkich innych słodzonych napojów po 11 koron,

4) od jednego hektolitra miodu po 10 koron.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Nisku na posiedzeniu dnia 28. sierpnia 1905. zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Wprowadzenie rzezonnych opłat uzasadnia gmina według relacji swej z dnia 28. sierpnia 1906. r. potrzebą uzyskania funduszy na budowę dwóch szkół filialnych na odległych przysiółkach gminy, na przeistoczenie szkoły czteroklasowej na pięcioklasową, zniwelowanie, odwodnienie i wyszutrowanie placów gminnych.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat przedstawia się stan funduszy gminy, jak następuje:

W roku 1904 wynosiły wydatki 12.856 K 02 hal.

W roku 1904 wynosiły dochody 8.573 K 94 hal.

niedobór 4.282 K 94 hal.

pokryty 48 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1905 wynosiły wydatki 13.602 K 99.

W roku 1905 wynosiły dochody 8.657 K 21 hal.

niedobór 4.945 K 78 hal.

pokryty 51 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1906 wynosiły wydatki 15.493 K 65 hal.

W roku 1906 wynosiły dochody 9.108 K 60 hal.

niedobór 6.385 K 05 hal.

pokryty 63 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, wynoszących kwotę 10.858 koron.

Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, w piśmie swem z dnia 20. listopada 1906 r. L. 3614 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy nie sprzeciwia się w zasadzie, mimo wynikającej stąd ujemy dla interesów galic. funduszu propinacyjnego, przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu po koniec roku 1910 w wysokości wewnątrz podanej, zastrzega jednak, by prawo to przyznano gminie tylko pod warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z 7. sierpnia 1905 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnym porozumieniu z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacyi.

Wydział krajowy uznaje potrzebę zezwolenia gminie Nisko na pobór przeszonych opłat i wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia o zezwoleniu gminie Nisko na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Nisko zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 11 koron;

2. od jednego hektolitra rozolisu, likieru, rumu, araku, esencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 11 koron;

3. od jednego hektolitra piwa po 2 koron;

4. od jednego hektolitra miodu po 10 koron.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Nisko.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 Dz. p. p. nr. 120 część II., wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propi-

nacy w gminie Nisko a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie się z c. k. Dyrekcyą galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Nisku.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl (pow. Tarnobrzeg) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Radomyśl (pow. Tarnobrzeg) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 8. czerwca 1902 r. postanowiła Rada gminna w Radomyślu zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1) od jednego hektolitra napojów spirytusowych, których stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkohometrem po 2 hał. od jednego litrostopnia alkoholu, czyli od jednego hektolitra 2 korony.

2) Od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych bez względu na ilość zawartego alkoholu jak: koniaku, araku rumu, essencji ponczowej, likieru, rozolisu, śliwownicy i t. p. po 3 hał. czyli od jednego hektolitra po 3 korony.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 kor.

4) Od jednego hektolitra miodu po 2 korony.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Tarnobrzegu na posiedzeniu dnia 4. października 1902. zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle relacyi z dnia 2. marca 1906 r. celem uzyskania funduszków na budowę rzeźni, jatek gminnych, kancelaryi gminnej, wyszutrowanie targowicy, wybrukowanie rynku i spłacenie pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły w kwocie 3.000 kor.

Według budżetów gmin, z trzech ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje.

W r. 1904 wynosiły dochody 2.257 K 78 h.

W r. 1904 wynosiły wydatki 3.214 K — h.
niedobór 956 K 22 h.

pokryty 45% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki 3.586 K 20 h.

W r. 1905 wynosiły dochody 2.422 K 30 h.

niedobór 1.163 K 90 h.
pokryty 54% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1906 wynosiły wydatki 3.688 K 09 hal.

W r. 1906 wynosiły dochody 2.138 K 18 hal.

niedobór 1.549 K 09 hal.

pokryty 72% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych a wynoszących około 2.100 K.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego w piśmie swem z dnia 19. maja 1906 r. l. 1551 oznajmiła, że wobec niekorzystnego stanu majątkowego gminy m. Radomyśl n. S. nie sprzeciwia się przyznaniu tej gminie prawa poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych piwa i miodu po koniec roku 1910 w proszonej wysokości, zastrzega jednak, aby prawo to przyznano gminie tylko pod tym warunkiem, że gmina stosownie do powziętej w tej mierze uchwały rady gminnej z 8. czerwca 1902 nie będzie mogła dochodu z tych opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą propinacyjnym.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Radomyśl na pobór proszonych opłat wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączyć /%. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia ... o zezwoleniu gminie Radomyśl nad Sanem powiat Tarnobrzeg na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Radomyśl n. S. powiat Tarnobrzeg zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy aż do końca r. 1910 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy.

1) Od jednego litrostopnia alkoholu

dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 2 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 2 korony.

2) Od jednego hektolitru rumu, rozolisu, koniakn, araku, essencyi ponczowej, likieru, śliwownicy i innych słodzonych napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 3 korony.

3) Od jednego hektolitru piwa po 1 koronie.

4) Od jednego hektolitru miodu po 2 korony.

Art. II.

Do uiszczenia powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Radomyśl nad Sanem.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. u. p. Nr. 120. a. II. wolną jest ona od opłaty państwowej konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z prawa poboru tych opłat ma być złączoną z dzierżawą prawa propinacyi w gminie Radomyśl n. S. a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina uzyskać zgodne porozumienie z c. k. Dyrekcyją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w gminie Radomyśl n. S.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego, p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 1. września 1901. Nr. 87. dz. u. kr. zezwolono gminie Tłumacz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat 10, według następującej taryfy:

1) od jednego litra alkoholu podług 100-stopniowego alkoholometra po 10 hał.

2) od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, sliwowicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów po 3 hał.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K. 40 h.

4) od jednego litra miodu po 6 h.

Uchwałą z dnia 27. grudnia 1904. postanowiła Rada gminna w Tłumaczu podwyższyć przysługujące jej dotychczas opłaty gminne od napojów spirytusowych i miodu według następującej taryfy:

1) od 1-go litra wódki 100 tralessów na 20 hał.

2) od 1-go litra słodzonych napojów na 15 hał.

3) od 1-go litra miodu na 15 hał.

Opłata od piwa pozostaje niezmienną.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Tłumaczu na posiedzeniu dnia 10. marca 1905. r. powyższą uchwałę Rady gminnej jak najprzychylniej zaopiniowała.

Podwyższenie rzeczonych opłat usprawiedliwia gmina potrzebą uzyskania funduszów na amortyzację pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły 6-cio klasowej i budowę chodników, nadto niekorzystnym stanem finansowym gminy, na który w ostatnich czasach znaczny wpływ wywarło przeniesienie załogi wojskowej z Tłumacza do innego miejsca i zwinięcie fabryki cukru; skutkiem tego ostatniego faktu nastąpiła redukcja w podatkach domowo-czynszowym i powszechno-zarobkowym, gdyż fabryka cukru opłacała sama przeszło 5000 podatku, a w stosunku do tej redukcji zmniejszyła się i wydatność dodatku gminnego.

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat przedstawia się stan funduszy gminy jak następuje.

W roku 1903. wynosiły wydatki 28.978 K. 30 h.

W roku 1903. wynosiły dochody 22.455 K. 13 h.

niedobór 6.523 K. 17 h.

Pokryty 25 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1904. wynosiły wydatki 35.707 K. 68 k.

W roku 1904. wynosiły dochody 17.424 K. 60 h.

niedobór 18.283 K. 08 h.

Pokryty 47 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1905. wynosiły wydatki 28.316 K. 34 h.

W roku 1905. wynosiły dochody 20.230 K. 37 h.

niedobór 8.085 K. 97 h.

Pokryty 50 proc. dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przepisanych a wynoszących w przybliżeniu kwotę 18.000 Koron.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 15. lutego 1906. l. 499. oznajmiła, że mając na względzie niekorzystny stan majątkowy gminy m. Tłumacza, nie sprzeciwia się w zasadzie podwyższeniu opłat gminnych od trunków spirytusowych, przyznanych tej gminie ustawą z dnia 1. września 1901. Dz. u. kr. Nr. 87, uważa jednak potrzebę zmodyfikowania proponowanej przez gminę nowej taryfy co do słodzonych napojów, ze względu na reskrypt ministerjalny z dnia 30. marca 1891. L. 6241a., z 15 h. na 11 h. od litra, a tem samym także zniżenia opłaty od wódki z 20 h. na 15 h. od litra; albowiem w razie zatrzymania projektowanej opłaty od wódki w wysokości 20 h. od litra, powstałaby zbyt wielka dysproporcya między obciążeniem wódki jako napoju propinacyjnego, a słodzonymi napojami, wyjętymi z pod prawa propinacyjnego, przezco ułatwionoby tylko jeszcze silną konkurencyę, jaką podaź i konsumpcya tych ostatnich napojów wyrządza prawu propinacyjnemu.

W każdym razie c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego uprasza, by podwyższenie opłat gminnych przyznano gminie m. Tłumacza tylko pod warunkiem, jeśli zgodnie z oświadczeniem urzędu miejskiego z 30. maja 1905. gmina zobowiązana będzie przed zabezpieczeniem dochodu z podwyższonych opłat porozumieć się co do wydzierżawienia tychże, względnie złączenia ich poboru z dzierżawą prawa propinacji w Tłumaczu, z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie dzierżawcami prawa propinacji w Tłumaczu.

Wydział krajowy w zupełności uznaje potrzebę zezwolenia gminie Tłumacz na podwyższenie proszonych opłat, wszelako tylko zgodnie z wnioskiem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie.

Zastrzeżenie c. k. Dyrekcyi co do zgodnego z nią porozumienia gminy o wydzierżawienie rzeczonych opłat, zostaje gminie już obecnie zakomunikowane jako bezwzględny warunek pobierania podwyższonych opłat.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt zmiany ustawy z 1. września 1901. r. Nr. 87. dz. u. kr.

U s t a w a

z dnia . . . zmieniająca Art. I. ustawy z 1. września 1901 Nr. 87 Dz. u. kr. w sprawie taryfy opłat gminnych od napojów spirytusowych i miodu w gminie Tłumacz.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Ustanowiona w Art. I. ustawy z d. 1. września 1901 r. nr. 87 Dz. u. kr. taryfa opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu zostaje uchyloną a na przyszłość taryfa ta ma opiewać:

1. od jednego litra alkoholu podług 100-stopniowego alkoholometra po 15 h.
2. od jednego litra rumu, araku, rozlisu, likieru, śliwowicy, ponczowej essencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 h.
3. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K 40 h.
4. od jednego litra miodu po 15 h.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zborów (powiat Złoczów) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 21. października 1904 r. postanowiła Rada gminna w Zborowie zaprowadzić na przeciąg lat dziesięciu opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 10 h
2. od jednego litra rumu, araku, rozolisów, essencji ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych po 3 hal.

3. od jednego hektolitra piwa bez względu na jakość lub gatunek piwa po 2 K 40 h.

4. od jednego litra miodu 6 h.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Złoczowie na posiedzeniu dnia 6. września 1905 r. zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej.

Potrzebę zaprowadzenia rzeczonych opłat uzasadnia gmina brakiem funduszy na budowę targowicy bydłowej, na powiększenie budynku szkolnego, budowę jatek gminnych, budowę chodników i studzien, pomnożenie policji i utworzenie posady weterynarza miejskiego. Ponadto skutkiem klęski gradobicia i myszy w r. 1903 oraz klęski posuchy w r. 1904 opisano znaczną część podatków rządowych; gmina znalazła się więc w krytycznym położeniu finansowem, odpadła jej bowiem znaczna część dodatków gminnych do podatków bezpośrednich

Według budżetów gminy z trzech ostatnich lat stan funduszy gminy przedstawia się, jak następuje:

W r. 1903 wynosiły wydatki 10410 K. 58 hal.

W r. 1903 wynosiły dochody 4583 K. niedobór 5827 K. 58 hal.

Pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1904 wynosiły wydatki 9815 K. 07 hal.

W r. 1904 wynosiły dochody 4474 K. 58 hal.

niedobór 5340 K. 49 hal.

Pokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W r. 1905 wynosiły wydatki 15027 K. 65 hal.

W r. 1905 wynosiły dochody 4626 K. 58 hal.

niedobór 10401 K. 07 h.

Pokryty 79% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych a wynoszących w zaokrągleniu około 13.000 K.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 4. maja 1906 r. l. 1400 oświadczyła, że w obec niekorzystnego stanu majątkowego gminy, w zasadzie nie sprzeciwia się przyznaniu jej prawa poboru proszonych opłat gminnych, upraszała jednak z uwagi na zbyt znaczną różnicę między opłatą od wódki w kwocie 10 h. i opłatą od słodzonych napojów spirytusowych w kwocie 3 hal. a która to różnica naraziłaby interesa krajowego funduszu propinacyjnego tylko na dotkliwy uszczerbek, o usunięciu tej różnicy.

Równocześnie upraszała c. k. Dyrekcyja, aby gminie prawo poboru tych opłat przyznano tylko pod warunkiem, że dochód z tego prawa zabezpieczy ona tylko w zgodnem porozumieniu z c. k. Dyrekcyją gal. funduszu prop. względnie z dzierżawcą prawa propinacyi w Zborowie.

Wskutek przeto reskryptu Wydziału krajowego z dnia 18. maja 1906 l. 48537 zmieniła Rada gminna w Zborowie na posiedzeniu dnia 5. czerwca 1906 r. swą poprzednią uchwałę i ustanowiła równą opłatę po 10 hal. tak od jednego litra spirytusu jak i słodzonych napojów spirytusowych. Uchwała rzeczona została w gminie należycie ogłoszona a przeciwko niej wniósł Hersch Leib Schapira i tow. protest, jednak już po upływie dni 8, (§§. 79 i 87. ust. gm. z r. 1896).

Reprezentacyja powiatowa w Złoczowie na posiedzeniu dnia 21. czerwca 1906 r. do l. 2647 zatwierdziła powyższą uchwałę Rady gminnej w całej osnowie, a tem samem odrzuciła protest Herscha Leiba Schapiry i tow.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie Zborów na pobór proszonych opłat wnosi odpowiedni projekt ustawy, wszakże - tą zmianą, że wysokość opłaty od piwa zniża z 2 K. 40 h. na 1 K. 50 h.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o zezwoleniu gminie Zborów powiat Złoczów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel-

kiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Zborów (powiat Złoczów) zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1915 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy.

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 10 h. czyli jednego hektolitra stustopniowego spirytusu p. 10 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jakoto: araku, rumu, ponczowej esencji, rozolisów i t. d. po 10 K. czyli od jednego litra po 10 h.

3. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 K. 50 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu po 6 hal.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Zborów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120 część 1I. wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krójuwym.

Art. VII.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączona z dzierżawą prawa propinacji w Zborowie a dla przeprowadzenia tej dzierżawy obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Zborowie.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Buczacza o zezwolenie na pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Buczacza o zezwolenie na

pobór opłat policyjnych od balów, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i t. p. na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 11. sierpnia 1906 powzięła Rada miejska w Buczaczu następującą uchwałę:

Art. I.

Gmina miasta Buczacza pobierać będzie na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od każdego, za opłatą wstępu urządzanego balu, pikniku lub od każdej za opłatą wstępu urządzonej zabawy z tańcami czyto w publicznym czy też w prywatnym lokalu opłatę stosownie do uznania magistratu według trzech klas po dwanaście koron, ośm koron lub cztery korony.

Bale, pikniki lub zabawy z tańcami, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

2. Od przedstawień teatralnych, koncertów, produkcji sztuk konnych, ogni sztucznych, produkcji prestydygatorskich magicznych itp. za każde przedstawienie opłatę stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście koron, ośm kor. lub 4 kor. Przedstawienia, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne, wolne są od opłaty.

3. Od menażeryi, panoramy, kosmorama, dioramy, ciemni optycznych (camera obscura), figur woskowych lub innych gabinetów w miarę ich jakości i stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście kor., 8 kor., i cztery korony za każdy tydzień, zaś po trzydzieści sześć koron, dwadzieścia cztery koron lub dwanaście koron za każdy miesiąc.

4. Od panoram przenośnych (skrzynkowych) tudzież od arfistów i innych muzykantów i katarzyniarzy zarobkujących po ulicach, placach i domach, tudzież w publicznych lokalach — opłatę po pięćdziesiąt halerzy za każdy tydzień.

5) Od produkcji muzycznych w lokalach publicznych t. j. w restauracjach, piwiarniach, kawiarniach i szynkowniach opłatę po sześćdziesiąt halerzy za każdy wieczór.

Od produkcji zaś muzycznych ze

śpiewkami (tingle-tangle, cafe concert, cafe chantant) lub z przedstawieniami teatralnymi połączonych, opłatę za każdy wieczór po dwie korony.

Art. II.

Każde uszczuplenie dochodu z powyższych opłat, karanej będzie grzywną, przypadającą funduszowi miejscowych ubogich w wysokości dwu do pięciokrotnej opłaty uszczuplonej, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny, aresztem w stosunku jednego dnia za każdego dziesięć koron grzywny.

Art. III.

Postępowanie karne w razie wykroczenia przeciw postanowieniom tej ustawy i orzekania kar, przysłuża burmistrzowi miasta względnie jego zastępcy.

Art. IV.

Od wymiaru powyższych opłat tudzież od orzeczeń karnych można odwołać się w terminie i w sposób, przewidziany postanowieniem ustawy z dnia 13. czerwca 1889 r. Dz. u. kr, Nr. 24.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszona, a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

W odnośnej petycji Magistratu z dnia 19. października 1906 r. L. 5560, zaznaczono, że gmina ponosi tak wielkie wydatki na zaopatrzenie i wspieranie ubogich, że dochody funduszu ubogich na pokrycie tych wydatków nie wystarczają, wskutek czego pokrywa je gmina od szeregu lat w znacznej części z funduszu administracyjnego gminy.

Wydatki te jednak, wzrastają ciągle. głównie wskutek ciężarów, spadających na gminę w myśl noweli do ustawy o przynależności: Gmina musi przeto oglądać się za uzyskaniem nowego źródła dochodu dla funduszu ubogich.

Reprezentacja powiatu w sprawozdaniu z dnia 28. października 1906 r. L. 4434 usilnie popiera petycję gminy.

Wydział krajowy stwierdza ze swej strony, że według zamknięć rachunkowych funduszu ubogich gminy m. Buczacza za lata 1903—1905 wynosiły:

W roku 1903.

Dochody 5.115 K. 78 hal.

Wydatki 4.999 K. 68 hal.

Zaległość bierna 212 K. 12 hal.

Razem 5.211 K. 80 hal.

Zatem niedobór 96 K. 02 hal.

W roku 1904.

Dochody 3.262 K. 61 hal.

Wydatki 3.257 K. 73 hal.

Zaległość bierna 271 K. 78 hal.

Razem 3.529 K. 51 hal.

Zatem niedobór 266 K. 90 hal.

W roku 1905.

Dochody 3.328 K. 71 hal.

Wydatki 3.326 K. 90 hal.

Zaległość bierna 910 K. 69 hal.

Razem 4.237 K. 59 hal.

Zatem niedobór 908 K. 88 hal.

W dochodach jednak tego funduszu figuruje 1000 K. jako subwencya z funduszu administracyjnego, a nadto zaliczka zwrotna z funduszu administracyjnego i regulacyjnego w łącznej kwocie 1.200 koron.

W razie nie uzyskania przez gminę nowego źródła dochodu na zaopatrywanie ubogich musiałaby ona podwyższyć dodatki gminne do podatków bezpośrednich. Wynoszą one jednak w ostatnich trzech latach przeciętnie 103%, podwyższenie zatem tych i tak niezwykle wysokich dodatków musiałoby członkom gminy dać się uczuć w wysokim stopniu dotkliwie i musiałoby już niewątpliwie naruszyć ich siłę podatkową.

Zdaniem przeto Wydziału krajowego jest wskazanem, ażeby dla ułatwienia gminie wypełnienia jej ustawowego obowiązku sprawowania opieki nad ubogimi, stworzyć jej nowe źródło dochodu, a tem samem zapobiedz podwyższeniu na ten cel dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Wydział krajowy przeto, popeirając prośbę gminy miasta Buczacza wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie m. Buczacza na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie m. Buczacza zezwala się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od każdego za opłatą wstępu urządzanego balu, pikniku lub od każdej za opłatą wstępu urządzonej zabawy z tańcami, czy to w publicznym czy też w prywatnym lokalu opłatę stosownie do uznania Magistratu według trzech klas po dwanaście kor., ośm kor. lub cztery korony.

Bale, pikniki lub zabawy z tańcami z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny, wolne są od opłaty.

2. Od przedstawień teatralnych, koncertów, produkcji sztuk konnych, ogni sztucznych, produkcji prestydygatorskich, magicznych i t. p. za każde przedstawienie, opłatę stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście kor., ośm kor. lub cztery kor.

Przedstawienia, z których cały czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne, wolne są od opłaty.

3) Od menażeryi, panoramy, kosmorama, dioramy, ciemni optycznych (camera obscura), figur woskowych lub innych gabinetów, w miarę ich jakości i stosownie do uznania Magistratu według trzech klas: po dwanaście kor., ośm kor. i cztery kor. za każdy tydzień, zaś po trzydzieści sześć koron, dwadzieścia cztery kor. lub dwanaście kor. za każdy miesiąc.

4. Od panoram przenośnych (skrzynkowych), tudzież od arfistów i innych muzykantów i katarzyniarzy zarobkujących po ulicach, placach i domach, tudzież w publicznych lokalach — opłatę po pięćdziesiąt halery za każdy tydzień.

5. Od produkcji muzycznych w lokalach publicznych tj. w restauracjach, piwiarniach, kawiarniach i szynkowniach opłatę po sześćdziesiąt hal. za każdy wieczór.

Od produkcji zaś muzycznych ze śpiewkami (tingletangle, cafe concert, cafe chantant) lub z przedstawieniami teatralnymi połączonych, opłatę za każdy wieczór po dwie korony.

Artykuł II.

Każde uszczuplenie dochodu z powyższych opłat karane będzie grzywną przypadającą funduszowi miejscowych ubogich w wysokości dwu do pięciokrotnej opłaty uszczuplonej a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny arestem w stosunku jednego dnia za każdych dziesięć koron grzywny.

Artykuł III.

Postępowanie karne w razie wykroczenia przeciw postanowieniu tej ustawy i orzekanie kar przysługują burmistrzowi miasta względnie jego zastępcy.

Artykuł IV.

Od wymiaru powyższych opłat tudzież od orzeczeń karnych można odwołać się w terminie i w sposób przewidziany postanowieniami ustawy z dnia 13. marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24.

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek wystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska na pobór opłaty gminnej od psów.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Posadzie olchowskiej uchwaliła na posiedzeniu z dnia 17. stycznia 1905 zaprowadzić opłatę gminną od psów w obrębie gminy utrzymywanych, a to w wysokości 2 K rocznie od każdego psa w gminie utrzymwanego.

Powyższa uchwała została w gminie należycie ogłoszoną i nie wniesiono przeciw niej żadnego protestu.

Rada powiatowa w Sanoku uchwałą z dnia 13. września 1905 poparła odnośną prośbę gminy Posady olchowskiej.

Potrzebę zaprowadzenia opłaty gminnej od psów uzasadnia gmina potrzebą zapobieżenia wściekliwości psów z powodu wielkiej ich ilości w gminie i koniecznością stworzenia nowego źródła dochodu na opędzenie kosztów utrzymania oprawcy.

Zaznacza się, że według budżetów z trzech lat ostatnich, wynosiły dodatki gminne do podatków bezpośrednich w latach 1903—37%, 1904—43%, 1905—43%, czyli przeciętnie rocznie 41%.

Wobec powyższego uznaje Wydział krajowy petycję gminy za uzasadnioną i przedkłada Wys. Sejmowi projekt ustawy zaprowadzającej opłatę gminną od psów w gminie Posada olchowska z tem wszakże ograniczeniem w myśl dodatkowej uchwały Rady gminnej z dnia 18. października 1905, że opłacie niepodlegają psy utrzymywane dla celów wojskowych, tudzież psy trzymane na uwięzi.

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie Posada olchowska powiatu sanockiego na pobór opłaty gminnej od psów.

§. I.

Gminie Posada olchowska zezwala się na pobór opłaty gminnej od każdego psa w gminie utrzymwanego w wysokości 2 korony rocznie.

§. 2.

Postanowienia wykonawcze oraz wskazanie wypadków, w których dozwolonym będzie uwolnienie od opłaty, określi uchwała Rady gminnej, podlegająca zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

W każdym razie wolne od opłaty są psy trzymane na uwięzi, oraz utrzymywane do celów wojskowych.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Sprawozdawca poseł Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł **Dąbski** (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do po-

bierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice.

Wysoki Sejmie!

Do końca roku 1900 Wydział powiatowy w Brodach wybudował i oddał do publicznego użytku część drogi powiatowej Brody-Leszniów-Szczurowice na przestrzeni Brody-Podolana w nieprzerwanej długości 9³/₄ km.

Uchwałą sejmową zatwierdzoną Najwyższem postanowieniem z dnia 7. lutego 1902 (Nr. 25. dz. u. kr.) nadano Radzie powiatowej prawo do poboru myta na tej drodze na jednej rogatce według najniższego wymiaru.

Obecnie Wydział powiatowy już wybudował i oddał do publicznego użytku drogę z Brodów do Szczurowic w łącznej długości 22⁶/₅₄ km i na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 18. grudnia 1906 wniósł prośbę do Wydziału krajowego o zastąpienie powyższej koncesyi nową koncesyą, uprawniającą Radę powiatową do poboru opłat mytniczych przy dwóch rogatkach według taryfy I klasy, obowiązującej na drogach krajowych.

Droga ta zbudowana została ściśle według planów zatwierdzonych przez Wydział krajowy. Szerokość drogi wynosi 7 m, pokład z kamienia tłuczonego ma szerokość 4 m i grubość 20 cm.

Koszta budowy całej drogi wynosiły 260.393 K, z czego pokrył skarb państwa 2.800 K, fundusz krajowy 129.046 K 69 h, zaś resztę w kwocie 128.546 K 31 h fundusz powiatowy.

Przeciętny koszt utrzymania drogi w czasie od 1901 do 1905 wynosił rocznie 14.255 K 80 h.

Na pokrycie tego wydatku miał powiat z myta rocznie 3.359 K 76 h. Resztę niedoboru pokrywał z dodatków do podatków. Na przyszłość spodziewa się mieć jeszcze z drugiego myta rocznie około 1.500 K dochodu. Ponieważ powiat Brodzki już ma 45% dodatków do podatków bezpośrednich, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej koncesyi na pobór opłat mytniczych na powyższej drodze przy dwóch rogatkach według taryfy I. klasy przyjętej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872 dla myt krajowych. Ponieważ tą proponowaną koncesyą objęto według dotychczasowej praktyki także myto już istniejące, z chwilą

wejścia w życie tej nowej koncesyi utraci moc obowiązującą powyższa pierwotna koncesya z dnia 7. lutego 1902 Nr. 25. dz. u. kr., zezwalająca na zaprowadzenie tylko jednego myta.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brodach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody—Leszniów—Szczurowice.

Art. 1.

Radzie powiatowej w Brodach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Brody—Leszniów—Szczurowice, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897. (dz. u. kr. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta drogowego pobierać należy przy dwóch rogatkach, a to przy każdej z nich według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Z dniem wejścia w życie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą uchwała sejmowa, zatwierdzona Najwyższem postanowieniem z dnia 7. lutego 1902. (Nr. 25, dz. u. kr.), którą nadane było Radzie powiatowej w Brodach prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brody—Leszniów—Szczurowice na jednej rogatce.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Sprawozdawca p. **Dąbski** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski** (*czyta*):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na pu-

blicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Wysoki Sejmie!

W Strzyżowie dla połączenia stacyi kolei Rzeszów-Jasło z drogą powiatową Strzyżów-Domaradz został zbudowany publiczny dojazd kolejowy, 1.200 m. długi i 6 m. szeroki, na którym znajduje się na Wisłoku most żelazno-betonowy, systemu Hennebiqua, o trzech łukach 70 m. długi.

Koszt budowy dojazdu wynosił 58.892 K. 68 h. rampy 3.000 K. i mostu 103.570 K. 64 h.

Koszta utrzymania dojazdu wraz z mostem oblicza Wydział powiatowy w Rzeszowie przeciętnie rocznie na 1.800 K.

Wydział powiatowy, chcąc ulżyć funduszowi konkurencyjnemu, na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 13. czerwca 1906. wniósł prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie na pięć lat koncesji na pobór od wspomnianego mostu opłat mytniczych według taryfy II. klasy, przyjętej ustawą z dnia 25 grudnia 1871. N. 18. dz. u. kr. z r. 1872 dla dróg krajowych.

Źródło to zdaniem Wydziału powiatowego może przynieść funduszowi konkurencyjnemu rocznie około 1500 K. dochodu.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem tej koncesji i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na Wisłoku, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym w Strzyżowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie prawo do pobierania myta od mostu na Wisłoku w Strzyżowie, zbudowanego na publicznym dojeździe kolejowym łączącym stacyę kolei Rzeszów-Jasło z drogą pow. Strzyżów-Domaradz, na rzecz funduszu konserwacyjnego tegoż dojazdu, do utrzy-

mania którego obowiązane są strony konkurencyjne w myśl postanowień ustawy z dnia 15. kwietnia 1881 (dz. u. kr. Nr. 46) względnie ustawy z dnia 9. marca 1888 (Dz. u. kr. Nr. 38).

Art. II.

Opłatę myta mostowego pobierać należy według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) gr ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) gr ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Znam okręg strzyżowski bardzo dobrze. Gdyby kto chciał zebrać dowody, w jak opłakanym stanie znajdują się drogi komunikacyjne w naszym kraju, a zwłaszcza w pewnych okręgach, to proszę, żeby zechciał wybrać sobie za okaz w tym kierunku okręg strzyżowski.

Stwierdzonem jest, że n. p. na przestrzeni prawie 9—11 km. od stacji Babicy przez Połomyję do Niebylca nie ma żadnej komunikacji. Na przestrzeni 2 km. nie można inaczej przebyć drogi jak tylko brnąc w wodzie. Żadnej innej drogi tam nie ma, aby można ominąć tę drogę wodną naturalną, nie sztuczną. Do przewiezienia małego ładunku trzeba tam zaprządzić dwie lub trzy pary koni.

Na drodze ze Strzyżowa do Brzozowa, przez Godowę, Zyzmów, Lutczę, do

granicy pow. Brzozowskiego mało co jest lepiej. W Zyznowie koło dworu na gwałtownych spadach można kark skrócić, a w Lutczy na przestrzeni blisko 1 km. przy małym choćby podniesieniu się poziomu wody w potoku, tam płynącym, ludność nie ma innego sposobu komunikacji, jak tylko brnąć w wodzie z narażeniem zdrowia i życia. W ciągu ostatnich lat było z powodu tych fatalnych dróg kalectw w samym bydle co niemiara, nie licząc ile ludzi skutkiem tego rozchorowało się, bo tą drogą, a nie inną musi się iść do kościoła, na pocztę i t. d. i t. d.

To jest właśnie ta droga, na której przed kilkoma laty, ludność po wielu, wielu udręczeniach, opłacała gospodarce powiatową życiem wielu ludzi. Ten most właśnie, na którym ma stanąć rogatka, znajduje się na Wisłoku, na miejscu owego promu, który się zerwał w czasie spływania kry i i przyprawił o śmierć kilkudziesięciu ludzi.

Po wielu, wielu dziesiątkach lat oczekiwała sę ludność dopiero po tej katastrofie postawienia mostu. I teraz zaraz w zamian za to każe się jej opłacać myto po 8 h. odby dłęcia ciężkiego, a 4 h. od lżejszego. Kiedy wogóle dziś przy zaprowadzeniu nowej ustawy drogowej, byłby czas znieść myta, i nigdzie więcej myt nie zakładać, to już szczególnie w tym okręgu i na tej drodze należałoby ludności oszczędzić opłaty myta. W powiecie autonomicznym rzeszowskim jednym z największych powiatów w kraju, nie górskim, który w obrębie swoim ma duże miasto Rzeszów, przyczyniające się w wysokim stopniu do ulżenia powiatowi rzeszowskiemu ciężarów w opędzeniu kosztów gospodarki powiatowej — najmniej by ba należałoby wydawać nową koncesję mytniczą. Nie widzę w ustawie wyjątków żadnych, a przecież za tym mostem leży gmina Godowa, przynależna do parafii w Strzyżowie. W tej gminie, jednej z większych w kraju, mieszkańcy zmuszeni od czasu do czasu w takich zawiejach śnieżnych używać furmanek, będą zmuszeni, chcąc do kościoła się udać, opłacać się na tym mycie i znosić niewygody czekania na mytnika itp.

Okolica ta jest odcięta od świata całkiem. Jedynym środkiem komunikacyjnym jest marna, licha droga, w opłakanym stanie i za to każe się ludziom jeszcze opłacać 8 h. myta.

To zauważę, że jeżeli się mówi, że powiat rzeszowski nie ma dostatecznej

sumy pieniężnej na opędzenie swoich wydatków, to już na okręg sądowy strzyżowski, powinien w pierwszym rzędzie nie szczerzyć i naprawić, choć trochę dotychczasową krzywdę macoszego traktowania.

Stwierdzić muszę, że okręg strzyżowski od czasu utworzenia nowego starostwa stał się Kopciuszkiem autonomicznych władz rzeszowskich zupełnie zaniedbanym.

Z przytoczonych zatem względów, proszę Wysoką Izbę, by zechciała nie zezwolić na postawienie tej rogatki, przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wysoka Izbo!

Kwestya znoszenia, czy nie znoszenia myt jest niewątpliwie kwestyą poważną, nad którą jednak nie można dyskutować przy okazji fakich szczególnych koncesyj. Ten wypadek konkretny koncesyi mytniczej nie wykracza w niczem poza zwykłe normy i ramy takich opłat nakładanych na korzystających z pewnej drogi.

Tu właśnie zachodzi ten wypadek, gdzie bardzo kosztowny most na stosunkowo krótkiej drodze wybudowano i jest wskazaniem, ażeby korzystający z tego udogodnienia komunikacyjnego innemi świadczeniami ulżyli ciężarowi, jakie utrzymanie tego mostu zrzuca na resztę kontrybuentów. Ciężar ten tem mniej może być uważany za dotkliwy dla kontrybuentów, że przecież ten most wszedł na miejsce promu, od którego istniały opłaty. Te opłaty ludność ponosiła, a skoro korzysta z dobrodziejstwa, jakie przynosi polepszenie komunikacyjne przez wybudowanie w miejsce promu — mostu, nie idzie zatem, ażeby to dobrodziejstwo przychodziło w podwójnym wymiarze, aby uwolniono od opłat, które istniały.

Jeżeli p. Stapiński twierdzi, że stan komunikacji tamtych okolic jest niedobry, to wszyscy znający ten stan dróg muszą się z nim zgodzić, tylko nie można dojść do tych konsekwencji, do jakich on doszedł, lecz do wręcz przeci-

wnych. P. Stapińskiemu wiadomo może, że projektowana jest bardzo kosztowna droga, która wychodząc od Wyżnego, przechodzi przez całą okolicę i dochodzi aż do granicy powiatu brzeskiego i że subwencya ze strony Wydziału krajowego w maksymalnym wymiarze już jest przyznana. Niechże mi teraz p. Stapiński odpowie, czy powiat strzyżowski, który ma już wyżej 40% dodatków do podatków, będzie mógł prędzej przystąpić do budowy drogi tej, jeżeli uzasadnione opłaty od tego mostu ulżą ciężarowi ogólnych wydatków, czy nie. Zdaje mi się, że logika powiada tak.

Wreszcie co do ruchu wewnątrz parafii, to żadna koncesya nie zmienia i nie znosi uwolnień ustawowo należących. Tak samo i w tym wypadku wszelkie uwolnienia mytnicze ustawowo unormowane w ruchu między kościołem a parafią zastosowanie mieć mają.

Wyjaśnwszy zatem, że te opłaty nie są ciężarem, że przychodzą w miejsce istniejących dawniej opłat od promu, że opłaty te mają uzasadnienie w tem, że tak kosztowny obiekt wybudowano, że dalej w interesie tych okolic leży, aby przez ulżenie im ciężarowi umożliwić dalszą akcyę w kierunku poprawienia dróg, upraszam o przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę panów zająć miejsca. P. Stapiński w ogólnej dyskusji wniósł na przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpie-

nia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Wskutek życzenia grona posłów usuwam następny punkt z porządku dziennego.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że ukonstytuowały się następujące komisje: administracyjna, wybierając na przewodniczącego p. Abrahamowicza, I. zastępcę przewodniczącego p. Bobrzyńskiego, II. zastępcę przewodniczącego p. Laskowskiego. I. sekretarza p. Sozańskiego i na II. sekretarza p. Mycielskiego.

Komisja gminna, wybierając na przewodniczącego p. Stadnickiego, zastępcę przewodniczącego p. Moysę i na sekretarza p. Bala.

Komisja kolejowa, wybierając na przewodniczącego p. Zaleskiego, na zastępcę przewodniczącego p. Męcińskiego, a na sekretarza p. Schätzla; w końcu komisja przemysłowa, wybierając na przewodniczącego p. Lubomirskiego Andrzeja, na zastępcę przewodniczącego p. Rutowskiego, a na sekretarza p. Zardeckiego.

Ukonstytuowały się zatem wszystkie komisje wyjąwszy komisji podatkowej. Proszę p. sekretarza udczytać nagły wniosek p. Stapińskiego.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Płace nauczycielstwa ludowego muszą być zrównane z poborami urzędników państwowych XI., X. i IX. rangi.

2. Zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach winno być zrównane z zaopatrzeniem wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

3. Pobory nauczycielskie na tej nowej podstawie płac oparte mają się liczyć już od 1. kwietnia 1907 roku.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca

Jan Stapiński, w. r.

Filip Włodek, Oleśnicki, Krempa, Kuryłowicz, Mazikiewicz, Mogilnicki, Bohaczewski, Barabasz, Effinowicz, Staruch, Huryk, Ostapczuk, Korol, Bojko.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Według doniesień pism sesja sejmowa ma trwać krótko, nawet przytaczają datę odroczenia sesji 6. marca. Wysoka Izba uznała konieczność zmiany ustawy wyborczej sejmowej w ciągu tej sesji, ale stajemy w obec niebezpieczeństwa, szczególnie gdybym ten mój wniosek postawił jako wniosek zwykły, że załatwienie tej sprawy z powodu krótkości sesji nie doszłoby do skutku zwłaszcza, że i budżet ma być też załatwiony, i dlatego pozwalałabym sobie tę sprawę wprowadzić w formie wniosku nagłego na porządek dzienny.

Nie przypuszczam, ażeby Wys. Izba w tej części sesji, nie chciała załatwić tej najważniejszej, podstawowej sprawy, dopuszczenia ludu do Sejmu i wierzę, że ją załatwi, ale chcę też wierzyć, że załatwi ją w myśl mego wniosku, to znaczy, na podstawie całkiem innej, niż Wydział krajowy proponuje.

Chcę ułatwić Wys. Sejmowi załatwienie tej sprawy tak, aby mogła istotnie nawet i w tym krótkim terminie dojść do skutku.

Pragnę, ażeby komisja wyborcza nie obradowała na podstawie tamtego wniosku, tylko ażeby komisja ta mogła już w tym tygodniu, wziąć mój wniosek pod rozwagę i sprawę tę załatwić. I to był drugi powód — że tę rzecz w formie nagłego wniosku na porządek dzienny wprowadziłem.

Sądzę przytem, że jest w obec krótkości sesji rzeczą pożądaną, a nawet nagłą po prostu, ażeby w obec masy wniosków, które się w tej sprawie pojawiły i pojawiają, aby masy petycji, które wpływają z dnia na dzień, co do których komisja będzie musiała przychodzić ze sprawozdaniem, ażeby jednym słowem Wys. Izbie zaoszczędzić czasu wysłuchiwania i dyskutowania wniosków, jak p. Tomaszewskiego, który miał już dziś aż dwa wnioski w tej materii, — ażeby załatwić odrazu wszystkie petycje nauczycielskie dotyczące poprawy bytu nauczycieli i zabezpieczenia losu wdów i sierot po nauczycielach. Otóż gdyby mój wniosek się

przyjął, od razu by załatwiono te wszystkie sprawy i w wysokim stopniu ułatwiłoby się pracę Wysokiej Izbie.

Także i z tego względu uważałem za potrzebne w formie nagłego wniosku wprowadzić tę rzecz, że przypuszczam, iż komisya budżetowa z miejsca zabrała się już do pracy i układa preliminarz na 1907. Uchwalenie wniosku regulacji płac w tym kierunku, jak proponuję, spowodowałyby całkiem inne ustosunkowanie się budżetu, a oczywista rzecz, że z chwilą, kiedyby te prace postąpiły już znacznie naprzód, byłoby już nie możliwem, aby wniosek mój mógł być uwzględniony w budżecie na rok 1907. Chciałbym tedy, aby zaraz na wstępie do obrad komisji budżetowej, Wys. Izba zawiadomiła swoją uchwałą o nagłości tego wniosku, że oto już przy pierwszych obradach komisji budżetowej z tem podwyższeniem obciążenia budżetu liczyć się należy.

Dalej, słyszałem wczoraj wielkie zaniepokojenie pośród nauczycielstwa, że nie tylko tak marnie podwyższają mu płacę, ale wprowadzają jeszcze nowy statut dla seminaryów, zabójczy dla jedności nauczycielstwa, nowe warunki służbowe, i z tego tytułu sarkanie słyszeć się daje pośród nauczycielstwa. Sądziłem tedy, że należy od razu te obawy uspokoić, zapewnić nauczycielstwo, że nie ma się obawiać macoszego traktowania ze strony Rady szkolnej krajowej i Wysokiej Izby. Stanie się to oczywiście przez tę uchwałę, skoro Wysoka Izba nie w słowach a w czynie nauczycielstwu da podstawę, aby się w spokoju pracy zawodowej poświęcało.

Oczywista rzecz, że przedłożenie nawet to, które Wydział krajowy nam przedstawił, na wsi musi wywołać najwyższe zaniepokojenie i gorycz. Dotąd ciągle wieś była traktowana po macoszem. Po prostu skąd racya, aby nauczyciel, któremu los wyznaczył posadę na wsi, mimo, że ma te same kwalifikacye, a nie mniej trudne, a nawet trudniejsze warunki egzystencyi i zaopatrzenia rodziny niż nauczyciel w mieście, że oto ten nauczyciel wiejski i w tem przedłożeniu ma być akurat o połowę w stosunku do nauczyciela miejskiego pokrzywdzonym w wymiarze płacy. W mieście godziny pracy szkolnej nauczyciela rzadko przekraczają 22—25 godzin tygodniowo, a nauczyciel wiejski musi pracować 30, 35 a nawet po 37 godzin w lichym budynku, w sali nabitej szczelnie dziatwą, i za to wszystko ma on mieć akurat o połowę mniejsze wynagrodzenie?

To są całkiem słuszne powody rozgoryczenia. Ten podział nauczycielstwa na klasy jest jednym z tych gwałtownych środków, które działają na nauczycielstwo rozgoryczająco.

Wczoraj każdy z członków Wysokiej Izby mógł się przekonać o tem naocznie na krajowym wiecu nauczycielstwa ludowego, że nie należy, nie można żądań nauczycielstwa zbywać ani łątać, tylko trzeba załatwiać je zasadniczo. A właśnie mój wniosek zdążył do tego, aby to się stało, ażeby znikły już raz te podziały według zamieszkania nauczyciela, tylko według lat pracy i zasługi była płaca wymierzana, dlatego sądzę, że w tym czasie i ten wzgląd jako nagły powinien być brany w rachubę i proszę, aby Wysoka Izba zechciała mój wniosek jako nagły uchwalić.

Dalej. Sprawa jest o tyle na złej drodze, że podwyższenie to, jakie stało się już wiadomem publicznie, jest faktycznie odnośnie do najniższych stopni po prostu żadnem podwyższeniem. Mówi się ciągle, że nauczyciele w takiej gwałtownej biedzie się nie znajdują, przecież oni tu przyjechali, oni wydali pieniądze na podróż i t. d. Ależ proszę Panów z tem się liczyć, że nie ten jest największym biedakiem, kto w łachmanach chodzi i żebrze, tylko że czasem nędza jest straszliwszą u tych, którzy nie żebrzą i w łachmanach nie chodzą. Nauczycielstwo dba o przyzwoite przyodzianie się, dba o to, aby w obec swych pupilów i ich rodzin wystąpić jakoś przyzwoicie i wydaje na to ostatni cent, na żołądku swym oszczędzając. Na wczorajszą podróż z pewnością 60% musiało się zapożyczyć, bo wiadomo, że zaoszczędzonych pieniędzy nauczycielstwo nie ma. Przyszło hasło, oni chcieli jako zawód jeden pokazać siłę i dlatego każdy o ile mógł, zdobył się na środki, aby tu być.

Otóż niechże Wysoka Izba zechce postawić tę sprawę na jedynie słusznej zasadzie i przyjąć mój wniosek, t. j. aby były lata pracy i kwalifikacya jedynym tytułem do wynagrodzenia, a nie to, że ktoś na wsi lub w mieście zamieszkał.

Niechże Wys. Izba raczy przez przyjęcie mego wniosku sprawę tę załatwić w ten sposób, abyśmy rzeczywiście z wdzięcznością stanu nauczycielskiego spotkać się mogli.

Proszę Wys. Izbę o przyjęcie nagłości.

Marszałek. Rozprawa nad nagłośnią wniosku otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Prosiłem o głos, aby oświadczyć się przeciw nagłośni a żądając, aby Wys. Izba oświadczyła się przeciw nagłośni, przede wszystkim uważam za mój obowiązek, a zdaje mi się on jest wspólnym całej Wys. Izbie, rozpatrzyć się we wniosku o celu, do którego on zmierza.

Wys. Izbie wiadomo, że Wydział krajowy wniósł przedłożenie odnoszące się do poprawy bytu nauczycielstwa ludowego, które zostało przekazane komisji szkolnej. Do tej samej komisji już dziś weszło bardzo wiele petycji nauczycielstwa, które w znacznej części zawierają owe żądania, które na wielu bardzo odbytych ostatnich czasy zebraniach ze strony nauczycielstwa podniesione zostały. A więc nie chodzi o wdrożenie sprawy, bo sprawa jest wdrożoną, nie chodzi o poinformowanie komisji i Sejmu, bo sam wnioskodawca odwołał się do tego, że petycje zawierające żądania zawarte w jego wniosku już zostały do komisji wniesione. Jakiż więc jest cel? Powiedziałbym sobie; Wnioskodawca lubi często przemawiać.

(Wesołość).

A więc postawił wniosek, ażeby mówkę palnąć. Nie brałbym mu tego za złe, gdybym nie miał w pamięci wszystkiego, co nawet dziś powiedział. Jest to jednym słowem Panowie ta demonstracja, która jest jedną z najważniejszych i najsilniejszych podpór działalności posła, który ten wniosek uczynił.

(Brawa).

Wys. Sejm powinien być przede wszystkim, jak każde ciało reprezentacyjne, odpornym na demonstracje a dostępnym na słuszne żądania, a że ten Sejm będzie dostępnym na słuszne potrzeby i żądania, zdaje mi się o tem sam p. wnioskodawca nie wątpi.

Nie możemy więc głosować za nagłośnią, bo głosując za nagłośnią, głosowalibyśmy za demonstracją, a nie chcemy, aby pod hasłem demonstracji odbywały się obrady lub zapadały decyzje tej Wys. Izby.

(Brawa i oklaski).

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Po tak świetnych wywodach JE. Prezesa Koła polskiego, które mi zupełnie do przekonania trafiły i z którymi najzupełniej się zgadzam, niewiele mam do powiedzenia. Mamy do czynienia, jak JE. Abrahamowicz powiedział, z wnioskiem agitacyjnym i za taki musimy go uważać, bo gdyby p. Stapińskiemu szło o rzecz samą, to mógł postawić wniosek zwykły, który we czwartek zostałby po umotywowaniu przydzielony do komisji szkolnej. Tymczasem atoli p. Stapiński rzecz o dwa dni wyprzedza, bo nie dba o to, że wniosek upadnie, zresztą on do tego przyzwyczajony,

(Wesołość).

ale o to, ażeby zademonstrować i zaagitować. W tem jednak Wys. Sejm p. Stapińskiemu nie pójdzie na rękę — a jeśli tak sądzi, to się bardzo myli — i mam zaszczyt oświadczyć imieniem moich kolegów, że już z tego względu będziemy głosowali przeciw nagłośni. A jeszcze z innej przyczyny. Mam zaszczyt oświadczyć, że grupa nasza w swoim czasie przedłoży w tym przedmiocie wniosek samoistny nie nagły, ale zwykły, bo ten wystarczy, albowiem nam chodzi nie o humbug, ale o rzecz samą. Więc i z tego względu nie moglibyśmy poprzeć p. Stapińskiego.

Ale nam idzie jeszcze o co innego. Kto był na wczorajszym zgromadzeniu nauczycieli, ten musiał odnieść bardzo a bardzo przykre wrażenie,

(Brawa).

że tam nie szło o rzecz, a przynajmniej, że starano się nastroić nauczycielstwo w ten sposób, ażeby nauczycielstwu nie szło o rzecz, tylko, ażeby przy tej sposobności upiec partyjną pieczeń — i to ze wszystkich stron.

(P. Stapiński. I z centrum także!) Ja gdy się w tem towarzystwie znalazłem, byłem tak zgorszony, że w obawie, ażeby przypadkiem nie przyszedł do słowa

(Wesołość, brawa i oklaski).

wykreśliłem się z listy zapisanych do głosu, i poszedłem sobie do domu na obiad.

(Wesołość).

Otóż Wys. Izbo! Gdybyśmy po tem, co wczoraj zaszło na wiecu, gdzie wszyscy wysilali się na akcenta radykalne, gdzie chciano upiec pieczeń agitacyjną i partyjną, gdzie okrzyk: „hańba“ nie ustawał a ciągle przez te tłumy przecho-

dził — gdybyśmy dziś ten wniosek ni stąd ni z owąd nagły uchwalili, toby nam słusznie można uczynić zarzut, że ustępujemy przed terrorem — a my się terroryzować nie damy.

(*Liczne brawa i oklaski*).

My wiemy, że lokalne klasy płac są krzywdzące, będziemy przeciwko nim, pójdziemy dalej niż Wydział krajowy w swem przedłożeniu, ale agitacji ręki nie podamy, i dlatego z całą stanowczością przeciw nagłości wniosku p. Stapińskiego głosować będziemy.

(*Brawa i oklaski*).

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jabłoński.

P. Jabłoński. Wys. Izbo!

W obec tego, że przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli ludowych są już przydzielone komisji szkolnej i niebawem obrady nad tem toczyć się będą; w obec tego, że w czasie obrad każde stronnictwo stanowisko swe zaznaczyć będzie miało sposobność i wobec tego, że w uznaniu nagłości wniosku p. Stapińskiego nie widzimy prawdziwego przyspieszenia sprawy a celu postawionej nagłości popierać nie chcemy: — stronnictwo demokratyczne za nagłością głosować nie będzie.

(*Brawa*).

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wys. Izbo!

P. ks. Pastor powiada, że wniosek mój jest humbugiem. Proszę mi powiedzieć, czem będzie wniosek p. ks. Pastora i tow., który wnieść zamierzają, jeśli zważymy, że sesya ma trwać tak krótko? Czyż stawianie r tensyi do budżetu wówczas, gdy budżet będzie już ustalony, nie jest humbugiem? Więc nie mój wniosek na tę nazwę zasługuje, wniosek, który stawiam zaraz na początku sesyi i który żąda jasno uznania lub nieuznania trzech rang, którą to rzecz panowie zasiadający w Radzie państwa, a w szczególności JE. p. Abrahamowicz należycie strutyrowali co do której jest szemat gotowy, i co, do której niema żadnej trudności w jej rozstrzygnięciu. A więc nie mój wniosek, ale wniosek p. ks. Pastora potrzeba nazwać humbugiem.

Z wczorajszego zgromadzenia czyni p. Pastor zarzut nauczycielstwu, zarzut zupełnie a zupełnie niesłuszny.

(P. ks. Pastor. Nie nauczycielstwu — ale zgromadzeniu! bo tam było mnóstwo agitatorów.)

Gdyby to uczynił Ekscelecencya Abrahamowicz, albo inny poseł-ekscelencya, który na zgromadzeniach ludowych nie bywa, tobym się nie dziwił, ale ks. Pastor, który na zgromadzeniach ludowych bywa, który wie, że już tam, gdzie jest choćby 400 ludzi, trudno czasem wyrozumieć o co chodzi, jeśli powstanie jakieś zamieszanie, — to zarzut taki mógł być uczyniony tylko w niedobrej, w złej woli.

(P. ks. Pastor. Zarzut nie nauczycielstwu, ale socyalnej demokracji ludowej!)

Przepraszam! Wczorajsze zgromadzenie nazywało się wiecem nauczycielstwa ludowego.

Otóż w obec tego zarzutu konstatuje, że z podobnymi okrzykami niechęci jak poseł Głabiński, spotkali się i poseł Dąszyński, i pos. Małachowski i inni, a ja sam byłem w położeniu, że przez 5 czy 6 minut nie mogłem przyjść do głosu.

P. ks. Pastor. Bo pana nie widzieli, aż dopiero gdy zobaczyli...

No, ale w każdym razie byłem tym, któremu udało się zgromadzenie uspokoić czego ani p. Głabiński, ani p. Dąszyński nie dokazali.

W olbrzymiej sali, gdzie było 6000 ludzi, były okrzyki z różnych stron, a proszę zważyć, że przeważna część uczestników przybyła wprost z kolei z powodu spóźnienia się pociągów, z tobołkami i pakunkami, ludzie zmęczeni drogą i zziębnięci, czujący potrzebę ruchu. Więc była wrzawa i okrzyki różne — ale kto zna psychologię takiego zgromadzenia, ten z owej wrzawy zarzutu nie uczyni, chyba przez chęć szkodenia nauczycielstwu.

(P. ks. Pastor. O nie!)

Dla tych Panów, którzy na wiecu nie byli, stwierdzam, że przemówienia ks. Metropolity Szeptyckiego wysłuchano w spokoju, następnie przemówienia p. Małachowskiego i Breitera, który stronnictwem nie jest, żadnych kadr nie tworzy i żadnej agitacji nie prowadzi.

(*Ogromny, powszechny i długotrwały śmiech w sali*).

(Głosy. A „Monitor?“)

Jeżeli członkowie tej Izby żyją pod wrażeniem, że nawet Breiter może agitować, to ja im tylko moje współczucie wyrazić mogę. Mnie o tem nic nie wiadomo, pomimo, że sam prowadzę agitację i wiem co się dzieje. Z niedopuszczenia kogoś do głosu proszę więc żadnych wniosków nie wyciągać, a dodam, że tak prezes organizacyi nauczycielskiej ruskiej Wasylczuk, jak prezes organizacyi polskiej Stanisław Nowak, jak prezes grupy lwowskiej p. Kornel Jaworski nie mogli dojść do słowa.

Zarzuca ks. Pastor, że wnoszono okrzyki „hańba“. Ja słuchałem pilnie, ale nie słyszałem. Był stan rzeczy taki, że jedni wołali: „Głabiński“ drudzy: „Daszyński“, i był jeden ogromny hałas, ale ażeby dominował okrzyk „hańba“ tego nie słyszałem. Zapewne być może że wśród 6000 ludzi jeden lub drugi mógł zawołać „hańba“, niechby i dwudziestu, ale z tego zarzutu całemu nauczycielstwu czynić nie należy.

JE. p. Abrahamowicz twierdzi, że wniosek mój jest demonstracją. Ja się temu nie dziwię, bo JE. Abrahamowicz miał sposobność obserwować, które sfery demonstrują najlepiej. Ale jeżeli Wys. Izba chce się przysłużyć moim staraniom ażebym tu czempredzej jak najwięcej posłów ludowych przyprowadził, to niech tylko dalej wnioski moje odrzuca, niech dalej nie uważa na demonstracye, niech wmawia w siebie, że nie ustępuje przed demonstracją.

Wys. Izbo! Przed demonstracyami ustępowali trochę mocniejsi i silniejsi, i przed demonstracyami też i Wys. Izba ustąpić będzie musiała. Jabym tego nie chciał, dlatego póki czas stawiam mój wniosek i proszę o przyjęcie jego nagłości.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda jeszcze kto głosu?

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Jako uczestnik wczorajszego wiecu nauczycielskiego muszę wziąć w obronę nauczycielstwo wobec ataków p. Stapińskiego.

P. Stapiński ciągle mówi o zarzutach, jakie się czyni nauczycielom, gdyż tłumaczy ich postępowanie na wiecu. P. Stapiński twierdzi, że na wiecu było przy-

najmniej 6.000 nauczycieli, co ja sam potwierdzam, że na wiecu tym było obecnych około 6.000 osób. Stwierdzam jednak że zgłosiło się na wiec 3.500 nauczycieli a przypuszczam, nie wszyscy przyjechali i że było tylko 3.000 nauczycieli. Ale gdyby nawet wszyscy przyjechali a nadto jeszcze około 500, toby było tylko 4.000 osób; a zatem wynika jasno, że było około 2.000 osób nie mających zupełnie nic wspólnego ze stanem nauczycielskim. Ci ludzie, którzy wcisnęli się na wiec pod hasłem czerwonego sztandaru, zakłócili powagę i spokój zgromadzenia z zamiarem naprzód powziętym i tym ludziom robi się zarzuty. Nie można jednak oszczędzić zarzutu prezydium względnie komitetowi zarządzającemu, że postępował nie właściwie, nie zarządziwszy kontrolowania kart uczestnictwa. Ja sam to skonstatowałem, bo gdym wchodził, nikt mię się o kartę nie pytał, mimo że ci panowie, którzy byli u wejścia, nie wiedzieli, że jestem posłem. W ten sam sposób weszło też prawdopodobnie mnóstwo innych osób, nie mając przy sobie żadnych legitymacyj. Gdy się stał tumult i jeden z członków prezydium zażądał okazania legitymacyi, 2.000—2.500 osób nie okazało legitymacyi, a zachodzi też kwestya czy z okazanych kart, były wszystkie legitymacyami uprawniającymi do wstępu.

Komitem zarządzający postąpił i pod tym względem nie właściwie, że wbrew uchwalonemu regulaminowi, postanawiającemu, iż przemawiać na wiecu mają prawo tylko nauczyciele i posłowie, dopuścił do głosów pp. Breitera, Daszyńskiego i Danielaka.

Więc tu się nie robi zarzutów nauczycielstwu tylko tym, którzy się na wiec wcisnęli, aby politykę uprawiać i wystąpili demonstracyjnie w brutalny sposób przeciw człowiekowi, który zawsze okazywał i okazuje tyle życzliwości dla nauczycielstwa i dla nich pracuje, — przeciw reprezentantowi stronnictwa, który w sprawie żądań nauczycielstwa jak najdalej idzie. (**Stapiński.** *Wątpię.*) Z pewnością Pan nie idzie dalej, niż my.

Nasze stronnictwo uznaje żądanie nauczycieli ludowych zrównania płac ich z płacami urzędników państwowych trzech najniższych rang za zupełnie uzasadnione, ale żąda zarazem celem spełnienia tego postulatu przekazania dla kraju przez państwo nowych źródeł dochodu. Już dziś mówi się o tem, że minister skarbu nie

odtrąca myśli odstąpienia krajowi podatku gruntowego, domowo-klasowego i podwyższenia podatku od spirytusu. To są rzeczy na seryo traktowane.

Sprostować muszę jeszcze jedno. P. Stapiński mówi, że taki był tumult, że nikt nie słyszał, co się mówiło i kto mówił. Otóż rzecz miała się tak, że kazano sobie wywoływać, kto mówi tam, którzy według regulaminu nie mieli prawa przemawiać i nie doznali w tem przeszkody. A gdy wywołano nazwisko Głabińskiego wtedy dały się słyszeć okrzyki „precz“ „precz“ co można było wyraźnie słyszeć.

Naturalnie, nie przepuszczam, żeby to wołali nauczyciele, to mogli tylko uczynić ci, którzy przyszli na wiec nieproszeni.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

Nie byłbym głosu zabierał, gdyby p. Stapiński nie był uczynił stronnictwu i klubowi, do którego mam zaszczyt należeć, zarzutu, że ono bawi się tylko w jakieś humbugi.

Otóż raz jeszcze muszę tę sprawę wyjaśnić, że chociaż z takim pośpiechem jak p. Stapiński sprawy tu w Izbie nie traktujemy, jednakże nasz wniosek jeszcze w sam czas przyjdzie, albowiem będzie postawiony na najbliższym posiedzeniu i zupełnie równocześnie z projektem Wydziału krajowego będzie mógł być wzięty pod obrady. Otóż nie ma w tem żadnego humbugu i dlatego stanowczo ten zarzut p. Stapińskiego odpieram.

Podzielim przekonanie szanownego naszego prezesa, że p. Stapiński wszystkie nagłe wnioski, którym nas obdarza i drogi czas nam zabiera, stawia tylko w celach agitacyjnych i demonstracyjnych, a żeby się nimi mógł przed wyborami ratować. (*Potakiwania i śmiechy*).

Co do zarzutów dotyczących się wczorajszego zgromadzenia, chcę jak p. Buynowski wziąć w obronę nauczycielstwo przed p. Stapińskim, który powiedział, że tam był jeden wielki chaos. To chyba dla naszego nauczycielstwa żadnego zaszczytu by nie przynosiło. Bo, że ze zgromadzeniem, gdzie jest parę tysięcy nieoświeconych lub kilkuset podpitych ludzi, nie może sobie prezydium dać rady (*śmiechy na sali*) to jest to jeszcze zrozumiałe, ale, jeżeli — jak p. Stapiński mówi — na zgromadzeniu nauczycieli nie można było dojść do porozumienia i utrzymania porządku, to wcaleby to pochlebnie o stanie nauczycielskim nie świadczyło.

Nieszczęśliwi nauczyciele, że znaleźli sobie obrońcę w p. Stapińskim i mogą powiedzieć: Broń nas Boże od przyjaciół bo z nieprzyjaciółmi damy sobie radę, (*śmiechy na sali*). P. Stapiński, broniąc ich, postawił ich w takim położeniu, że my wrogowie (?) musimy ich bronić.

Stanowczo oświadczam, że my w naszym wniosku takiej zasady, jak p. Stapiński, nie uznajemy, a żeby nauczycielom dawać 3 rangi, bo oprócz tej armii nauczycieli mamy jeszcze daleko większą armię ludzi, którzy polepszenia bytu potrzebują.

Cała ludność jest przeciwną podwyższeniu znaczniejszemu dodatków.

(P. **Stapiński**. Ja więc nie chcę dodatków).

Jeżeli p. Stapiński chce polepszenia bytu nauczycieli bez nałożenia dodatków, to chce być większym niż Salomon i chce nalać z próżnego.

Jeżeli się na zgromadzeniu mówi takie nonsensa, że wystarczy tylko odsadzić propinatorów od propinacyi i będą pieniądze, to oczywiście można rzecz prędko załatwić. W ten sposób można, ćmić chłopom — a może i niektórzy nauczyciele w to uwierzą, ale jeżeli takie twierdzenia dają się słyszeć w tej Izbie, to mogą się spotkać co najwyżej z bardzo uzasadnionem współczuciem, którem się nas obdarza:

Otóż z tych wszystkich względów nagłość wniosku nie jest uzasadniona. Wszystko się stanie na czas — tylko, jakto dziś już stanowczo powiedzieć można nie stanie się po myśli posła Stapińskiego i jego towarzyszy.

Nie możemy wkładać ciężarów na lud, by zadośćuczynić nie we wszystkim uzasadnionym żądaniom garstki nauczycielstwa.

Jeszcze jedno z powodu tych rzeczy. Osobiście wyrażając me przekonanie, muszę powiedzieć, że zarzucam nauczycielstwu z powodu wczorajszego wiecu, na którym wprawdzie nie byłem,

(P. **Stapiński** bo się bałem)!

wcale się nie bałem. Pan Stapiński. wie, że się nie boję,

(P. **Stapiński** zajrzeć prosto w oczy)!

i że w ostateczności dają sobie radę. Otóż to stwierdzam, że nie jestem tak pobłażliwy, jak poprzedni mowca i stawiam

jako zarzut nauczycielstwu i komitetowi, który tak wiece urządził, że zaprosił tam zdeklarowanych socyalistów, nauczycielstwu, które tak jak w Białej — gdzie my walczymy na każdym kroku o polskie słowo, przypuszcza do głosu 2 żydów i pozwala przemawiać po niemiecku, dla 5 nauczycieli, którzy w dodatku nie są nawet Niemcami, tylko uczą w szkole niemieckiej, i którzy stoją na stanowisku wprost nie narodowem.

Czynię przeto zarzut, że choć nauczycielstwo to domaga się rzeczy słusznych, to jednak czyni to w sposób nie właściwy i nie przynoszący mu zaszczytu. Wszystkiego można się domagać i co tylko leżyć będzie w granicach możliwości, ten sejm uchwali, ale jeżeli się z góry sejm pomawia o chęć popierania ciemnoty, a pisma nauczycielskie, powtarzając to, nazywają zarazem posła Głombińskiego zdrajcą — to nie jest to sposób, któregoby ludzie mający pretensye do rozwagi, użyć mogli, ażeby dojść do spełnienia części swych słusznych żądań. Skończę jednym, co daje obraz właśnie wysokiego pojęcia o osobie szanownego kolegi Stapińskiego.

Dziś tu mówił nietylko jako agitator i przewodca pewnego stronnictwa, a nawet nie jako car, bo i car nie ma władzy kierowania wyborami — nie wiem, jaką sobie przypisuje władzę mówiąc! „Jeżeli chcecie mi dopomódz, ażeby mógł wprowadzić tu innych ludzi a wyprowadzić Abrahamowicza...“ zdaje mi się, że mógł to mówić tylko człowiek, który do niesłychanego stopnia zawrotu głowy doszedł.

(*Wesołość*).

(**P. Stapiński.** Hola! Bracia szlachta użyjcie sobie! Co wam to szkodzi. Prawda w oczy kłuje).

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Mogilnicki. Proszu o bołos.

Marszałek. Głos ma p. Mogilnicki.

P. Mogilnicki. Wysoka Pałato!

Pozajak w dyskusji nad nahłosteju wnesenia posła Stapińskiego wyjszły i taki besidy, kotri pišla mojj hadky, do samoji nahłosty ne należat a natomist zatronuła sia sprawa stijnosty abo nestijnosty wczerasznoho uczytelskoho wicza, to ja, kotryj wid poczatku do kińcia tam buwiem, kotryj besidy tam ne zaberawiem a natomist duże pylnio starawiem sia rozślidzuvaty ciłu psychologju wczerasznoho wi-

cza, w interesi prawdyw i w interesi uczytelstwa maju czest zajawyty oś to.

Wicze wczoraszne buło prijamo wełyczawe i imponujuce, bo jeslyby nawet tam buło jak p. Buynowski twerdyt łysz try tysiacy uczytelej a reszta ne uczytelej i nepoklykanych, to wże czysło try tysiacy świdczyłoby o tim, szczo ony swojeju sud'boju duże zainteresowały sia, a ne można takóž zabuty o tim, szczo jak wneskodatel skazaw, może ne oden ale bilsza połowyna pryjichała tut o hołodi i chołodi abo o pożyczanych hroszach. Ale jak skazawiem, wicze buło wełyczawe a jesly konieczno chodyt o to, szczo by nadaty jemu termin z łatyńskoho jazyka, to ne buła to demonstracya, łysz manifestacya. Manifestacya, to szczo inszoho a demonstracya szczo inszoho. Znaju duże dobre, szczo uczytel nasz jest na tilko zriłyj, szczo by ne demonstruwaty, bo znaje, szczo stoit pid własteju, ale znaju dobre, szczo natomist chotyły zamifestuwaty swoje „ja“ swoim wełyczawnym czysłom i w toj sposib dowesty, szczo toto, czoho sia domahajut i szczo ostatoczno i tak bude predmetom obrad wże nedowho, bo pozawtra, szczo to jest dla uczytelstwa kwestya pekucza i newidradna. Zachowanie sia uczytelstwa buło prijamo wzircewe, bo na sam pered obserwowaw ja tych ludej, kotri pry odnoj łysz nahodi wydawały z sebe okłyki nepryłyczni, kotri pry besidi posła Głombińskoho kryczały „hańba“ czy „pe-reat“, ale jesly tam buło 3.500 ne uczytelej a 3.000 uczytelej, to dlaczohoż prypysuwaty taki gwałtowni kryki i kły- czi, własne tym dozriłym uczytelam? Ja baczyw, szczo storonnyki Daszyńskoho i Stapińskoho miż soboju perły sia i wykidały, ale uczytelej tam ne buło. Pozajak tut pały hołosy, kotri mohłyby uczytelstwo w pidozrimie podaty i Wysoku Pałatu zle do uczytelstwa nastroity, dla toho ja jako oczywydec i jakij takij psycholog mas riszuczo zajawłaju, szczo powedenie ich buło zowsim korrektne. Ne howoreno o niczim inszim łysz o własnij sudbi; prawda, szczo buła besida i pro zahalne hołosowanie i pro czorni duchy, ale toho uczytelstwo ne howoryło i ne może za to widpowidaty. Jesly ostatoczno komitet, kotryj wicze aranżuwaw, dopustyw do netaktownostej, to ne widpowidajut za to ti try tysiacy uczytelej, kotri pryjichały.

(**P. ks. Pastor.** Kogoś trzeba się zcepić).

Komitetu, ne uczytelej. Ale takymy allokucyjamy można Sojm złe nastroity, my łysz ludy i jesły budemo uważaty, szczo se ne manifestacya ale demonstra-cya, to podumajemo, szczyoby se kynuty.

Szczo do sprawy nahłosty, to znaju dobre, szczo ta kwestja pozawtra wże bude na stoli komisji szkilnoji i budemo sia zastanawlaty nad neju, i ostateczno tak jak wydźu po fizyognomiach, nema szczo sumniwaty sia, szczo dola uczytelej bude połutszena.

Łysz odno zasterezenie: ne chodyt o to, czy ostane wnesenie Stapińskoho, Mohilnickoho, czy Stojalowskoho, traktujmo wnesenie ne podług osoby, łysz dla wnesenia samoho. Nahlist ne szkodyłaby, ona szczo prawda i ne pomoże, ale konec kinciw i ne zaszkydyt; dlatoho pryminiajemo sia do wnesenia p. Stapińskoho.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu?

P. ks. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Sprawa jak wydymo traktuje sia o nahlist wnesku p. Stapińskoho; se wsi peredbesidnyky powynni maty na uwazi. P. Abrahamowicz zabuw o tim i sprowadyw dyskusju o wiczu uczytelej na dyskusju w zahali o wiczach a potim na polemiku — ľehko skažu — nesmacznu. Podywłaju łysz po-błaźlywist Excellencyi pana marszałka. Szczo do nahłosty wnesenia to zajawłaju, szczo za neju hołosuwaty budemo, bo my jeśmo perekonani, szczo chto chceze daty, naj daje szczyro, zaraz i hruntowno, szczyoby potomu ne potreba buło łataty.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosu? Jeżeli nie, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek p. Stapińskiego za nagły, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Proszę p. sekretarza odczytać interpelacye.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wszelkie dokumenta prawne i podania hipoteczne,

dotyczące najmu, lub zakupna gruntów i budynków na cele szkół ludowych, wolne były od opłaty stempli i należności skarbowej za przeniesienie własności.

We Lwowie, 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:

W. Szwed w. r.

F. Włodek, Schätzel, Kramarczyk, Wilczkiewicz, Oleśnicki, Skołyszewski, Barabasz, Huryk, Bohaczewski, Mazikiewicz, Mogilnicki, Kuryłowicz, Effinowicz, Potoczek, Żardecki.

Wniosek.

Zważywszy, że §. 9. ustawy państwowej z dnia 29. lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 37. o środkach zapobiegawczych tępienia zarazy i księgosuszu, a względnie nowela do tegoż §-fu 9-go ogłoszona rozp. ministeryalnem z dnia 12. kwietnia 1880, jest nadzwyczajnie niejasną co do tworzenia pasów pogranicznych, gdyż mówi tylko ogólnikowo, iż w myśl tej ustawy pas pograniczny ma być utworzony w szerokości 30-tu kilometrów od granicy rosyjskiej, a w razie przypadłości do pasu pogranicznego chociażby tylko małej części sąsiedniej gminy, ma być wzięta cała gmina;

zważywszy więc, że wskutek tej niejasności myśli noweli do §-fu 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 37. powciągano do pasu pogranicznego całe gminy wraz z obszarami dworskimi, pomimo, że przy odmierzaniu na mapach przy ustanawianiu pasu pogranicznego tylko małeńki nieraz skraweczek pustej ziemi bez budynków pewnej gminie zaleciał, co sprawia ludności dotyczącej gminy nadzwyczajne utrudnienia, jakie wynikają z katastru pogranicznego, a dla samejże myśli ustawy o zapobieganiu rozwleczenia księgosuszu nie mają najmniejszej wartości, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, by ze względu na ustalony pas pograniczny dla katastru bydła od lat 20 istniejący zmniejszył z 30 na 20 kilometrów lub ewentualnie wzięł za podstawę szerokości pasu pogranicznego naturalną granicę rzekę Wisłę począwszy od Oświęcimia tj. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepoło-

mic, zaś ciąg dalszy granicę suchą, lecz na 20 kilometrów szeroką.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by w razie nieuwzględnienia pierwszego wniosku uzupełnił nowelą ministeryalną do §. 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 37. i wyraźnie orzekł, jaka część terytorium gminy sąsiedniej z pasem pogranicznym musi przypaść przy odmierzaniu na mapach krajowych do pasu pogranicznego, na mocy którejby całą gminę sąsiednią w myśl tejże ustawy można uważać za koniecznie należącą do pasu pogranicznego np. $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{5}$, i tp.

III. Wzywa się c. k. Rząd, by obok pierwszych dwóch wniosków pozostawił Władzy politycznej wolność bez naruszenia zasady ustawowej do zmniejszenia lub uwzględnienia lokalnych stosunków terytorjalnych, podciągania lub uwalniania gmin od należenia do pasu pogranicznego.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, by się zastanowił, czy nie byłoby już na czasie zniesienie okręgów rewizyjnych bydlą jako za wielkich i nie odpowiadających swojemu celowi, a na to miejsce polecić prowadzenie katastru bydłowego miejscowemu oglądaczowi bydlą.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Kramarczyk w. r.

Effinowicz, Bujnowski, Stapiński, Kuryłowicz, Wilczkiewicz, Włodek Filip, Bojko, Krempa, Glidziuk, Oleśnicki, Szajer, Jaworski Jan, Skołyszewski, Wesoliński, Korol, Pastor.

Wniosek.

Zważywszy, że instytucja obszarów dworskich istniejąca wyłącznie w Galicyi i Bukowinie jest przywilejem właścicieli większej posiadłości z niekorzyścią i krzywdą drobnym właścicielom ziemi;

zważywszy, że wskutek wyłączenia obszarów dworskich ze związków gminnych właściciele 2,916.630 ha w okrągłych cyfrach około 5,000.000 morgów powierzchni kraju nie ponoszą ciężarów gminnych, a takowe za nich właściciele drobnej posiadłości wynoszącej 4,932.553 ha, w okrągłych cyfrach 8,000.000 morgów ponoszą, co jest rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą;

zważywszy, że do obszaru dworskiego niema przynależności, istnieje tylko do gminy, że wskutek tego częstokroć gminy zmuszone są do ponoszenia kosztów leczenia ubogich chorych i do pracy niezdolnych, urodzonych i zatrudnionych lub urodzonych z rodziców zatrudnionych na t. zw. obszarach dworskich, co jest dla mieszkańców gminy oczywistą krzywdą;

zważywszy, że wskutek istnienia obszarów dworskich tworzy się w jednej gminie katastralnej dwie władze, z których jedna rozciąga się na parcele t. zw. rustykalne, a druga na tabularne, z których jedne mogą tworzyć enklawy, w drugich powstaje chaos i zamieszanie, sprzeczności interesów obszarów i gmin, co i tak trudne u nas administracyjne stosunki na wsi jeszcze bardziej utrudnia;

zważywszy, że uchwalenie ustawy z r. 1866 o obszarach dworskich nastąpiło wyłącznie wskutek żądań ówczesnych posłów włościańskich, że obecna oświecześniejsza generacja włościan jak najenergiczniej zniesienia tej ustawy przez ustasych posłów i setkami petycyj domagała się i domaga;

zważywszy, że opinia nie tylko wśród ludu, ale i wśród najbardziej zachowawczych posłów niedwuznacznie wypowiedzianą została, że instytucja obszarów dworskich na długo utrzymać się nie da (Przemówienia Piotra Górskiego i Andrzeja Potockiego z dnia 7. lutego 1896 r.);

zważywszy, że wskutek wydzielenia obszarów dworskich osłabiło się gminy siły finansowej i siły do pracy w samej gminie przydać się mogącej;

zważywszy, że interesa narodowe i społeczne zwłaszcza w dzisiejszych czasach wymagają zbliżenia się warstw społecznych, pracy wśród mniej narodowo uświadomionych, tych którym los pozwolił korzystać z więcej wiedzy;

zważywszy, że przez zniesienie niesprawiedliwej i szkodliwej ustawy o obszarach dworskich usunie się znaczną część niezadowolonia i goryczy i usunie się szkodliwy pod względem narodowym i społecznym wpływ tych, którzy żyją i rozwijają waśń społeczną;

zważywszy, że wszelkie argumenta, jakoby przez połączenie obszarów dworskich z gminami zniszczyć się musiało te pierwsze, nie są trafne, gdyż sprzeciwia się im stan faktyczny, wykazujący, że w krajach, w których ustawy o obszarach

dworskich nie ma, większa własność pomysłnie się rozwija (Królestwo Polskie, Czechy, Morawa, Śląsk), zaś w kraju mającym obszary dworskie t. j. w Galicyi większa własność szybko zanika;

zważywszy, że przez interesowane strony rozpowszechniana opinia, jakoby przez zniesienie obszarów dworskich właściciele tychże pod względem społecznym się poniżyć musiało, nie jest trafną, gdy przeciwnie prawdą jest, że ten kto zniża się do uboższych od siebie, aby ich podnieść, tem samem sam się podnosi;

zważywszy, że argument jakoby przez zniesienie obszarów dworskich narażało się sprawę narodową w Galicyi wschodniej na niebezpieczeństwo, są pozbawione prawdy, przybliży się bowiem właściciela Polaka do Ruskiego ludu, pozwoli mu skuteczniej pracować w kierunku wyrównania rozsięwanej przez wrogów obu narodowości zawiści;

zważywszy, że przez ustawę o obszarach dworskich stworzyło się rzecz sprzeczną w sobie samej, bo gmina bez majątku gminnego, wydatków gminnych, budżetu, rachunków rocznych, bez publicznej kontroli, bez członków, bez prawa przynależności, nonsens administracyjny, proszący się o jak najszybsze usunięcie;

zważywszy, że potrzeba zmiany administracyi gminnej istnieje od lat czterdziestu tj. od chwili wprowadzenia obecnie obowiązującej ustawy i że potrzeba ta została licznymi prawie co roku wnoszonymi wnioskami, rezolucjami do rządu i wezwaniami do Wydziału krajowego poparta;

zważywszy, że Wysoki Sejm uchwałą z dnia 24. marca 1892 r. przekazał wniosek posła Potoczka do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia projektu zmiany ustawy gminnej, a Wydział krajowy dotychczas temu żądaniu nie uczynił zadość, pomimo upłynięcia 15 lat od chwili zapadnięcia uchwały, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy do opracowania i przedłożenia na najbliższej sesyi sejmowej ustawy zmierzającej do zmiany ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. k. Nr. 19 i ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 dz. u. kr.

Nr. 20. w kierunku włączenia obszarów dworskich do związku gminnego.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:

Wiktor Skołyśzewski w. r.

Bojko, Pastor, Stojałowski, Szajer, F. Włodek, Bednarski, Kramarczyk, Szwed, Huza, Buynowski, Wiśniewski, Potoczek, Wesołiński, Maryewski, Żardecki, Szponder.

Wniosek.

Przy sposobności omawiania warunków traktatów handlowych rząd rumuński robi usilne starania o zniesienie zakazu importowania bydła i nierogaczyny, jakoteż mięsa w granice monarchii austriackiej, jak niemniej o zaprowadzenie ułatwień przy transporcie bydła i mięsa transito do cesarstwa niemieckiego.

Zadośćuczynienie tym żądaniom rządu rumuńskiego naraziłoby hodowlę bydła i nierogaczyny w całej monarchii, a w pierwszym rzędzie w Galicyi na nieobliczalne straty.

Wiadomo bowiem, że tak w Rumunii, jak i w innych bałkańskich państwach urządzenia weterynaryjne są nader niedostateczne i nie dają żadnej gwarancji przeciwko zawleczeniu zarazy, a państwa te mając granice otwarte dla bydła rosyjskiego, naraziłyby nas niewątpliwie na zawleczenie chorób tam między inwentarzem żywym panujących, a to u bydła rogatego księgosuszu i zarazy płucnej, a u nierogaczyny pomoru.

Wieloletnie starania obydwóch naszych Towarzystw gospodarskich o podniesienie hodowli bydła i nierogaczyny w kraju, znaczne subwencje pieniężne, jakimi tak Rząd, jak i kraj usiłowania te popierały, poszłyby na marne, a wszelkie wysiłki, jakie oba Towarzystwa czynią, by w myśl życzeń Ministerstwa rolnictwa zachęcać hodowców do powiększenia ilości tak bydła, jakoteż nierogaczyny w celu zadośćuczynienia wzmagającym się potrzebom mięsa w większych miastach Monarchii, nie mogłyby odnieść żadnego skutku, bo hodowcy pod grozą zawleczenia przez importowane bydło lub mięso zarazy, nie tylko nie staraliby się o liczne powiększenie stanu hodowlanego materiału, ale zniewoleniby byli, do zredukowania go do nieodzownej dla potrzeb rolnictwa ilości.

Tym sposobem mniemanie, jakoby otwarcie granicy przyczyniłoby się miało do potania mięsa, okazałoby się złudnym, bo nigdy import nie mógłby pokryć strat, jakie nieunikniona za nim idąca w całym państwie redukcya materiału hodowlanego spowodowałaby musiała.

W myśl tych wywodów niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej tak dla importu żywego bydła i nierogacizny, jakoteż i bitego mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz transito tak bydła, jak i mięsa do cesarstwa niemieckiego inaczej jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Brykczyński w. r.

Stadnicki, Kraiński Władysław, Rozwadowski, Mieczysław Urbański, Męciński, Wincenty Kraiński, Kozłowski, Bal, Białoskórski, Niezabitowski, Struszkiewicz, Bojko, Filip Włodek, Zdzisław Skrzyński, Leszek Cieński, Czarkowski-Golejewski, Bobrzyński, Wiśniewski, Laskowski, Wincenty Gnoiński, Sala, Moysa, Zdzisław Włodek, Schnell, Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Krzysztofowicz, Skołyżzewski, Paygert, Torosiewicz, Piniński, Kazimierz Badeni, Barabasz, Staruch, Oleśnicki, Lityński, Jan Urbański, Milewski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby kosztem państwa wybudował w jak najbliższym czasie kolej żelazną nietylko z Konieczny do Jasła, ale i dalsze przedłużenie jej z Jasła przez Pilzno do Dębicy.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Buynowski w. r.

Małachowski, Głabiński, Michałowski, Tomaszewski, Maryewski, Jabłoński, Tar-

nawski, Gryziecki, Rayski, Sala, Wiśniewski, Wurst, Bednarski, Maiss, Schätzel, Merunowicz, Michalski.

Wniosek.

Ustawą sejmową z 10. listopada 1905 przyznano miastom, którym przysługuje na ich obszarze z mocy ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 Dz. p. p. Nr. 30 wyłączne prawo propinacyi do końca 1910 r. z uzyskać się mających od r. 1911 opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa, dotacją coroczną w sumie 2,250.000 K. celem umożliwienia tymże spełnianie ciążących na nich ekonomicznych i kulturalnych żądań.

Równocześnie uchwalono w uznaniu, że tesame trudności finansowe i zadanie kulturalne posiadają również miasta Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice, jako objęte statutem organizacyjnym z r. 1889, polecić Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, o ile miasta te korzystały pośrednio z prawa propinacyjnego, oraz potrzeby dotacyi tych miast z funduszków krajowych i przedłożył Sejmowi wniosek odnośny.

Konieczność wydzielenia dotacyi miastom wspomnianym nie ulega wątpliwości, jeśli się zważy, że wszystkie te miasta jako objęte statutem organizacyjnym z r. 1889 mają te same koszta administracyjne, jak inne miasta uwzględnione już w dotacyi krajowej. Miasta te posiadają również zupełnie to samo zadanie kulturalne, jak inne miasta kraju tej kategorii i nie ma zgoła żadnej racjonalnej przyczyny, aby tej samej opieki kraju miały być pozbawione.

Miasta te wymagają nawet wydatniejszego uwzględnienia od miast wspomnianych, jeśli ma być utrzymaną zasada równowagi ekonomicznej w całym kraju, gdyż miasta już w dotacyi krajowej uwzględnione mają udział w kapitale propinacyjnym, podczas gdy wspomniane miasta tych korzyści nie uzyskują. Miasta wspomniane opierały dotychczas swe budżetowe wydatki przeważnie na dochodach propinacyjnych, czego dowodem są n. p. budżety miasta Brzeżan, w których od roku 1844 dochód z prawa propinacyi pokrywał 50% ogólnych wydatków. Utrata tych dochodów jest już bliską, a miasta te nie mogą pozostawać dłużej w niepewności co do sposobu załatwienia

czekającego już ciężkiego przesilenia ekonomicznego, gdyż od tego zależy cały plan gospodarczy w przyszłości.

Najżywniejszy interes tych miast wymaga zatem, aby los ich został jak najrychlej zdecydowanym.

Potrzeby miast rzeczonych i dotychczasowa ich gospodarka oparta przeważnie na dochodach z prawa propinacji mogą być z łatwością rozpoznane. Gmina miasta Brzeżan przedłożyła już nawet Wydziałowi krajowemu udokumentowaną petycję, która stosunki odnośnie gminy od roku 1844 wyczerpująco przedstawia.

Z tych przyczyn wnoszą :

Raczy Wysoki Sejm uchwalić niezwłocznie miastom Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice stosowną dotację z opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa począwszy od roku 1911 pobierać się mającą.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Dr. Schätzel w. r.

Bednarski, Michałowski, Wurst, Maryewski, Bynowski, Rutowski, Merunowicz, Michalski, Sala, Huza, Jabłoński, Wiśniewski, Pastor, Żardecki, Jahl.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w bieżącej sesji sejmowej projekt ustawy o utworzeniu nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia w powiecie Staro-Samborskim, ułożył, a ułożony projekt na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Motywa: Załączona do wniosku petycja kolonistów gmin Towarnia i Koniów

We Lwowie, dnia 18. lutego 1907.

Wnioskodawca:
Wiktor Skołyśzewski w. r.

Potoczek, Kramarczyk, Szwed, Żardecki, Szponder, Pastor, Wesoliński, Rayski, Szajer, Wurst, Jabłoński, Głabiński, Stojałowski, Tarnawski.

Wysoki Sejmie!

My niżej podpisani mieszkańcy na rozparcelowanych obszarach dworskich

Towarnia, Koniów i Koniów bronisławska pow. Stary Sambor, upraszamy Wysoki Sejm o utworzenie z tych obszarów jednej gminy.

Wszystkie trzy obszary są z sobą połączone a od gmin Towarnia i Koniów oddzielone i do przyłączenia do gmin nieodpowiednie.

Obszar dworski Towarnia ma 37 numerów. Obszar dworski Koniów ma 54 numerów, razem 91 numerów, oprócz tego kilka nowych jeszcze będzie wybudowanych, wobec tego taka gmina może być zdolną do utrzymania się.

Obszar dworski Towarnia i Koniów mają wspólną szkołę polską wystawioną przez Towarzystwo S. L. w Przemyślu i mieszkańców obszarów Towarnia i Koniów. Nowa gmina miałaby nazwisko „Jagienka,” powstałe od szkoły nazwiska królowej Jadwigi.

Stanisław Dracz, Stanisław Kajder, Jakób Kajder, Szczepan Zmora, Wojciech Tomaszewski, Kazimierz Tomaszek, Józef Wojtowicz, Jakób Frydrych, Walenty Długosz, Józef Gay, Antoni Długosz, Paweł Maruszczak, Piotr Lepucki, Pomasz Kustron, Jan Długosz, Jan Kuśnier, Stanisław Roś, Szymon Ciupek, Walenty Rycaj, Jan Musiał, Antoni Dobraz, Franciszek Goniec, Daniel Okarma, Grzegorz Pinkoś, Kazimierz Zygmunt, Józef Bodzioch, Andrzej Kantor, Wincenty i Jan Wania, Jan Pogorelec, Jakób Chowa, Magdalena Pelz, Jan Szczepanik, Józef Dyrda.

Podpisy obszaru dworskiego gminy Koniów:

Jan Rymar, Antoni Gierlach, Józef Obłoj, Michał Myrta, Piotr Masłyk, Walenty Myrta, Franciszek Pełdyjak, Jakób Kfolek, Józef Boroń, Jan Rymarz, Franciszek Dydek, Szczepan Sindyła, Jan Jórek, Franciszek Szafran, Jędrzej Noster, Józef Koszarski, Piotr Leśniak, Ignacy Gierlach, Jakób Krzysik, Tomasz Magusiak, Jan Leśniak, Jan Nycz, Marcin Gierlach, Marcin Krzysik, Wojciech Bober, Ignacy Krupa, Jędrzej Masłyk, Franciszek Mrozek, Filip Kostka, Wojciech Fic, Antoni Kostka, Michał Kostka, Wiktorya Dydek, Józef Ząbek, Marcin Ginalski, Józef Jastrzembski, Jędrzej Mrozek, Franciszek Masłyk, Jakób Dudek, Jakób Jantos, Marcin Jara, Ignacy Jara, Maciej Jagielski, Feliks Leśniak, Antoni Barański.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Interpelacya

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw.

Uczytel Petro Zemjański, kotryj w Sianoci 7 lit dosłuhuwaw sia stałoji posady zistaw protywoj swojeji woli bez nijakoji prawnoji pryczyny, daże ne ze względów służbowych, perenesenj z Sianoka do Beska.

Pidpysani podajuczy toj fakt do wiadomosty, zapytujúť c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołyť win pojasnyty imenem c. k. Rady szkolnoji krajewoji zakonnu pryczynu perenesenia uczytela Petra Zemjańskoho z Sianoka do Beska?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, F. Włodek, Bojko, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckij, Mohylnyckij Krempa, Bohaczewskij, Staruch, Huryk, J. Jaworskij, Effynowycz, Korol.

Interpelacya

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw.

Uczytel Mychail Hawdiak zistaw riszeniem c. k. krajewoji Rady szkinoji wi Lwowi z 13. hrudnia 1904 cz. 47231 perenesenj ze względów służbowych na osnowi artykuła 9. zakona z 1. sicznia 1889 z Drohobycza do Sianoka. Pryczynnoju własnywoju jeho perenesenia były lysz wzhlady lyczni a imenno szczo drohobyckij klici sołyju w oci buła publiczna dijatelnist M. Hawdiaka, kotryj pryczyniw sia w Drohobyczy do osnowania pożytecznych instytucyj jak Bursy selańskoji, Bursy św. Joana Krestytela, ruskoi zachoronky, Kasy Raifajsena i pr.

Pidpysani uważajuczy tuju publicznu, humanitarnu dijatelnist uczytela duże chwaloju i ne protywlajuczoju sia prypysam służbowym, zapytujúť c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołyť c. k. Rada szkolna krajewa pojasnyty, jakymy wzhladamy służbowymy uprawdylwaje perenesenie uczytela Mychaila Hawdiaka z Drohobycza do Sianoka?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, Krempa, F. Włodek, Bojko, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckij, Mohylnyckij, Bohaczewskij, J. Jaworskij, Korol, Staruch, Huryk, Effynowycz.

Interpelacyja,

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstw.

W hromadi Karlykowi, powita sianockoho wystawlaw pysar hromadskij paszporta dla chudoby w ruskim jazyci. W poślidnych czasach c. k. žandarm kontrolujuczyj chudobu zakazaw używanie ruskoho jazyka, mymo, szczo druksorty paszportowi wystawłeni w ruskim jazyci i preporuczym używaty lysz polskij jazyk, motywujuczy toje tym, szczo on (žandarm ruskoho jazyka ne rozumije.

Pidpysani zapytujúť otže c. k. Komisarja prawytelstwa: Czy zwołyť c. k. Prawytelstwo czerez c. k. krajewu Komandu žandarmeryi preporuczyty c. k. žandarmam, szczo aby załyszly krytyku ruskoho jazyka i ne diłaly pereszkod w używanju ruskoho jazyka czerez hromady?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, F. Włodek, Mazykewycz, Barabasz, Olesnyckij, Mohylnyckij, Bojko, Bohaczewskij, Staruch, Huryk, Krempa, Jaworskij, Effynowycz, Korol.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Uczytel Stefan Hrehorowycz zistaw prenesenj na osnowi artykuła 9. zakona z 1. sicznia 1899 z Hłubokoi, powita nadworniańskoho do Meżybrodia powita sianickoho. Prychawszy do Meżybrodia zastaw tam jeszcze swoju poperednyczku, uczytelku pannu Fylypowycz, kotra sered tiazkoji zymy nijak ne molła peresyltyś z rodynnoju na swoje nowe misce do Preluk. Czerez toje Hrehorowycz ostał bez dachu. Pidpysani zapytujúť otže c. k. komisarya prawytelstwennoho: Czy perenesenie uczytela Hrehorowycza ze względów służbowych sredy takich obstawyn na misce czerez innoho uczytela zaniate, jest usprawedylwłene i czy c. k. Rada szkolna krajewa załyszť take nadużywa-

nie artykułu 9. powysshoho zakona, krywdiacze tak uczyteliw jak i hromady w prawi prezentowania uczytela?

Kuryłowycz r. w.
interpelant.

Stapiński, Krempa, F. Włodek, Mohylnyckyj, Mazykywycz, Bojko, Huryk, Barabas, Staruch, Olesnyckyj, Bohaczewskyj, J. Jaworskyj, Effinowycz, Korol.

Interpelacya

p. Kuryłowycza do c. k. komisarja prawytelstwennoho.

W żowtny 1906 pereneseno po mysły artykułu 9. zakona z 1. sicznia 1889 uczytela Iwana Burbla wraz z jeho żenu uczytelkoju Jełenu Burbel z Horodysławycz powita bobreckoho aż w Komanczu powita sianockoho za toje, szczo mny mo miszawsia w sprawy polityczni. Wydno odnak, szczo horożańska i proświtna robota Burbla ne buła tak straszna i szkodywa, skoro jemu ne wytoczono ślidstwa dyscyplinarnoho. A za szczoż znova pokarago ženu Burbla, perenosiaczy i jeju za wyny nepopolneni!

Pidpysani zapytujut' otže c. k. komisarya prawytelstwa:

1. Czym usprawedlywlaje c. k. Rada szkilna krajewa perenesenie uczytela Iwana Burbla i jeho ženu Jełenu Burbel.

2. Czy c. k. Rada szkilna krajewa zwyolyt' w buducznosty artykuł 9. zakona z 1. sicznia 1889 cz. 16 W. z. kraj. stosowaty iskluczno do wzhladiw urjadowych t. j. potreb szkoły a ne lycznych?

Kuryłowycz w. r.
interpelant.

Stapiński, F. Włodek, Bojko, Mazykewycz, Barabas, Olesnyckyj, Mohylnyckyj, Krempa, Bohaczewskyj, Staruch, Huryk, Effinowycz, Korol, Jaworskyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Rządu!

Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 10. czerwca 1902 l. 29.687 naznaczyło termin siedmiodniowy do podjęcia pieniędzy z poczty przysyłanych przeka-

zami pocztowymi, co zaostrzono nadto dalszem rozporządzeniem z dnia 21. grudnia 1903 l. 59.078. Pieniądze w tym terminie nie podjęte mają być bezwarunkowo napowrót odesłane — a na urzędników pocztowych w razie opóźnienia odesłania pieniędzy bywają nakładane kary porządkowe.

Termin powyższy może jest wystarczający w prowincjach zachodnich, gdzie są poczty gęsto rozsiane i gdzie prawie każda miejscowość ma jeżeli już nie urząd pocztowy, to przynajmniej składnicę lub listonosza wiejskiego, dla Galicyi jednak tak bardzo jeszcze na polu komunikacji pocztowej zaniedbanej, termin ten jest stanowczo za krótki; boć istnieją jeszcze u nas miejscowości oddalone o 15—20 klm. od urzędu pocztowego.

W zastępstwie tego zarządzenia dzieje się, że wiele przesyłek pieniężnych bywa zwracanych, co strony naraża na wiele przykrości i straty materyalne.

Wobec tego podpisani zapytują Wysoki rząd, czy mu te stosunki są wiadome oraz czy nie byłby skłonny przedłużyć termin do podjęcia pieniędzy z siedmiu do czternastu dni a nadto zaprowadzić więcej urzędów pocztowych, składnic i listonoszów wiejskich?

Lwów d. 18. lutego 1907.

Interpelant
Dr. Bednarski.

Wurst, Fr. Maryewski, Żardecki, Pastor, Merunowicz, Maiss, Jabłoński, E. Michałowski, Huza, Buynowski, Schätzel, Michalski, Kleski, Rutowski.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (czyta)

Interpelacya
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Howyliw wełykij pow. husiatyńskim urjaduje rada hromadska wże 16 lit a to z przyczyny, pozajak protyw wyboriw nowoji rady wnoszeno tiahło protesty, czerez szczo ciłyj rjad lit wybory tiji ne mohły staty sia prawosylnymy. W kincy pered rokom stawsia wybir, nowoji rady prawosylnym i maw nastupyty wybir zwerchnosty hromadskoj. W tiahu roku 1906 c. k. Starostwo w Husiatyni try razy zarjadżowało sej wybir zapowidajuczy wse, szczo na wybir przysła komisara. Odnak komisar nikody ne przyjchaw i wybir zwerchnosty ne widbuwaw sia.

W kincu pozwołyło c. k. Starostwo perewesty sej wybir bez komisara i win widbuw sia dnia 13. padołysta 1906. Z 18 czleniw nowowybranoji rady jawyłość 16 — z kotrych widdało hołosy 12 — a 14 wzderzało wid hołosowania. Tych 12 hołosiw upało zhidno na Andrija Pidwysockoho, jako naczalnyka hromady, Petra Nohu jako zastupnyka a kromi toho wsimy tymy hołosamy wybrani zistaly wsi asesory. Takym sposobom zistaw wybir zwerchnosty prawosylno dokonanyj.

Protyw wyboru seho wnesly czotyry nehołosuwawszy czleny rady protest do c. k. Starostwa w Husiatyni, kotre riszeniem z 15 hrudnia 1906 uneważyło sej wybir, pidnosiaczy zowsim bezpidstawno, szczo wybir ne nastupyw bilzostyju hołosiw wymahanoju zakonom — jak nebud pišla §. 36 ord. wyb. hrom. wystarczaje prysutnist $\frac{3}{4}$ wsich czleniw rady w tim sluczaju 14 a buło dijsno 16 — a wybir maje nastupyty bezwzhladnoju bilzostyju hołosiw, kotra w tim sluczaju wynosyt 9 — a wybir nastupyw 12 hołosamy. Protyw toho riszenia Starostwa wnesly czleny rady hromadskoj rekurs do c. k. Namisnyctwa. Na rekurs sej zarjadyło c. k. Starostwo w dny 30 sicznia 1907 peresluchanie naczalnyka hromady i dwoch czleniw komisiji i tut' komisar Sowińskij w superecznosty zich ziznaniem zapysaw, szczo na zasidaniu rady, na kotrim wybir zwerchnosty buw dowerszenyj, buło ne 16 a łysze 12 radnych prysutnych, doperwa koły ony widmowyły pidpysu protokołu zminy w protokol i zapysaw, szczo dijsno 16 czleniw rady buło prysutnych. Sprawa odnak dosy wysyt' neporiszena — dawna rada urjaduje neprawno, bo jest' łysze 7 dawnych radnych, a inszi protiahom 16 lit wymerły — a w hromadi panuje wełykij nelad, czerez kotryj hromada moralno i materyalno upadaje.

Suprotyw toho zapytujut' pidpysani c. k. Prawytelstwo, czy znaje ono o tim bezprawnim postupowaniu c. k. Starostwa w Husiatyni — a riwnoczasno wzywajut' c. k. Prawytelstwo, szczo by jak najskorsze spowoduwało znesenia neprawnoho riszenia c. k. Starostwa w Husiatyni z 15 hrudnia 1906 i przyznało wybir zwerchnosty hromadskoj w Howyłowi wełykim z dnia 13. lystopada 1906 dowersznyj, prawosylnym.

Olesnyckij w. r,
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effynowycz, Mohylnyckij, Hlidziuk, Bohaczewskij, Krempla, Ostapczuk, Staruch, Jaworskij, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bojko.

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Zahiroczko pow. bobreckoho perewedenyj zistaw dnia 6 weresnia 1906 zowsim prawylno wybir Zwerchnosty hromadskoj, a dnia 8 weresnia 1906 wysłana zistala do c. k. Starostwa w Bibrci relacyja o tim z proszeniem o zawizwanie nowowybranoho naczalnyka hromady do złozenia prysiahy.

Dosy se podanie ne zistalo polahodzene i prosba hromadian do c. k. Namisnyctwa ostala bez uspichu. Pozajak urjadujucz dawna Zwerchnost jest krajno indolentnoju i w hromadi zawedyś wełyki neporjadky, zapytujut' pidpysani:

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o sim fakti?

Czym opravduje toje blysko piwriczne newprowadzenie w urjadowanie legalno wybranoji zwerchnosty hromadskoj i czy hotowe jest spowoduwaty c. k. Starostwo w Bibrci do jak najskorszoho zaprysiazenia i wwedenia w urjadowanie sei zwerchnosty?

Olesnyckij r. w.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effynowycz, Mohylnyckij, Hlidziuk, Jaworskij, Huryk, Bohaczewskij, Barabasz, Kuryłowicz, Bojko, Krempla, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Horozanka pow. pidhajeckoho urjaduje wze 13 lit jedna i ta sama rada hromadska z naczalnykom Łukoju Hołubiakom, kotryj swoim urjadowaniem dowiw hromadu do pownoho rozladu i upadku.

W liti r. 1906 perewedeni zistaly nowi wybory do rady hromadskoj, odnak dawnyj naczalnyk hromady wnis protest, kotryj dosy ne je polahodzenyj, a czerez to protiahajeś w hromadi rozlad i mnozat' sia szczo roku bilzi neporjadki.

Suprotyw toho pidpysani wzywajut'

c. k. Prawytelstwo, szczyoby zarjadyło jak najskorsze poľahodzenie protestu i wwedenie nowoji rady hromadskojji w urjadowanie.

Olesnyckyj r. w.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohyl-nyckyj, Hlidźuk, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja
do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Kobyłowołoky pow. terebowelskoho widbułys w dniach 16. i 17. sicznia 1903 roku wybory rady hromadskojji. Protyw tych wyboriw wneseno protest, w naślidok czoho c. k. Namisnyctwo zarjadyło dopowniajuczuj wybir 6 człeniw, kotryj to wybir widbuwaw sia try razy a to na pidstawi donosiw Jaśka Mazurkewyca i towarzysziw, kotryj wsimy sylanym staraw sia, szczyoby jeha radnym wybrano.

Po ukinczeniu dopowniajuczozoho wyboru prystupyla rada pid prowadom najstarszozho wikom o. Teofila Carewycza do wyboru starszyny hromadskojji, — a szczo Jaśko Mazurkewycz wybranyj radnym staraw sia znów wjity do Zwerchnosty hromadskojji, a hromada sama protywyłaś, prote wnosyw win po koźdin wybori Zwerchnosty swij protest, a czerez te wybory starszyny hromadskojji widbułys szist' raziw, a vse ich Starostwo unewaźniało, dla toho łysze, szczo Mazurkewycz ne buw wybranyj członem Zwerchnosty hromadskojji.

Poslidnyj wybir Zwerchnosty hromadskojji widbuw sia 31. hrudnia 1906 w prysutnosty delegata c. k. Starostwa sekretara Wyspjańskoho. Wybir sej zistaw perewedenyj jak najlegalnijsze piśla zakona tak, że Jaśko Mazurkewycz i towarzyszi ne mohły wże znajty przyczyny do wnoszenia rekursu; suprotyw toho užyły ony takoho sposobu, szczo 10 człeniw rady i 5 zastupnykiw wnesło rezygnacyju.

Skoro człeny hromady dowidałys pro se, wysłały swoich delegatiw, a to: Jakowa Serhaja, Iwana Olijnyka, Iwana Zbaraszczuka i Karola Dawyskybu do c. k. Starostwa w Terebowły, szczyoby dowidałys, jakyj oborot woźme sprawa, a imenno czy bude nowo pokłykana Zwer-

chnist wizwana do złozenia pryreczenia, czy ni.

Na te komisar c. k. Starostwa Kudelskyj w prysutnosty c. k. starosty Kruszyńskoho w najwyźszym oburenii skazaw: „Czemuście nie wybrali Michała Dawiskibę na zastępcę? Zbaraszczuk byłby złozył dziś przyrzeczenie i odebrał urzędowanie, a żeście nie chcieli nas słuchać, będzie Rada rozwiązana i ustanowimy dla was komisarza, który was rozumu nauczy“. Delegaty skazały: „Skoroby my były wybrały Michała Dawyskybu zastupnykom wjita, to Mazurkewycz buwby znówu wnis protest, kotoryj c. k. Starostwo bułob pewne poperło tak, jak se dla błałych przyczyn robyło czerez piat' raziw“.

C. k. starosta Kruszyńskyj oświdczyw na te: „Trzeba było słuchać pana komisarza, a nie kogo innego“.

Zaznaczyty należyt' szczo na kilka dniw przed wyborom jizdyły do c. k. komisara Andrej Antonyszyn, Ilko Łukawyj, Iwan Zbaraszczuk i Karol Dawyskyba i tohdy c. k. komisar Kudelskyj nakazaw im, szczyoby postarałys o te, szczyoby zastupnykom wjita buw wybranyj Michał Dawyskyba, łatynnyk. Pozajak se ne stało sia, c. k. Starostwo przyczyniło do seho, szczo czaśť radnych pidpysała rezygnacyju, a okrim nych 5 zastupnykiw.

Wsi, kotri zrezygnuwały, były wizwani do c. k. Starostwa do peresłuchania i tym oświdczyw c. k. komisar Kudelskyj, szczo rada bude rozwjazana a nadanyj bude komisar.

Łyszyło 17 radnych i 10 zastupnykiw (bo 3 radnych umerło) otože włastywo powynen buty zarjadzenyj dopowniajuczuj wybir czerez starszynu staroji rady, kotra jescze urjaduje, mymo toho c. k. Starostwo hrozyt' rozwjazaniem rady i nadaniem komisarja.

Suprotyw toho zapytujut' podpysani c. k. Prawytelstwo, czy znaje o tim stani riczy a riwnoczesno wzywajut' o zarjadzenie:

a) szczyoby nowowybrana rada hromadska w Kobyłowołokach ne buła rozwjazana; bo do toho nema prawnoji przyczyny;

b) szczyoby ne nadawano tijže hromadi komisarja prawytelstwennoho,

w) szczyoby dopowniajuczuj wybir jak najskorsze buw perewedenyj;

c) szczoby potiahneno do otwiczalnosti c. k. Starostwo terebowelske za te, szczo teroryzuje hromadian i szczo jawno agituje za perewedeniem takoho wyboru, jakyj odnij partyji hromady na ruku.

Ołesnyckyj w r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Senecziw, powitu dołyńskoho uneważyło c. k. Starostwo z urjadu wybir wybranych w dny 11. marta 1906 radnych Petra Czepeniaka i Iwana Żabiaka — na tij pidstawi, szczo oba ony mały buty karani za perestuplenie zakona protyw pijaństwa.

Pozajak sia przyczyna ne może piśla zakona opravduwaty utraty wybyralnosti, jest zarządzenie powyssze zowsim protywne zakonowy i pidpysani zapytujut' dla toho:

1) Czy znaje c. k. Prawytelstwo o tim neprawnim akti c. k. Starostwa w Dołyni?

2) Czy hotowe jest c. k. Prawytelstwo jak najskorsze sej neprawnyj akt znesty i wažno perewedenyj wyhir tych dwoch radnych w Seneczowi restytuowaty?

Ołsnyckyj r. w.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj, Hlidżuk, Jaworskyj, Huryk, Bohaczewskyj, Barabasz, Kuryłowycz, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Krywczе doliszne pow. borszcziwskoho widbuły sia szcze w r. 1900 wybory do rady hromadskoj, pry kotrych wybrano 12 radnych. Prawosylnist tych wyboriw protiahaw protestamy buwšyj naczałnyk hromady Wołodysław Czerneckyj, szczo tym sposobom jak najdowsze uderżatys pry uprawi hromady. W kińcy odnak wybory tiji zistaly prawosylno zatwerdżeni. Nastupyw wybir

zwerchnosty i wybranyj zistaw Mychajło Rojczuk naczałnykom hromady, a Josyf Kłuk zastupnykom. Protyw tomu wyborowy wnīs znov Wołodysław Czerneckyj rekurs, a choc rekurs sej zistaw widky nenyj ne doruczowało Starostwo riszenia hromadi czerez dowszyj czas, szczo Wołodysław Czerneckyj mih jescze dowsze urjadowaty. W pošlidnych czasach wybranyj wijt Mychajło Bojczuk wyemigruwaw do Kanady. Starostwo w Borszczewi kazało jemu pry tij nahodi za to, szczo win jako wijt emigruje zapłatyty karu 100 K. — i zaraz po zapłaczeniu jeji wydano jemu paszport. Po usunieniu sia jeha powynen obniaty urjadowanie prawosylno wybranyj zastupnyk Josyf Kłuk, odnak Starostwo borszcziwske uderżuje dalsze neprawne urjadowanie Władysława Czerneckoho. Władysław Czernecki urjaduje wże w odnim periodi 18 lit jako wijt i bukwalno znyszczyw hromadu, tak szczo czerez neho welyke czysło meszkanciw wyemigruwalo do Ameryki. Sam winskupuje grunta i realnosti i doroblujeś na wijiwstwi welykoho majetku. Sej Władysław Czernecki jest w Krywczu dolisznim odnoczasno ne lysz wijtom ale i pysarom hromadskym, kasyerom hromadskym i ohladaczom, a kromi seho jest jescze pysarem hromadskym w hromadi Krywczе horiszne. Jako pysar w tij hromadi dopuskajeś win, korystajuczy z temnoty hromady prjamo złoczyniw a imenno wpysuje w budżet hromadskyj wysszi wydatky jak hromada uchwaluje, a widtak pryjmaje ti wysszi sumy z urjadu podatkowoho i dla sebe zaderżuje. W pošldnim budżeti hromady Krywczе horiszne zapysaw win na nepredwydżeni wydatky hromadski 300 K. chotij hromada uchwalyla lysz 100 K. — płatniu swoju jako zastupnyka, ohladacza zapysaw w sumi 200 K. choc hromada uchwalyla lysz 50 K. pensiju samoho ohladacza w sumi 200 K. choc hromada uchwalyla lysz 100 K.

Suprotyw seho na samych bezprawstwach i hrubych nadużytiach opertocho stanu riczy zapytujut' pidpysani c. k. Prawytelstwo:

1) Czy widomi sut' Jemu ti fakta?

2) Czy hotowe jest' usunuty bezprawnyj stan w hromadi Krywczе doliszne i widdaty urjadowanie nowij radi z zastupnykom Josyfom Kłukom?

3) Czy hotowe jest widniaty Wład. Czerneckomu ti mnohostoronni urjady

jaki win w oboch hromadach protywzakonno pownyt?

4) Czy hotowe jest potiahnuty z przyczyny powyższych czyniw kolidujuczych z zakonom karnym do odwiczialnocy na sudowo-karnij dorozij?

Olesnyckij w. r.

interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidzuk, Bohaczewskij, Bojko, Krempa, Jaworskyj, Huryk, Barabaszy, Kuryłowycz, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Toporiw pow. bridskoho jest wi riadu lit wydowneju takoho bezprawstwa i takoi anarchii administracyjnoi, szczo podobni widnosyny w prawnij derżawj ne dadut' sia nawit podumaty.

Sprawa taja buła wże predmetom interpelacyi sojmowoi, odnak c. k. Prawytelstwo pomynuło jej zowsim mowczky, chocż fakty nawedeni tak jarko, szczo sami soboju dopomynajut' sia blyższoho rozhladu i usunenia neczuwanych nadużyty. Z tym bilszym natyskom pidnosiat ich pidpysani nyny, predstavljuczy ślidujuczyj faktycznyj stan riczyj. Z przyczyn neporozumiń nastupywszych w łoni rady hromadskoi Toporowa wnesły na ruku naczalnyka hromady dekotri człeny rady homadskoi, a imenno zastupnyk naczalnyka hromady Martyn Pozniak, radnl o. Josyf Tymoczko, Petro Steckiwy, Josyf Babijczuk, Antin Dembicki, Martyn Razik, Ihnatyj Hass, Franc Strykowskyj i zastupnyky radnych Julian Albert, Martyn Strykowskyj, Ignac Peteckij, Josyf Strykowskyj, Andrij Babijczuk i Łeško Nekiha w dnu 16 lutoho 1903 pysemni rezygnacyi.

C. k. Starostwo w Brodach pyśmom z dnia 21 lutoho 1903 cz. 6.250 i 6.251 nakazało zwernchnocy hromadskij w Toporowi, szczo b sklykała radu hromadsku i predložyla wsi ti rezygnacyi radi hromadskij do poriszenia, czy ti rezygnacyi pryniaty czy ne pryniaty, a potim zarjadyla wse piśla zakona. Naczalnyk hromady Pawło Melnyk sklykaw radu hromadsku na deń 25. lutoho 1903 na zasidanie, kotre po widpowidnij naradi okrim rezygnacyi radnych Martyna Razika i Fran-

ciszka Strykowskoho pryniala wsi reszta rezygnacyi do widomocy, poczim na pidstawij §. 22 zakona hrom. rozpysaw naczalnyk hromady wybory do rady hromadskoi na deń 9. marta 1903 w misce zrezygnowanych i zawidomyw o tim pyśmom z dnia 27. lutoho 1903 cz. 147 c. k. Starostwo w Brodach.

C. k. Starostwo w Brodach pyśmom z dnia 2. marta 1903 cz. 7.566/903 nakazuje zwernchnocy hromadskij, „by rzeczone uzupełniajace wybory tymczasowo odwołać, bowiem takowe nie zostaly przez tutejszy urzad (c. k. Starostwo) zarządzone“. Poczim pyśmom z dnia 14. marta 1903 cz. 8.672/903 nakazuje c. k. Starostwo, aby zwernchnist hromady predložyla poimennyj wykaz człeniwy rady hromadskoi zaproszenych na zasidanie rady na deń 25. lutoho 1903 na kotrim zapała uchwała, szczo do tych rezygnacyj.

Po predloženiu żadanoho wykazu c. k. Starostwo pyśmom z dnia 27. marta 1903 10.235/903 zakazuje na pidstawij §. 104 zak. hrom. wykonanie prawosylnoi wże uchwały rady hromadskoi, zapałoi na zasidaniu dnia 25. lutoho 1903, szczo do pryniatia wyszše wspimnenych rezygnacyi jako protywzakonnoi z prawom rekursu do c. k. Namistnyctwa. C. k. Namistnyctwo pyśmom z dnia 28. ćwitnia 1903 cz. 49.218 neuwzhladnyło rekursu i zatwerdyło w cilij osnowi powyższe rozporjadzenie c. k. Starostwa z prawom rekursu do c. k. Ministerstwa.

Na wnesenyj rekurs c. k. Ministerstwo oreczeniem z dnia 4. lutoho 1904 cz. 297 znesło wsi powyższy zarjadzenia c. k. Starostwa i c. k. Namistnyctwa, motywujujucy, szczo: das k. k. Ministerium des Inneren hat mit der Entscheidung vom 4. Februar 1904 Z. 297 beide unterinstanzliche Vorfügungen wegen Inkompetenz der politischen Behörden behoben, weil der Gemeinderathsbeschluss vom 25. Februar 1903 den Wirkungskreis der Gemeinde nicht überschreitet und nicht gesetzwidrig ist, zur Prüfung seiner formellen Giltigkeit aber bloß die autonomen Behörden kompetent sind“.

C. k. Starostwo ałe ne czekajucy na ostateczne połałodżenie rekursu wnesenoho do c. k. Ministerstwa — tilko na wnesenie Wydiłu powitowoho w Brodach z dnia 5. maja 1903 Nr. 1.367/03 zasuspenduwało rozporjadzeniem z 26. serpnia 1903 cz. 28.537/03 naczalnyka hromady Pawła Melnyka i nakazało jemu, szczo aby do 48 hodyn widdaw urjadowanie zastup-

nykowy naczalnyka hromady Martynowy Pozniakowy, kotryj tohdy de facto ne buw wże zastupnykom naczalnyka hromady, ale nawit po pryczyni wnesenoji i pry- niatoj: rezygnacji i ne zastupnykom rad- noho.

Na wnesenu žalobu protyw nepra- wnomu urjadowaniu Martyna Pozniaka za naczalnyka hromady z poklykaniem sia na oreczenie c. k. Ministerstwa spraw wnu- trisznych widpowilo c. k. Starostwo pid dnem 2. weresnia r. 1904 cz. 35.414/04, szczo taja sprawa ne nalezyt' do kompe- tencyi c. k. Starostwa, ale mymo toho swoich nekompetentnych rozporjadzen' ne cofnuło.

Na rekurs protyw tomu zarjadzeniu c. k. Starostwa c. k. Namistnyctwo pyś- mom z dnia 7. lystopada 1904 cz. 157.068 na uwzhladniaje rekursu, motywjuczy swoje zarjadzenie tym, szczo taja sprawa nalezyt' do wlastyj autonomicznych, ale takoz swoich popередnych nekompetent- nych zatwerdzen' i zarjadzen' ne widkly- kalo. W wydu toho wnesly interesowani podanie do Wydiłu powitowoho w Bro- dach pid dnem 8. lystopada 1904 cz. 4.286, pid dnem 13. lystopada 1904 cz. 4.353 i naostatok pid dnem 6. hrudnia 1904 cz. 4.828 i za kazdym razem prosyly o usu- nienie takoho neprawylnoho stanu w hro- madi, poklykujuczy sia na prawosylnu uchwalu rady hromadskoj z dnia 25. lu- toho 1903 i 7. marta 1903 wykazujuczy, szczo Martyn Pozniak neprawno urjaduje za naczalnyka hromady, a jeho towariszi zasidajut' neprawno w radi hromadskij. Wydił powitowyj na toje pyśmom z dnia 31. sicznia 1905 cz. 4.823 znis obi tiji wże prawosylni uchwalu rady hromad- skoj jako nezakonni.

Na rekurs protyw zarjadzeniu Wy- diłu powitowoho Wydił krajewyj pid dnem 11. lypnia 1905 cz. 47.227 neuwzhladnyw toho rekursu i utrymaw w syli oreczenie Wydiłu powitowoho.

Doperwa až c. k. Trybunał admini- stracyjnij u Widny polahodyw korzystno rekursy protyw tych zarjadzen' i wyro- kom z dnia 31. żowtnia 1906 cz. 11.450/06 V. G. H. znis wsi zarjadzenia nyzszych instancyj jako protywwzakonni.

Zaraz po oderzaniu toho wyroku wnesly interesowani pry zaluczeniu wid- pysu toho wyroku c. k. Trybunału u Wi- dny podanie do c. k. Starostwa w Bro- dach, naprowadywszy obstawyny, szczo Martyn Pozniak jako prywatna osoba, uže

czetwertyj rik neprawno urjaduje za na- czalnyka hromady w Toporowi, a nadto i zrezygnowawszi radni takoz neprawno zasidajut w radi hromadskij, szczo wsiaki zarjadzenia Martyna Pozniaka i takoji nelegalnoji rady hromadskoj sut' neważni i neprawni, szczo takyj anormalnyj stan wychodyt' tilky na nekoryst' hromady i rujnuje wsiakij lad i porjadok, i pro- syly, szczo w wydu toho, na pidstawi wyroku c. k. Trybunału usunulo Martyna Pozniaka z urjadu naczalnyka hro- mady i widdalo toje urjadowanie prawno nalezaczomu sia assessorowy i szczo pyś- mom z dnia 2. marta 1903 ex. 7.566/903 tymczasowo wstrymani dopowniajuczy wy- bory teper zarjadulo, bo brak kompletu w Radi hromadskij wychodyt' lyszje na szkodu hromady.

Taki sami pyśma pownoszeno do Rady powitowoji i do Wydiłu krajewoho, ale c. k. Starostwo do seho czasu ni- cz o h o n e z a r j a d y ł o, a Wydił kra- jewyj wydaw riszenie z 7. hrudnia 1906 cz. 118.386 kotrym po mysly riszenia Trybunału administracyjnoho znis risze- nie Wydiłu powitowoho z 31. sicznia 1005 cz. 4.823 a zatwerdyw riszenie rady hromadskoj w Toporowi z 25. lutoho 1903, kotrym pryniato do widomosty re- zzygnacyju Martyna Pozniaka i jeho 13 towaryszziw z czleniw Rady.

Pomymo toho zasadnychoho riszenia Trybunału administracyjnoho i riszenia Wydiłu krajewoho na joho pidstawi wy- danoho, dije sia w Toporowi taja neczu- wana i newydana anomalia, szczo jako naczalnyk hromady urjaduje nichto in- szyj a sej zrezygnowanyj Martyn Pozniak, kotryj na 22. siczna 1907 sklykaw zasidanie rady, dopustyw do udiłu w nim 8 takych samych jak win zrezygnowawszych radnych i pry ich pomocy uchwaluw budzet hromadskij!!!

Podawszy do widomosty tuju dijsnu naruhn nad prawom i porjadkom praw- nym — pidpysani zapytujut':

Czy i w jakij sposibi dumaje c. k. Prawytelstwo semu prjamo neimowirnomu stanowy riczy konec polozyty?

Olesnyckyj, w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effenowycz, Mohyl- nyckyj, Hlydzuk, Jaworskyj, Huryk, Bo- haczewskyj, Barabasz, Kurylowycz, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Trybuchiwci, pow. buczackocho wnesła 10. weresnia 1906 do c. k. Starostwa w Buczaczu proszenie o koncesiju na budowę młyna motorowoho, kotryj z ohladu na hospodarski widnosyny jest hromadi duże potribnyj.

Do podania załuczyla hromada wymahani zakonom plany i inszi potrebnii dokumenty — jak takoz z hory kosztu komisyji. Pomymo uplywu tak dowhoho času Starostwo w Buczacu ne zrobyło nycz w tij sprawi, nawit ne wysłało komisyji, a na kilkakrotni zapytania i prosby interesowanych zajawlenim w Starostwi, szczo „czym czastijšie budut' prosyty, tym dowsze Starostwo bude podanie nepolahodzenym deržaty“. Pozajak w tim sluczaju oczewydnym je, szczo Starostwo naroczno se podanie nepolahodzenym deržyt', pozajak Starostwo dilaje se oczewydnym w interesi wlastytela obszaru dwirskoko w Trybuchiwciach, kotromu młyn hromadskij je ne na ruku — zapytut' pidpysani :

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim postupowaniu c. k. Starostwa w Buczaczy i czy i jakim sposobom zadumuje spowoduwaty, szczo zistała zhadana sprawa jak najskorsze po sprawedlywosty załahodžena.

Olesnyckij w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidžuk, Bohaczewskij, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Krempa, Bojko, Ostapeczuk, Staruch.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Myliwci, pow. zaliszczyckoho buły zapowidženi na 2. sicznia 1906 wybory do rady hromadskoj. Pišla prypysu zakona wyborczoho powidomyła Zwerchnist hromadska c. k. Starostwo w Zaliszczykach o majuczy widbutych sia wyborach. Hromadu powidomyw wijt szczo 22. hrudnia 1005 koły ludy wychodyły z cerkwy szczo 2. sicznia widbudut' sia wybory — ta skazaw, szczo ludy ne wybyrały jeho, bo win wže za staryj (77 lit).

W sam deń wyboriw wysław wijt policajja po seli, szczo by szcze raz pryhadaty ludiam o wyborach, jaki naznaczeno na 9 hodynu rano. Wybory ne zaczyły sia o 9, bo ne buło wjita i wlastytela sela Geringera. Koło 12 pryjichaw pan Geringer i jako predsidadel szkoły pozwoły robyty wybory w sały szkilnij. Pered wyboramy wyholosyw Geringer ostru promowu, w jakij publiczno agituwaw w sały za wyberom ludyj, jakych popyraw — a koły prysutnyj šwiaszczennyk skazaw ludiam, szczo pan ne maje prawa zmusuwaty, szczo by ony holosuwaly na toho, koho win chce — todi p. Geringer wydiaczy, szczo ne vyhraje sprawy, bo ludy zajawyły sia za swoim kandydatom — zajawyw zibraniij hromadi, szczo rozwazuje zbory i w toj chwyli wyjšow sam, a z nym wijt, kotryj buw z nym w zmowi — i wybory ne mohły widbuty sia. Zibrani ludy czekały až do hod. 5. weczom, nadijuczy sia, szczo taki widbudut' sia wybory, ta darma. Wyslały i telegramu do Starostwa na take nasyłuwanie prawa i woli hromady czerez odnoho czołowika, ałe i se ne pomohło. Starostwo wziało w oboronu Geringera i zajawyło, szczo to buły peredwyborezi zbory — chocž ustawa takych zboriw ne znaje — a hromada buła czerez te pokrywdžena w swoim, najwaznijšim prawi.

Ostatoczno widbuły sia wybory 17. lutoho 1906 pry asystencyi komisara i žandarmiw — ałe szczo mymo takoji presyi wyjšła lista hromadska, to Starostwo do nyny ne chce uznaty tych wyboriw, ani ne rozpysuje nowych.

Suprotyw toho zapytut' pidpysani :

Czy c. k. Prawytelstwo znaje o tim, bezprawnim postupowaniu c. k. Starostwa w Zaliszczykach? Czy hotowe jest zarjadyty jak najskorsze wwdenie w urjadowanie legalno wybranoji rady hromadskoj w Myliwci — i c. k. Starostwo w Zaliszczykach po pryczyni naruszenia zakona do odwiczalnosti potiahnuty?

Olesnyckij, w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckij, Hlidžuk, Jaworskyj, Huryk, Barabasz, Kuryłowycz, Bohaczewskij, Bojko, Krempa, Ostapeczuk, Staruch.

Interpelacja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa, posła O. Bohaczewskoho i tow. w sprawie postopowania žandarma Szota w Roźniatowi, pow. dyłyńskoho.

Dnia 30. maja 1906. w noczy, zarobnyky Iwan Stasiw, Dmytro Nykoluk, Mychajło Marynec, Wasyl Stasiw, Nykoła Dyriw, Iwan Kalmuczyn, Hryń Wasyleczko, Wasyl Fedoriw syn Dmytra, Wasyl Fedoriw syn Mychajła, Mychajło Stasiw, Nykoła Stasiw, Iwan Dyriw, Denys Komar, Damjan Paraszczyj i Hawryło Fediw wsi z Cinewu, wertaly z zarobku z dwircia zeliżnyczoho w Krechowyczach czerez Roźnitiv do domu. Raptom w Roźnitowi, wstrymuje ich wsich žandarm Szot i pytaje z krykom, szczo ony za odni. Koły ony jemy jak najspokijnijsze na to widpowiły, kryknuw mymo to žandarm Szot, na mijskoho wartiwnyka na cile misto: „Uważaj na nich i daj pozór, to są łajdaki, huncwoty cyniwskie, jabym ich wszystkich wystrzelał jak tych psów.“

W wydu toho, zapytujúť pidpysani: Czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo, tuju sprawu jak najtocznijsze rozślidyty, prowynyszoho sia žandarma, jak najostrijsze pokaraty, kromi toho, raz na vse nakazaty, szczo by c. k. žandarmy po noczach žadnych awantur ne dopuskały i spokojnych ludyj newynno ne napaštuwały?

Bohaczewskij, r. w.
interpelant.

Stapiński, Kuryłowycz, Oleśnyckij, Mohylnyckij, Barabasz, Mazykewycz, Bojko, Staruch, Effinowycz, Huryk, Ostapczuk, F. Włodek, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacja

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa posła O. Bohaczewskoho i towarzysiw w sprawie wstrymania wydaczi przyznanoho komisijamy serwitutowymy derewa opałowoho, czerez c. k. Zarjady kameralni w Łysowyczach i Kałuszy, uprawnynym hromadam Łysowyczi, Wola Zaderewacka, Zaderewacz i Hiniw dolisznyj, dołyńskoho powitu, jak riwnož hromadam Zawój, Jaworiwka, Rypianka, Mysłowa, Wistowa, Pidmychajle i Dobrowlany kałuskoho powitu.

Riszeniem Komisyi serwitutowoji

z dnia 28. maja 1864. cz. 52.718. zistały hromady: Łysowyczi, Wola zaderewacka, Zaderewacz i Niniw doliszn., a riszeniem tojiž komisiji z dnia 12. lystopada 1861. cz. 67.562. gminy Zawij, Jaworiwka, Rypianka, Mysłowa, Wistowa, Pidmychajle i Dobrowlany, nadiłeni prawom poboru derewa opałowoho z dotyczynych lisiw kameralnych. Uhoda taja zistała takož koramizowana i zatwerdžena Wys. c. k. Namisnyctwom. Nałeżytyst' tu pobyraly faktyczno wyssze zhadani hromady, až do dnia nynisznoho a imenno po 2 firy na tyždeń na odno czysło domu w zymi, a po 1 firi w liti. Tymczasom w poślidnim czasi, z neznanoji pryczyni, wyssze zhadani c. k. Zarjady kameralni prodajut' nałeżytyst' serwitutowu žydan, a uprawnyni hromady koły z framy pryjidut', widprawljajut z niczym, abo szczo najmencze, ukoroczujut prawa hromad i wydajut menszu nałeżytyst, jak to maje misce w Zawoju, kotra to hromada mala zabezpečeno 380 asygnat na kwartał, a teper połączyla tilko 87, kotra to suma na 240 gospodariw, cilkom ne wystarczaje. W wydu seji wopijuczoji samowoli i krywdy, w wydu złomania czerez Zarjady kameralni własnowilnoji uhody, w wydu w kincy ruiny, jaka powyzszym hromadam hrozyt, bož teper zyma luta, pidpysani zapytujúť: 1) Czy znaje o tim c. k. Prawytelstwo i jak zmože toje opravdaty? 2) Czy hotowe Wysoke c. k. Prawytelstwo wyssze shadanym c. k. Zarjadam kameralnym jak najostrijsze poruczuty, szczo by uprawnynych hromad ne maltretowały, do ostatocznosti ne dowodyły, a prynależne hromadam derewo opałowe toczno i retelno wydawały?

Bohaczewskij r. w.
interpelant.

Stapiński, Kuryłowycz, Oleśnyckij, Barabasz, Effinowycz, Mohylnyckij, Mazykewycz, Bojko, F. Włodek, Staruch, Huryk, Ostapczuk, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacja

do Wys. c. k. Prawytelstwa p. o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie regulacyi riky Czczewy w horisznim bihu meży Tużyłowom a Swaryczewom,

Regulacya riky Czczewy pid Tużyłowom rozpoczalo sia szcze w r. 1901, odnakowoz własty krajewi zregulowały

Czczewu tilky ponyższe sęła Tużyłowa w dolisznim naprjami do susidnoho sęła Dowloho, za te horiszna czast' riky Czczewy, poczawszy wid połowyny sęła Tużyłowa aż do hromady Swaryczewa szcze ne je uregulowana. Dla tutejszoho sęła Tużyłowa duże jest požadanym, szczo by riku Czczewu uregulowano i powyższe Tużyłowa, bo koły doliszna czast' Tużyłowa zi swojimy gruntamy je wid węlykych powenyj i wid perełomiw hruntiw jako tako wże zabezpečena, za te horiszna czast' sęła Tużyłowa zi swojimy gruntamy, de szcze regulacya žadni budiwli ne robyła, stoit' w jak najhirszim položeniu, poneže, tam de szcze žadnoji regulacyi nema, rika Czczewa straszenni szkody meszkańciam hromady Tużyłowa wyrjadžuje, bo nemajuczy stałoho koryta, perełomuje urožajni ochorody i grunta, hrozyt' wylywom distaty sia do sęła. W takim sluczaju može rika Czczewa takož obłomyty i popsuwaty powyższe wykonani regulacyi wodni, a szczo najhirsze može utworyty dla sebe nowe koryto urožajnyj gruntamy, a budujucyj sia teper nowyj mist na Czczewi kosztom 22.000 K može na suchim berezi pozistawaty, a meszkańci Tużyłowa jak dosy biduwały bez mosta, tak i potim budut'.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

Czy hotowe Wys. c. k. Prawytelstwo do regulacyi riky Czczewy w horisznim bihu jak najskorsze prystupyty, berehy toji riky w tim bihu widpowidno obwarowaty i takim sposobom hromadu Tużyliw wid nehybnoji ruiny ochoronyty?

Bohaczewskyyj, w. r.

Stapiński, Kuryłowycz, Olesnyckyyj, Mohlynyckyyj, Barabas, Mazykewycz, Bojko, Staruch, Effinowycz, Huryk, Ostapczuk, F. Włodek, Ochrymowycz, Korol.

Interpelacya

do Wydiłu krajewoho.

W hromadi Żydacziw jest' pasowsko, stanowlacze tiło hipoteczne, obniate wyk. hip. 841 knyhy grunt. hrom. kat. Żydacziw. W knyzi hruntowij zapysane se pasowsko na ricz hromady mista Żydacziw jako dobro hromadske, odnak dodana pry tim adnotacyja, szczo używanie tiła hipotecznego, tym wykazom obniateho, prysłuhuje pobiez chrystyjańskych

człeniw hromady mista Żydaczewa lysze tym izraelyckym człenam hromady, kotri posidajut' hrunta hospodarski nabuti wid chrystijan.

Sej stan prawnyj maje za pidstawu zasadnycze oreczenie Wydiłu krajewoho z 30. maja 1873 cz. 9003 wyklykane rekursom żydiwskych człeniw hromady Żydacziw protyw riszeniu Wydiłu powitowoho w Żydaczewi z 20. czerwnia 1872 cz. 386.

Riszeniem tym orik Wydił krajewyj zasadnyczo i prawosylno, szczo użytowanie seho pasowyska prysłuhuje pobiez chrystijańskych człeniw hromady lysze tym żydiwskym człenam hromady, kotri posidajut' hrunta hospodarski. Widpowidno do toho riszenia i prawosylnoho stanu tabularnoho ne može użytowanie tych pasowysk prysłuhowaty nikomu inszomu, a w osobnosty ne može požytok z nych w jakij bud' formi pryvadaty hromady jako takij, a tak samo i administracyja tych pasowysk powynna nymy administruwaty lysze na ricz meszkanciw chrystijan i żydiw nabuwskych hospodarstwa wid chrystijan — kotrych pošlidnych je w hromadi duże neznaczne czysło. Tymczasom pid tym wzhladom panuje stan zowsim bezprawnyj.

Zhadani pasowyska administruje hromada jako taki t. j. zwerchnist' hromadska, nadużywajuczy swoho uprawnienia do toho stepenia, szczo rozspruduje ich poodynokym ludiam i obertaje cinu kupna na koryst' ciłoji hromady z krywdoju dla uprawnnych.

Takym sposobom zistaly z seho tiła hipotecznego wydiłeni i poodynokym osobam tretym prodani ślidujuczi parceli:

1. parc. 1638/2 Wasylowy i Juliji Balickym; 2. parc. 1638/3 Andrijewy Hubel, 3. parc. 1638/5 Hawryli i Anieli Buciakam, 4. parc. 1638/6 Iwanowy i Kataryni Posackym, 5. parc. 1638/7 Teodorowy Kostyrka, 6. parc. 1638/8 Mychajłowy i Kateryui Tyszbir, 7. parc. 1638/9 Antonowy i Ołeni Zaniewycz 8. parc. 1638/10 Maryi Borys, 9. parc. 1638/11 Iwanowy Hywel, 10. parc. 1638/12 Antonowy Serafynowy. 11. parc. 1638/13 Andrijewy Stasyana.

Pozajak tym sposobom prawo uprawnienia do użytowania tych pasowysk zistalo nadużyte, a naruszenie to hrozyt' i dalsze zachodyt' nebezpečienstwo, szczo powoły wsi ti grunta možuť buty prodani, dla toho pidpysani zapytujut' :

Czy znanyj jest' Wydiłowy kraje-
womu toj stan riczyj?

Czy i w jakyj sposib zadumaje Wy-
dił krajewyj zapobiczy dalszomu narusze-
niu praw uprawnnych?

Czy w osobnocy hotowyj je spo-
woduwaty ustanowienie okremoho zarjadu
dla administracyji tym majetkom czasty
mieszkanciw hromady Żydacziw?

Oleśnyckij, w. r.
interpelant.

Korol, Mazykewycz, Fffinowycz, Mohyl-
nyckij, Glidżuk, Krempa, Ostapczuk,
Staruch, Jaworskyj, Huryk, Barabasz,
Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Bojko.

Marszałek. Wnioski te zaopatrzone
są dostateczną liczbą podpisów; przeto
pierwsze czytanie ich umieszczę na po-
rządku dziennym jednego z najbliższych
posiedzeń, interpelacye zaś w liczbie 21.
odstąpię p. komisarzowi rządowemu —
względnie Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie we czwartek
dnia 21. lutego 1907 o godzinie 10 rano
z następującym porządkiem dziennym
(czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania
Wydziału krajowego z projektem zmiany
statutu krajowego i sejmowej ordynacyi
wyborczej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. To-
maszewskiego w sprawie zmiany klas
płac nauczycielskich.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. To-
maszewskiego o zaprowadzenie opłaty na
rzecz funduszu szkolnego krajowego od
majątków podlegających rządowej nale-
żytości ekwiwalentowej.

4. Pierwsze czytanie wniosku p.
Oleśnickiego o zmianę statutu krajowego
i sejmowej ordynacyi wyborczej.

5. Pierwsze czytanie wniosku p.
Brykczyńskiego w sprawie importu i prze-
wozu bydła i mięsa.

6. Pierwsze czytanie wniosku p.
Szweda o uwolnienie od opłaty stempli
i należytości dokumentów prawnych i

podają w sprawie najmu lub zakupna grun-
tów i budynków na cele szkół ludowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku p.
Kramarczyka o zmniejszenie pasu pogra-
nicznego dla katastru bydła.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Sko-
łyszewskiego w sprawie wcielenia obszar-
ów dworskich do związku gminy.

9. Pierwsze czytanie wniosku p.
Buynowskiego w sprawie budowy kolei
z Konieczny do Jasła i dalej przez Pilzno
do Dębicy.

10. Pierwsze czytanie wniosku p.
Schätzla o uchwalenie dla miast Brze-
żany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wado-
wice dotacyi z opłat szynkarskich i kon-
sumcyjnych.

11. Pierwsze czytanie wniosku p.
Oleśnickiego w sprawie zmiany ustawy
o języku wykładowym w szkołach śred-
nich.

12. Pierwsze czytanie wniosku p. ks.
Mazikiewicza o założenie gimnazjum
w Rawie ruskiej.

13. Pierwsze czytanie wniosku p.
Stapińskiego o zrównanie płac nauczy-
cieli ludowych z płacami trzech najniż-
szych rang urzędników państwowych.

14. Pierwsze czytanie wniosku p.
Skołyszewskiego o utworzenie nowej
gminy administracyjnej z rozparcelowa-
nych gruntów obszarów dworskich Koniów
i Towarnia.

15. Sprawozdanie (ustne) komisji
wodnej o wniosku nagłym p. Oleśni-
ckiego w sprawie regulacyi rzeki Stryja
i zabezpieczenia od powodzi.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

16. Sprawozdanie Wydziału krajo-
wego w przedmiocie zezwolenia gminie
Kosów na pobór opłat gminnych od na-
pojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

17. Sprawozdanie Wydziału krajo-
wego w przedmiocie zezwolenia Repre-
zentacyi powiatowej w Wadowicach na
pobór w r. 1907 wyższych dodatków po-
wiatowych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

18. Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej. | budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu pow. w Sanoku.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

Sprawozdawca poseł Wurst.

19. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w sprawie budowy pawilonu izolacyjnego, | się we czwartek o godzinie 10 rano. Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

Następne zatem posiedzenie odbędzie

(Koniec posiedzenia o godz. 2.10 po południu).
